

Droży Czytelnicy "Naszego Głosu"

To przerwę wam w wydawanie naszego młodzieżowego pisma. Wszakże wszystkim czytelnikom, by ten nowy 1985 rok był pełen sukcesów i sukcesów osobistych każdego z Polaków oraz przyniósł nam myślenie naszej młodej ojczyźnie. Takie są nasze chęci i snemy nie ale szczerze życzenia zespołu redakcyjnego. Jednak, aby mogły się one zrealizować, musimy wszyscy bardzo mocno chcieć czynić dobro wokół nas w życiu codziennym, gdyż to my swoim działaniem tworzymy własny los i przyszłość Polski. Może warto się zastanowić nad samym pojściem dobra i zła, co one znaczą i jak je należy odróżnić? Żyjemy w czasie pomieszczenia nojęd, czyli odebrania słowom właściwych znaczeń lub świadomego odbrania sensu wywołania za pomocą tzw. nowomowy. Pokolenie starszych Polaków i ówczesnego wieku już się tego nauczyło nie wiedząc kiedy ani jak to się stało i często bacz się na nas młodych, że przekornie się z tego śmiejemy lub nawet buntujemy. To dobrze jeżeli to dostrzegamy, bardzo źle jeżeli już się tej sprytnej okoliczności mioszan doba i zła nauczyliśmy i ją stosujemy w swoim życiu, więc warto się głębiej zastanowić nad naszą codzienną postawą, jaka ona jest. Dobro to prawda, zło to fałsz i zakłamanie. Mamy więc obowiązek poznawać prawdę i według niej żyć każdego dnia, w małych i wielkich sprawach kierować się prawdą. Przykład takiego postępowania dał nam św. ks. Jerzy, ogólną wykładnię prawdy podaje cięło Głose Świty Jan Ławę II. Nawet koleżanki i koleżany nie wierzący woga z tego Bródła brać wzór i wyznaczyć kierunek własnego życia bez konsekwencji zmiany swego światopoglądu. Papież udzielił swego szczególnego błogosławieństwa ks. Jerzemu i potwierdził jego religijną, ewangeliczną działalność w obronie człowieka pracy. W obronie nas - Polaków miastecznych przez system zła, tj. fałsz, zakłamanie, obzudy i poniewieranie naszej ludzkiej godności.

„Nasz Głos”, 25. 01. 1985 r., nr 3

MAREK KIETLIŃSKI

NIEZALEŻNY **RUCH** MŁODZIEŻOWY

NA BIAŁOSTOCZYZNIE
W LATACH
1980-1989

Copyright by Marek Kietliński

YDAWCA:

siężnica Podlaska
i. Łukasza Górnickiego
Białymstoku

P: Cezary T. Prus

N 83-88097-80-6

awnictwo PRYMAT, Białystok, ul. Zwycięstwa 26C/7, www.prymat.stnet.pl

SPIS RZECZY

Nasz głos, mój głos – Robert Tyszkiewicz 5

Od Autora 7

I. Samorządne Zrzeszenie Uczniowskie 9

2. Powstanie i działalność Młodzieżowego
Komitetu Obrony Społecznej 15

3. Ruch Solidarności Młodych 49

4. Białostockie Grupy Oporu
i Pomarańczowa Alternatywa 55

5. Międzyśrodkowy Dyskusyjny
Klub Młodej Solidarności
i Niezależne Zrzeszenie Studentów 69

Aneks 85

Indeks osób II5

Bylismy szczęściarzami. Mieliśmy po siedemnaście, dwadzieścia lat i prosty wybór przed sobą. Jak u Kanta: „niebo gwiazdziste nade mną i prawo moralne we mnie”. Albo jak u Lukacsa w „Wojnach Gwiezdnych”: stanąć po jasnej stronie mocy. Z jednej strony zabici ludzie, milicyjne pałki, cenzura – z drugiej poczucie niezależności, wolności i dumy. Nie było to skomplikowane, wymagało tylko odrobiny odwagi. Wystarczyło powiedzieć „nie” komunistycznemu systemowi. To jedno słowo otwierało drzwi do innego świata. Wyrzucanie ze szkół, więzienia, rewizje, przesłuchania, inwigilacja przez bezpiekę – to wszystko było już tylko konsekwencją wcześniejszego wyboru. A naszą odpowiedzią była konspiracja, spryt, czasem brawura i to co najbardziej zapamiętałem – dojrzała przyjaźń, zaufanie i solidarność bardzo młodych ludzi.

Nie było w nas bohaterstwa, tylko upór i złość – aby wytrwać przy swoim, nie dać się złamać. Staraliśmy się o nasz patriotyzm myśleć praktycznie, bez martyrologii i męczeństwa. Chodziło o skuteczność. Kiedy obchodziłem w białostockim areszcie śledczym przy ul. Kopernika swoje dwudzieste urodziny, nie czułem nic z atmosfery celi Konrada. Myślałem tylko o tym, jak poukładać na nowo nasz Młodzieżowy Komitet Oporu Społecznego, jak wznowić wydawanie „Naszego Głosu”, kiedy już wyjdę na tzw. wolność. Nie załamywały mnie wielogodzinne przesłuchania prowadzone przez esbeków, których uważałem za ćwierćinteligentów, nawet fakt aresztowania mojej dziewczyny Ani, aby wydobyć ze mnie zeznania potrafiłem jakoś wytrzymać. Tak naprawdę, przyznaję się do tego po latach, dobiła mnie dopiero wiadomość z więziennej „betoniarki” o śmierci Ryśka „Skiby”, lidera białostockiej Kasy Chorych. Bo wiedziałem, że tego nie da się już zmienić.

Byliśmy zwykłymi młodymi ludźmi, którzy spotkali się w białostockich szkołach i uczelniach. Cieszyło nas bycie razem, wspólnie jeździliśmy na wakacje, dyskutowaliśmy, tworzyliśmy kapele muzyczne, imprezowaliśmy w akademikach. Nieustannie odkrywaliśmy nowe możliwości wspólnego działania i uczyliśmy się od siebie. Niesamowite było to, jak fascynujących ludzi przyciągała nasza opozycyjna robota. Artur Szczęsny, poeta, redaktor „Naszego Głosu”, człowiek świętej cierpliwości, przez wszystkie lata gospodarz naszego matecznika przy ul. Antoniukowskiej, gdzie zawsze, o każdej porze dnia i nocy, można było znaleźć swoje miejsce i kubek herbaty. Janek Budel, poeta, grafik i drukarz, człowiek niepokorny i niezależny, zawsze cho-

dzący własnymi drogami. Krzysiek Paliński, świetny organizator, strategiczna głowa, twórca wielu pomysłów na „półlegalną” działalność Ruchu Solidarności Młodych w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Andrzej Kozak, samorodny talent biznesowy, niezmordowany szef sieci naszego kolportażu, która z czasem objęła prawie wszystkie wydawnictwa niezależne redagowane w Białymstoku, łącznie z Biuletynem „Solidarności”. Sławek Zgrzywa, nasz polityczny ekspert, autor wielu tekstów w „Naszym Głosie”, niezrównany dyskutant. Kolejne załogi „Naszego Głosu”: Krzysiek Obiedziński, Mirek Rzemieniecki, Sławek Sawin, Krzysiek Bil-Jaruzelski, Romek Pawłowski, Sławek Wyspiański, Adam Kurluta, Bohdan Paszkowski, Janusz Żabiuk. Janka Werpachowska, która uczyła nas, jak się redaguje teksty. Konrad Kruszewski, który redagował Biuletyn „Solidarności” i któremu, jako konkurencji lokalnej, zawsze chcieliśmy dokopać. I dziesiątki innych wspaniałych ludzi, których miałem szczęście spotkać. Myślę, że przez całą białostocką opozycję młodzieżową przewinęło się dobrych kilkaset osób.

To był tygiel talentów i charakterów. Szukając możliwości skutecznego działania w bardzo ograniczonych warunkach, nauczyliśmy się szybko dobrej organizacji, pracy w zespole, sztuki komunikowania społecznego. Wielu z nas pracuje dziś w białostockich i ogólnopolskich mediach, bo w końcu większa część naszej działalności polegała na redagowaniu i wydawaniu czasopism. Wielu jest wybitnymi specjalistami w swoich dziedzinach, część z powodzeniem większym lub mniejszym zajmuje się biznesem. Niektórzy polityką. Nie stworzyliśmy organizacji kombatanckiej, bo nikt z nas nie czuł takiej potrzeby. Nie powołaliśmy prawicowej „Ordynackiej”, bo nie leży nam styl komunistycznej siłwy. Cenimy sobie niezależność i wolny wybór. Zagospodarowujemy wolność, o którą wcześniej walczyliśmy. Zrobiliśmy, co do nas należało i nie oczekujemy za to medali. Zwyczajnie. Choć ludzie, o których opowiada ta książka, zwyczajni nie są.

Co nas dziś łączy? Pamięć prostych zasad, w imię których dążyliśmy naszych wyborów: prawdy, wolności, bezinteresowności, solidarności, poczucia honoru. Poczucie, że było warto. Wspomnienie smaku zwycięstwa. I pewność, że dzisiejszej Polsce te proste wartości są tak samo potrzebne. Choć wymagają innych już wyborów.

Białystok, 1 sierpnia 2005 roku

ROBERT TYSZKIEWICZ

założyciel „Naszego Głosu”,
Młodzieżowego Komitetu Oporu Społecznego
i Ruchu Solidarności Młodych

Przystępując do opracowania dziejów niezależnego ruchu młodzieżowego na Białostocczyźnie, podjąłem decyzję, iż praca będzie miała charakter faktograficzno-chronologiczny, gdyż niewiele jest opracowań dotyczących opisywanego okresu. Udaną próbę przeanalizowania motywów, którym kierowała się młodzież podejmując walkę z komunistycznym reżymem, podjął Piotr Olędzki, który opublikował bardzo ciekawy artykuł na ten temat¹. Wydaje się jednak, iż nie wyczerpał w nim omawianej tematyki. W okresie gdy zbierał materiały do swojej pracy nie miał dostępu do akt przechowywanych w Urzędzie Ochrony Państwa, nie korzystał też z materiałów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Białymstoku. Korzystając z pewnych jego ustaleń, mogłem więc sobie pozwolić na uzupełnienia i przedstawienie działalności niezależnych organizacji młodzieżowych.

Książkę opisującą postawy, działalność polityczną i społeczną nauczycieli oraz młodzieży szkolnej i akademickiej na obszarze województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego wydali Jarosław Schabieński i Krzysztof Sychowicz².

Głównym przedmiotem tej publikacji jest próba odtworzenia dziejów opozycji młodzieżowej na Białostocczyźnie w latach 1982-1989. Szczególną uwagę skupiłem na działalności Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej, przekształconego później w Ruch „Solidarności” Młodych. Wynikało to z faktu, iż była to najaktywniej działająca w podziemiu grupa młodzieżowa, wydająca własne czasopismo „Nasz Głos”. MłoSOS odegrał ważną rolę w środowisku białostockiej opozycji antykomunistycznej. Przez cały okres swego istnienia organizacja zachęcała młodzież do różnych działań opozycyjnych, prowadziła działalność samokształceniową, wspomagała podziemną „Solidarność” przy drukowaniu i dystrybucji podziemnych czasopism i książek. Warto też dodać, iż grupa skupiona w MłoSOS i przy „Naszym Głosie” nie została rozpracowana i rozbita przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Znaczną przeszkodą w całościowym poznawaniu i przeanalizowaniu wydarzeń wspomnianego okresu jest podziemna aktywność grup młodzieżowych, które starały się pozostawiać po swojej działalności jak najmniej śladów. Jak stwierdzają działacze z tamtych lat najlepiej było nie zapisywać żadnych informacji, a wszelkie nazwiska, czy też adresy szybko były zapominane ze względu na bezpieczeństwo osób, których dotyczyły.

Jednak niektóre materiały się zachowały. Pewna ich część wytworzona została przez instytucje, które zwalczały wszelką działalność niezależną. Chodzi tutaj szczególnie o Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i Służbę Bezpieczeństwa, a w mniejszym stopniu o administrację państwową.

Materiały oficjalnych władz i aparatu przemocy zostały skonfrontowane z relacjami i dokumentacją wytworzoną przez działające grupy młodzieży. Szczególnie cenny okazał się „Nasz Głos” wydawany przez Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej, a od 1986 r. Ruch Solidarności Młodych. Było to drugie po „Biuletynie Informacyjnym NSZZ „Solidarność” Region Białystok wydawnictwo podziemne, które wychodziło nieprzerwanie w latach 1982-1989. Dotarłem także do uczestników tamtych wydarzeń, zebrałem relacje, które zostały wykorzystane w niniejszej publikacji. Pozwoliło to na uniknięcie przedstawienia jednostronnego obrazu działalności niezależnych grup młodzieżowych. Zestaw źródeł i publikacji prezentuję w przypisach i bibliografii.

Jestem świadomy, iż w swej publikacji nie przedstawiłem pełnego obrazu działalności młodzieży, jej walki z ustrojem socjalistycznym, represji jakich doznawali młodzi ludzie, może nie do końca poznałem motywy jakimi kierowali się podejmując ryzykowną działalność.

Doszedłem jednak do wniosku, że mogę zaprezentować zarys działalności niezależnego ruchu młodzieżowego na Białostocczyźnie w latach osiemdziesiątych. W moim przekonaniu wyniki badań przedstawione w publikacji stanowią pewien krok naprzód w poznaniu najnowszych dziejów Białostocczyzny. Mam nadzieję, iż będą inspiracją dla kolejnych badaczy, którzy wypełnią luki powstałe w mojej pracy, skorygują ewentualne nieścisłości i błędy. Sądzę, iż w miarę upływającego czasu będzie można ostrzej spojrzeć na pewne wydarzenia, lepiej i z większym dystansem je ocenić.

MAREK KIETLIŃSKI

¹ P. Olędzki, *Mechanizmy kontestacji - młodzież białostocka przeciwko systemowi w latach 1980-1990*, „Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych”, T. LX – 2000, s. 126.

² J. Schabieński, K. Sychowicz, *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980-1986*, Białystok 2004.

Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i demokratyzacja życia politycznego w Polsce spowodowały powstanie niezależnych organizacji młodzieżowych. Jesienią 1980 r. zaczęły działać Komitety Założycielskie niezależnej organizacji studenckiej. Na zjeździe w Warszawie dokonano unifikacji nazwy, zatwierdzono statut stowarzyszenia i wybrano Ogólnopolski Komitet Założycielski. 17 lutego 1981 r. zarejestrowano Niezależne Zrzeszenie Studentów, które intensywnie działało w białostockim środowisku akademickim. Wprowadzenie stanu wojennego przerwało jednak jego legalne istnienie¹.

Młodzież szkolna, będąca świadkiem rozgrywających się przełomowych wydarzeń nie chciała stać z boku i również próbowała prowadzić niezależną działalność, którą organizowały osoby związane z ruchem oazowym. Robert Tyszkiewicz – uczeń II Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku oraz Jan Budel – uczeń Technikum Elektrycznego byli wtedy ministrantami w kościele farnym. Starszy brat J. Budela – Bolesław miał kontakty z Komitetem Obrony Robotników w Warszawie, skąd przywoził bibułę i podziemną literaturę.

Także Andrzej Karpio dostarczał do Białegostoku „Robotnika”². Na fali dyskusji i wydarzeń w kraju młodzież białostockich szkół średnich spotykała się w kościele św. Rocha, a także u Kazimierza Litwiejki – studenta Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. Podczas



1.

SAMORZĄDNE ZRZESZENIE UCZNIOWSKIE

**BIAŁO-
CZERWONY
WRZESIEŃ**

W Białymstoku pierwsze próby niezależnej działalności młodzieżowej podjął Stanisław Suchowolec. We wrześniu 1971 r. stworzył na Wygodzie organizację młodzieżową pod nazwą „Biało-Czerwony Wrzesień”. Skupiali się w niej ministranci z kościoła Najświętszego Serca Jezusowego, uczniowie szkół średnich Białegostoku. W pierwszym zebraniu uczestniczyło 8 osób. Powstały 2 sekcje na Wygodzie i Bagnówce, a potem w I, III, V LO oraz w Szkole Podstawowej nr 8. Próbowano też zorganizować sekcję w Warszawie. Pierwszą akcją grupy było wymalowanie wielkiego napisu na wiadukcie przy ulicy Wasilkowskiej „Katyń pomścimy”. Potem niszczone dekoracje powstałe z okazji rewolucji październikowej, malowano antyradzieckie napisy na „Uchwytach” i „Silikatach”. Przed akcją spotykano się w domu S. Suchowolca. Po kilku akcjach, które rozwścieczyły lokalne władze i coraz większej aktywności MO zapadła decyzja o rozwiązaniu organizacji. Nastąpiło to w Święta Wielkanocne 1972 r.; zob.: K. Litwiejko, *Staszek Suchowolec i Biało-Czerwony Wrzesień*, „Gazeta w Białymstoku” (dodatek lokalny do „Gazety Wyborczej”) 2001, nr 70, s. 6

Oaza Ruchu Światło-Życie w Krościenku (1979), drugi z lewej Robert Tyszkiewicz. Fot. ze zbiorów R. Tyszkiewicza.

KOMITET OBRONY ROBOTNIKÓW

KOR powstał 23 września 1976 r. W apelu do społeczeństwa zapowiadał niesienie pomocy prawnej, finansowej, lekarskiej prześladowanym za strajki robotnikom w Radomiu i Ursusie. Celem KOR było doprowadzenie do uwolnienia wszystkich więzionych i przywrócenia do pracy zwolnionych uczestników protestu w czerwcu 1976 r. KOR liczył początkowo 14 członków, potem dołączyli następni. Byli wśród nich intelektualiści – Jerzy Andrzejewski, Edward Lipiński, Jan Józef Lipski, Halina Miłkołajska, Stanisław Barańczak, adwokaci Aniela Steinsbergowa i Ludwik Cohn, weterani Polski Podziemnej z lat II wojny światowej – Antoni Pajdak i Józef Rybicki, opozycyjna młodzież – Antoni Macierewicz, Mirosław Chojecki, Bogdan Borusewicz, Piotr Naimski i Jacek Kuroń. KOR od początku podjął jawną działalność. Rozpoczęto wydawanie „Komunikatu”, w którym pisano o represjach, datkach dla rodzin represjonowanych robotników itp. szerzej zob.: A. Friszke, Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989, Warszawa 2003, s. 342 – 343.

tych spotkań dyskutowano o potrzebie powołania niezależnej organizacji młodzieżowej, która miała skupiać uczniów szkół średnich³. Powstała ona w II LO w Białymstoku, gdzie jej struktury stworzył Robert Tyszkiewicz. Organizacja wyłoniła się z „posierpniowego Samorządu Szkolnego”, a dokładniej jego sekcji Latający Holender, mającej się zajmować bieżącą interwencją w przypadku stwierdzenia łamania praw ucznia. Do sekcji tej wstąpił cały samorząd wraz jego przewodniczącym Danielem Goliańkiem. W tej sytuacji Goliańek ogłosił rozwiązanie samorządu i przekazanie jego kompetencji sekcji Latający Holender pod przewodnictwem R. Tyszkiewicza. Decyzja ta wzbudziła zastrzeżenia dyrekcji szkoły. Wkrótce potem R. Tyszkiewicz zwołał ogólnoszkolne zebranie, na które przyszło ponad trzydzieści osób. W trakcie dyskusji R. Tyszkiewicz zaproponował, by stworzyć organizację o nazwie Samorządne Zrzeszenie Uczniowskie. Przewodniczącym SZU został R. Tyszkiewicz. W skład zarządu weszli m.in. Piotr Szczęsny, Artur Jan Szczęsny, Maciej Zamąciński, Eugeniusz Czyrynda, Elżbieta Smoleńska, Magda Gajl. Zarząd był tak liczny, gdyż do SZU wstąpiło ponad 120 osób, a zdecydowana większość uczniów sympatyzowała z organizacją⁴. Opracowano też plan działania i statut organizacji⁵.

W Technikum Elektrycznym SZU zakładał J. Budel, któremu statut Stowarzyszenia udało się przeczytać na godzinie wychowawczej. Informacje o tym dotarły do dyrektora szkoły, który w czasie rozmowy tłumaczył J. Budelowi, iż prowadzone przez niego działania są niezgodne z prawem, jednak represji nie było⁶.



Uczniowie II LO w Białymstoku (1981 r.),
pierwszy z prawej Robert Tyszkiewicz.
Fot. ze zbiorów R. Tyszkiewicza.

Aktywnie działającemu R. Tyszkiewiczowi udało się nawet zorganizować, chyba jedyny w Białymstoku, jednodniowy strajk uczniowski w II LO. Powodem tego strajku była bardzo niska temperatura w budynku szkoły, co praktycznie uniemożliwiało prowadzenie lekcji. W trakcie strajku dyrekcja szkoły bardzo szybko ogrzewanie uruchomiła i strajk się skończył⁷.

Nowy rok szkolny 1981/1982 zaczął się w II LO od wybrania samorządu szkolnego, którego przewodniczącym został Maciej Chołodowski, a zastępcą Artur Jan Szczęsny, obaj z SZU. Pozwoliło to na prowadzenie w szkole niezależnej działalności artystycznej i przygotowanie gruntu pod późniejszą siatkę kolportażową „Naszego Głosu”⁸.

Niezależne Zrzeszenie Uczniowskie nie otrzymało wsparcia ze strony działaczy białostockiej „Solidarności”. Wydaje się, iż liderzy Związku zajęci ważnymi sprawami nie dostrzegali organizowania się zaangażowanej młodzieży szkół średnich i nie mieli pomysłu na zaspodarowanie zapału młodych ludzi. Związkowcy uznali, iż reprezentantem szkoły jest dla nich tylko organizacja związkowa nauczycieli. W wyniku relegowania ze szkoły R. Tyszkiewicza, zakończenia nauki przez czwarte klasy, a także braku wsparcia ze strony nauczycieli zabrakło determinacji do prowadzenia jawnej antysystemowej działalności wśród młodzieży szkolnej.

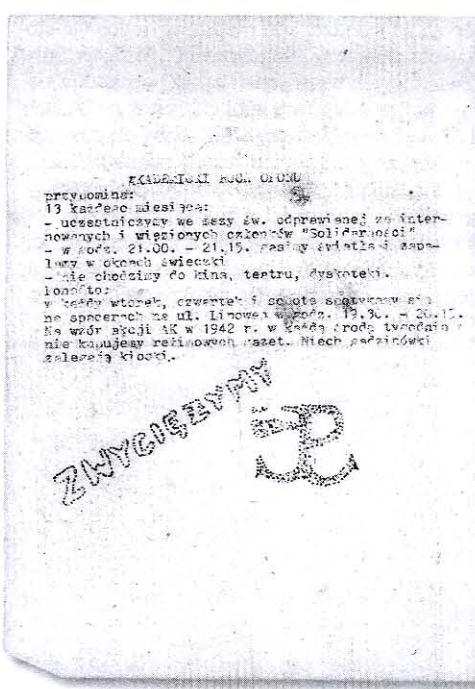
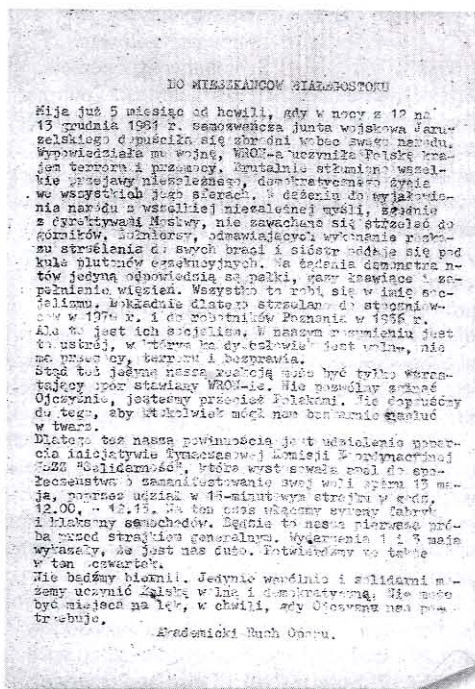
Młodzieżowym partnerem „Solidarności” z którym nawiązała ona kontakty i wspomagała w czasie strajków⁹ byli studenci skupieni w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów. Stan wojenny wprowadzony 13 grudnia 1981 r. doprowadził do zejścia części młodzieży do „podziemia”. Młodzi ludzie z poświęceniem kolportowali „Biuletyny Informacyjne” drukowane przez podziemną „Solidarność”, roznosili i rozrzucali ulotki, malowali antyrządowe napisy.

W Białymstoku rozwijał się również niezależny ruch harcerski. Jego początkiem było powstanie starszoharcerskiego zastępu „Feniks”, którego zastępowym był Bohdan Jaworski „Jinx”. W jego skład weszli między innymi Mariusz Rybołowicz „Ryba”, Krzysztof Radziwoński „Twardziocha”. Krzysztof Jaworski „Johnny”, Mariusz Szkiłdź a po roku Dariusz Marciniak. Zastęp ten był związany z Niezależnym Ruchem Harcerskim w Lublinie. Duży udział w kształtowaniu jego pracy miał ksiądz. Kazimierz Litwiejko. To z nim „Feniks” pojechał na obóz dla dzieci osób internowanych w Łubiance (prawdopodobnie w 1982 r.), gdzie część członków Feniksa złożyła przyrzeczenie harcerskie.¹⁰

Pierwsze zebranie zawieszonego Niezależnego Zrzeszenia Studentów. odbyło się w budynku Wydziału Prawa, na którym zgromadziło się około 40 studentów. Postanowili oni kontynuować działalność NZS. Podzielili się na konspiracyjne grupy tzw. „piątki” (każda piątka reprezentowała inny wydział). Taka organizacja miała chronić przed

STAN WOJENNY

Stan wojenny był starannie przygotowaną i zaplanowaną operacją, której celem było rozbicie „Solidarności” poprzez internowanie jej czołowych działaczy, powołanie „nowych” struktur związku na czele których mieli stanąć wytypowani przez resort spraw wewnętrznych tzw. umiarkowani działacze, w tym współpracownicy SB. Aparat partyjno – państwowy chciał odzyskać pełnię władzy w państwie. Dekretem datowanym na 12 grudnia Rada Państwa wprowadziła stan wojenny na obszarze całego kraju. Ukonstytuowała się Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego pod przewodnictwem generała Wojciecha Jaruzelskiego. Na mocy dekretu zawieszono działalność wszystkich organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych, w tym NSZZ „Solidarność”, zakazano organizowania strajków i akcji protestacyjnych. Zawieszono wydawanie gazet i czasopism (miały się ukazywać tylko „Trybuna Ludu”, „Żołnierz Wolności” oraz po jednym dzienniku lokalnym drukowanym w 16 ośrodkach RSW). W Białymstoku drukowano „Gazetę Współczesną”. Zmilitaryzowano wiele zakładów pracy. W ośrodkach internowania osadzono wielu działaczy „Solidarności”. Powołano rezerwę – Rezerwowe Oddziały Milicji Obywatelskiej, do których na zasadzie kart mobilizacyjnych wcielono wielu działaczy „Solidarności”. Minister Spraw Wewnętrznych wprowadził zakaz poruszania się obywateli w miejscach publicznych w godzinach od 22 do 6 rano. Jednocześnie osoby przebywające w miejscach publicznych zostały zobowiązane do posiadania przy sobie dowodów osobistych, a uczniowie legitymacji szkolnych. Wprowadzono także obowiązek uzyskiwania zezwolenia właściwego terenowego organu administracji na zmianę miejsca pobytu czasowego na okres dłuższy niż 48 godzin.

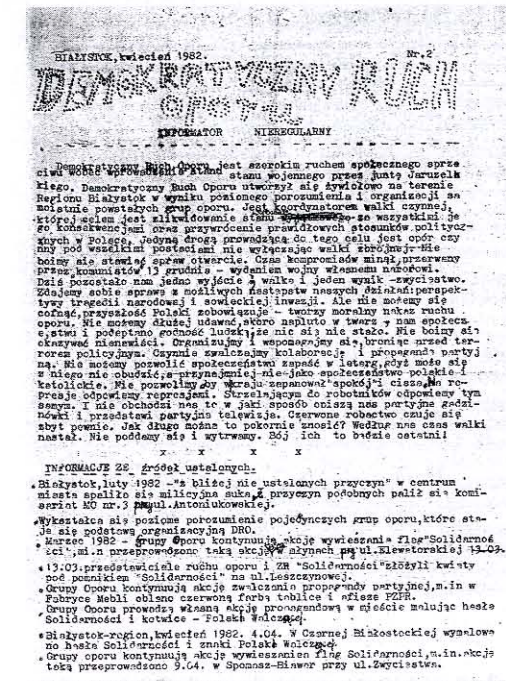


dekonspiracją, jak i ułatwiać kolportaż podziemnej prasy. Studenci Marek Butwiłowski i Jerzy Kułak weszli do opieczetowanego przez SB pomieszczenia NZS, skąd zabrali matryce i część książek należących do NZS. Powstał Akademicki Ruch Oporu, którego organizatorami byli Jerzy Kułak i Władysław Harkiewicz. ARO postanowił wydawać własne pismo pod nazwą „Opornik”, który (w różnym czasie) drukowali Jerzy Kułak, Władysław Harkiewicz, Marek Kurniewicz, Wojciech Zawadzki i Marek Powichrowski¹¹.

Obok ARO studenci zrzeszeni przed wprowadzeniem stanu wojennego w NZS utworzyli zakonspirowaną organizację o nazwie Demokratyczny Ruch Oporu, która była szerokim ruchem sprzeciwu wobec wprowadzenia stanu wojennego przez ekipę gen. W. Jaruzelskiego. DRO utworzył się żywiołowo w wyniku porozumienia powstałych grup oporu. Określał się jako koordynator walki czynnej, której celem było zlikwidowanie stanu wojennego i przywrócenie normalnych stosunków politycznych w Polsce. Jedyną drogą do tego celu był opór pod wszelkimi postaciami, nie wyłączając walki zbrojnej. Organizacja zamierzała bronić się przed terrorem policyjnym, czynnie zwalczać propagandę partyjną. DRO planował na represje odpowiadać represjami, strzelającym do robotników zamierzano odpowiedzieć tym samym. Organizacja wydawała pismo „Demokratyczny Ruch Oporu. Informator nieregularny”, który redagował Krzysztof Bondaryk. Ukazały się dwa numery Informatora¹², a sama organizacja wyrażała tylko radykalne poglądy nie wprowadzając ich w czyn i nie odegrała większej roli w czasie trwania stanu wojennego na Białostocczyźnie.

20 grudnia 1981 r. powstała 13 Białostocka Drużyna Starszoharcerska „Czarna Trzynastka” im J.A. Grzesiaka „Czarnego” skupiająca m.in. ludzi z Niezależnego Ruchu Harcerskiego, zdelegalizowanego po wprowadzeniu stanu wojennego. W tym dniu spotkały się wszystkie zastępy, które wcześniej działały niezależnie od siebie. Środowisko trzynastackie zespoliły w jedną drużynę Ewa Łuszyńska i Ewa Ostaszewska. Drużynową została Łuszyńska. Środowisko to organizowało życie w drużynie, w zastępach niezależnie od ówczesnego hufca i chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego. Kulturowano tradycje Czarnej Trzynastki Wileńskiej działającej w Wilnie w okresie międzywojennym. Organizowano wypad, ogniska, biwaki, obozy, śpiewanki, rajdy. Harcerki i harcerze uczestniczyli wbrew oficjalnym zaleceniom w mszach świętych, chodzili na pielgrzymki (Różanostok, Częstochowa). Odwoływano się do tradycyjnego przyrzeczenia i prawa harcerskiego odwołującego się do Boga co było w tamtych czasach w ostrym konflikcie z obowiązującym socjalistycznym wychowaniem. Włodzimierz L. Kusak początkowo prowadził niezależny zastęp starszoharcerski, który jednak nie wszedł w struktury 13 BDSH ale jako posiadający stopień instruktorski pwd został zastępowym „FARURE-

JA” – najstarszej grupy harcerzy. Zewnętrzną manifestacją niezależności od socjalistycznego ZHP był tradycyjny mundur harcerski i odznaki – lilijka z ONC, krzyż harcerski z uwidocznionymi na nim stopniami, „blacha” i plakietka drużyny, której twórcą był Kusak. Trzeba przypomnieć, że ówczesne władze ZHP występowały w tamtym czasie w koszulach piaskowych, czerwonych krajkach i berecikach a bardzo się denerwowały na widok tradycyjnego mundurka. Wewnętrzna praca drużyny natomiast była ściśle związana z wartościami wiary katolickiej i tradycją „Czarnej Trzynastki”. W okresie trwania stanu wojennego harcerze uczestniczyli w marszach o 19,30 po ul. Lipowej, wiecach pod siedzibą Zarządu Regionu „Solidarności”, kolportowali „Biuletyny Informacyjne podziemnej „Solidarności”, rozprowadzali książki i wydawnictwa Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA, uczestniczyli w akcji „opornik” i „plecak”, utrzymywali stały kontakt z rodziną „zakazanego” J.A. Grzesiaka „Czarnego”, podczas pobytu w Gdańsku na cmentarzu „Srebrzysko” zorganizowali apel poległych. Już jako drużynowy 13 BDSH im. J.A. Grzesiaka „Czarnego” Włodzimierz L. Kusak wraz z drużyną organizował harcerskie msze, rekolekcje i pielgrzymki oraz co wydaje mi się najważniejsze – współpracę z innymi drużynami o podobnych poglądach na harcerstwo. W tamtym okresie byli najsilniejszym i najliczniejszym środowiskiem, które było w ostrej opozycji do oficjalnych władz ZHP a ich stanowcze poparcie pozwoliło np. obronić I Białowieską przed rozwiązaniem. To w środowisku „Czarnej Trzynastki” obchodzono uroczystości religijne, ale także 3 maja, 11 listopada i wszystkie pielgrzymki do Polski Ojca Świętego. Trzynastka od zawsze organizowała obozy i zimowiska na których normalnym były msze święte -co bardzo się nie podobało władzom ZHP ale też utwierdzało inne drużyny w przeświadczeniu że tak należy postępować. Trzynastka była też kuźnią kadr dla innych drużyn. W latach 1981 – 1988 większość z aktywnych harcerzy to byli nastolatki w wieku ok. 16-18 lat. W tamtym okresie OJCIEC ŚWIĘTY, AK, KATYŃ, PIŁSUDSKI, SZARE SZEREGLI, BÓG, OJCZYŻNA-NAUKA-CNOTA, LILIJKA, RELIGJA, KSIĄDZ, itd. były to hasła na które władza reagowała bardzo nerwowo i pojawienie się harcerza w mundurze na mszy w kościele z okazji np. 11 listopada to była autentyczna odwaga i wystąpienie przeciw oficjalnym władzom¹³.



„Demokratyczny Ruch Oporu. Informator Nieregularny” (nr 2, Białystok, kwiecień 1982 r.)

¹ Dzieje białostockiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Białymstoku w latach 1980-1981 przedstawił Krzysztof Bondaryk w publikacji *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980-1981*, Białystok 1999.

² Andrzej Karpio był studentem Politechniki Warszawskiej, zob.: Krzysztof Lachowski, *Figurant, Dokumenty Służby Bezpieczeństwa. Sprawa operacyjnego rozpracowania 25723 – kryptonim „Ptak”*, „teczka z lat 1979-1982, Białystok 2005, s. 18; także relacja Jana Budela z kwietnia 2002 r.

³ Próbowano również doprowadzić do porozumienia samorządów szkół średnich. Na jednym ze spotkań, w którym uczestniczyło około 30 osób z białostockich szkół średnich m. in. I LO, II LO, VI LO, Liceum Elektrycznego i Technikum Mechanicznego dyskutowano o potrzebie wspólnych działań. Do porozumienia jednak nie doszło, zob. P. Olędzki, dz. cyt., s. 126.

⁴ Relacja Artura Jana Szczęsnego z października 2004 r.

⁵ Autor nie dotarł do tegoż statutu. Z rozmów przeprowadzonych z uczestnikami tamtych wydarzeń nasuwa się wniosek, iż statut raczej się nie zachował.

⁶ Relacja Jana Budela z kwietnia 2002 r.

⁷ Relacja Roberta Tyszkiewicza z września 1999 r.

⁸ Relacja Artura Jana Szczęsnego z października 2004 r.

⁹ NZS w Białymstoku przystąpiło do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej 23 listopada 1981 r. Powodem strajku był tryb i sposób postępowania Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w kwestiach Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, a także konflikt w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. Władze wprowadziły do społecznego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym przedstawionego władzom PRL już w czerwcu 1981 r. szereg zasadniczych i z nikim niekonsultowanych poprawek, w sposób zasadniczy ograniczających autonomię wyższych uczelni. Dopiero pod naciskiem argumentu strajkowego środowisk akademickich kraju rząd zdecydował się na przesłanie ustawy do Sejmu społecznego projektu ustawy. Komitety Strajkowe białostockich uczelni zwróciły się do wszystkich ludzi dobrej woli, do zakładów pracy, do robotników o słowa otuchy i moralnego wsparcia w tych przełomowych dla przyszłości oświaty polskiej dni. Studenci prosili także o pomoc materialną w postaci: koców, materaców, śpiworów, żywności, środków higieny osobistej, kleju i innych środków klejących do plakatów, papieru powielaczowego; zob.: Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB), Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KM PZPR), Protokoły posiedzeń Egzekutywy KM, sygn. 56/IV – t. 12, k. 232; Relacja Roberta Tyszkiewicza z września 1999 r.; także K. Bondaryk, dz. cyt., s. 54-55.

¹⁰ Relacja Jarosława Żukowskiego „Paproty” z czerwca 2005 r.

¹¹ „Demokratyczny Ruch Oporu. Informator nieregularny” 1982, nr 2, s. 1; także Ks. K. Litwiejko, *Bibliografia druków niezależnych Białostoczczyny 1980-1990*, Białystok 2001, s. 28-29.

¹² Ks. K. Litwiejko, *Bibliografia...*, s. 25.

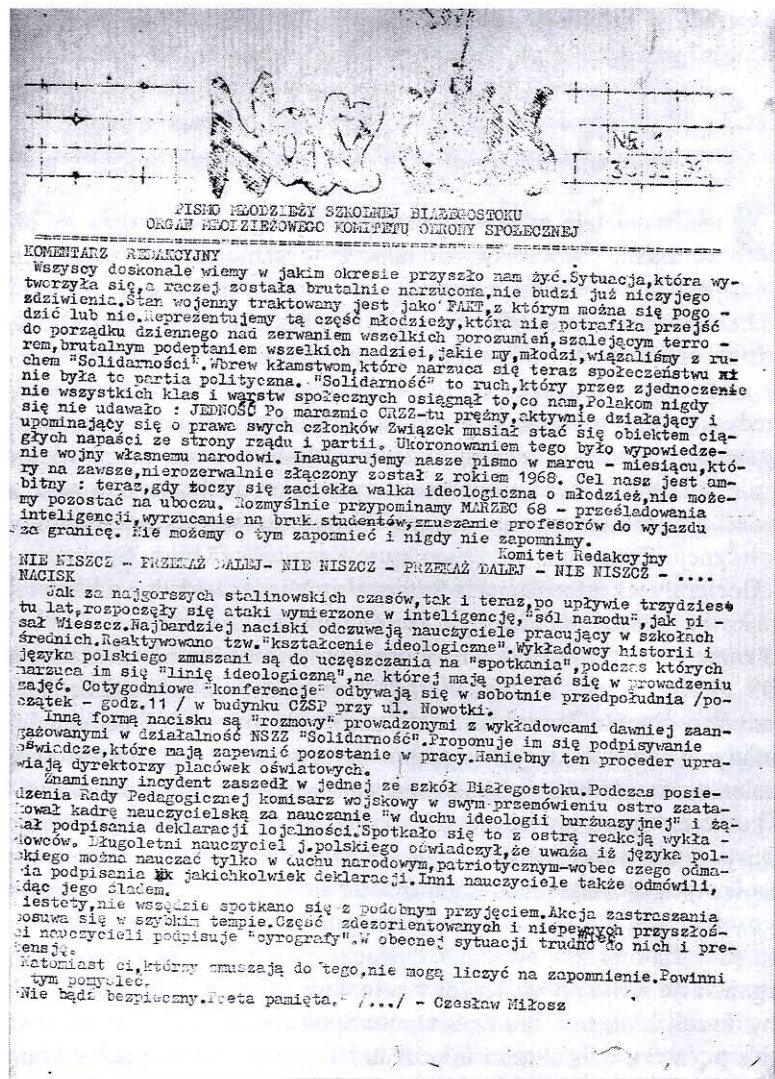
¹³ Relacja Krzysztofa Dąbrowskiego „Smutnego” z czerwca 2005r.; Refleksje Włodzimierza L. Kusaka z czerwca 2005 r.

2.

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ MŁODZIEŻOWEGO KOMITETU OBRONY SPOŁECZNEJ

Przestawiciele młodzieży szkolnej Białegostoku, którzy m. in. wcześniej prowadzili działalność w samorządach szkolnych postanowili stworzyć własną organizację. W tym celu w lutym 1982 r. w domu rodziców R. Tyszkiewicza przy ulicy Brackiej w Białymstoku spotkali się: Robert Tyszkiewicz, Jan Budel, Artur Jan Szczęśny i Mirosław Małyszko (uczeń IV klasy VI LO w Białymstoku). Przedyskutowali sytuację w szkołach, która powstała po wprowadzeniu stanu wojennego. Zebrani przekonani byli, iż w tej rzeczywistości nie wolno być biernym obserwatorem dnia codziennego, a należy działać. Postanowiono więc utworzyć Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej¹. Znano już wtedy strukturę Komitetów Oporu Społecznego. Docierały też informacje, iż Regionalny Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, będący podziemnym kierownictwem „Solidarności” odbył spotkanie 27 stycznia 1982 r. na którym omówiono metody zakładania KOS „Solidarności”. Postanowiono, wzorując się na doświadczeniach z innych regionów, organizować kilkusobowe grupy osób najbardziej zaufanych, takich, o których wiadomo było, że nie godzą się z terrorem komunistycznych władz. Miały one stanowić najmniejszą elementarną komórkę oporu społecznego i działać w sposób zakonspirowany. KOS-y miały przekazywać wydawnictwa, informacje o represjach stosowanych w środowisku organizować we własnym zakresie pomoc dla osób represjonowanych i ich rodzin poprzez organizowanie zbiórek pieniędzy dla represjonowanych działaczy, na działalność wydawniczą i organizację ruchu oporu. Każdy z członków MłKOS został zobowiązany do założenia nowego Koła Oporu Społecznego².

Na początku działalności młodzi ludzie postanowili wydać własne czasopismo. Na pierwszym spotkaniu powstał artykuł programowy. Teksty przygotowywano w czasie spotkań w pomieszczeniach kościoła farnego, a później w Parku Branickich, gdzie kolektywnie ustalano treść numeru. Pod koniec marca 1982 r. ukazał się „Nasz Głos”³, który był organem Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej. Jak stwierdził J. Budel⁴ pomysł na stworzenie własnej gazetki zrodził się po przejrzaniu przez uczestników spotkania „Głosu Uczniowskiego”, czasopisma wydawanego przed II wojną światową przez młodzież Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku, Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej oraz Państwowego Gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego⁵.



Pierwszy numer „Naszego Głosu”

W pierwszym numerze „Naszego Głosu” Komitet Redakcyjny przedstawił swą deklarację ideową, w której stwierdził, że reprezentuje młodzież nieobojętną na terror stanu wojennego i chcącą aktywnie uczestniczyć w podziemnej działalności. Stwierdzono przy tym, iż młodzież wiązała wielkie nadzieje z „Solidarnością”, a władza, wprowadzając stan wojenny przekreślała jej szansę na swobodną i niezależną działalność. Przypomniano przy tym, iż podobną próbę podjęli studenci w marcu 1968 r. jednak ten studencki zryw został brutalnie spacyfikowany przez komunistów⁶.

Gazetkę redagowali kolegiąlnie: Jan Budel, Mirosław Małyszko, Artur Jan Szczesny i Robert Tyszkiewicz (wcześniej, w czasie legalnego

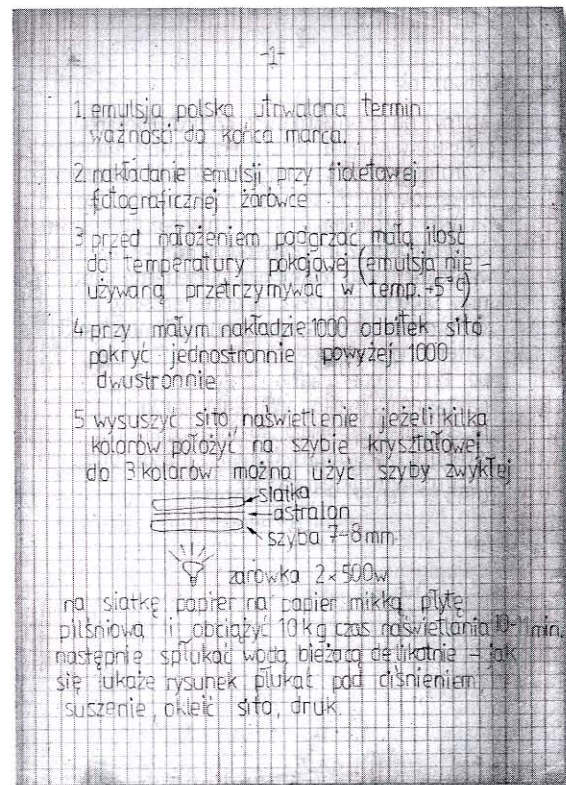
działania „Solidarności” młodzież nie miała akceptacji na wydawanie własnego pisma u władz regionu NSZZ „Solidarność”). Pisaniem tekstów zajmował się początkowo M. Małyszko, przepisując je na maszynę i przekazując R. Tyszkiewiczowi. „Nasz Głos” drukował Krzysztof Wasilewski, który znał J. Budelę i R. Tyszkiewicza z kościoła farnego, gdzie również był ministrantem. Wasilewski przekazywał matryce „Naszego Głosu” Stanisławowi Przestrzelskiemu, a ten oddawał je do podziemnej drukarni, gdzie gazetkę drukował Tadeusz Dzienis. „Nasz Głos” ukazywał się w nakładzie 1000 egzemplarzy. Poprzez sieć kolporterów trafiał do uczniów szkół średnich Białegostoku. Następnie po pewnych nieporozumieniach z drukarzami, K. Wasilewski postanowił drukować „Nasz Głos” na rame⁷, którą wykonał J. Budel w swoim warsztacie. Farbę drukarską dostarczał Stanisław Przestrzelski, zatrudniony wtedy w Białostockich Zakładach Graficznych, papier, sprzedawany na talony, kupowano za własne pieniądze. Po pewnym czasie K. Wasilewskiego wspomogli Wiesław Maksim, Jadwiga Augustyniak, Barbara Bazyluk i Urszula Lider. Punkty, w których drukowano znajdowały się m. in. u Haliny Piskurewicz i Małgorzaty Kurzyn⁸.

Artur Jan Szczesny zorganizował na terenie II LO siatkę kolportażową, która potrafiła rozprowadzać kilkadziesiąt egzemplarzy każdego numeru „Naszego Głosu”. W siatce byli: Tomasz Bleharczyk, Tomasz Daniuk, Jacek Kozłowski, Robert Wysocki, Mirosław Jabłoński, Robert Korczak i Marta Hajduk⁹.

Oprócz wydawania czasopisma członkowie MłOKOS postanowili również tworzyć Koła Oświaty Niezależnej. Organizowano je przeważnie w białostockich szkołach, chociaż czasami członkowie MłOKOS jeździli do mniejszych miejscowości. Na tych spotkaniach dyskutowano o tematach z historii, czy też literatury, których nie było w oficjalnych programach szkolnych. Bardzo popularne były zagadnienia z najnowszej historii Polski, np. mord dokonany przez NKWD na polskich oficerach w Katyniu, zbrodnie komunistycznego reżimu w latach 1944-1956. Czytano też fragmenty podziemnej literatury, zakazanej przez cenzurę. Przy okazji kolportowano podziemne wydawnictwa z różnych regionów kraju¹⁰.

W tym czasie w szkołach odbywały się spotkania młodzieży z oficerami Ludowego Wojska Polskiego, podczas których starano się przekonywać młodzież o słuszności wprowadzenia stanu wojennego. Przemówienia oficerów wywoływały często sprzeciw uczniów. Dochodziło do ostrych dyskusji, w czasie których komisarzom brakowało przekonujących argumentów co do słuszności wprowadzenia stanu wojennego i represji stosowanych przez władze wobec opozycji¹¹.

Mimo takiej postawy młodzieży w szkołach, Kuratorium Oświaty i Wychowania było zadowolone z nastrojów panujących w szkołach. Zdaniem Kuratorium zdarzały się tylko jednostkowe przypadki manife-



Instrukcja przygotowania sita

WOJEWÓDZKI KOMITEJ OBRONY

Wojewódzki
Komitet Obrony
(organ terenowy
Komitetu Obro-
ny Kraju) był

naczelną władzą w województwie w okresie stanu wojennego. Zarówno Komitet Obrony Kraju, jak i Wojewódzki Komitet Obrony zostały utworzone na mocy ustawy o powszechnym obowiązku obrony PRL z 21 listopada 1967 r. Zapisane w ustawie zadania KOK sprowadzały się do ogólnych sformułowań takich, jak: ustalanie generalnych założeń, kierowanie całokształtem spraw, rozpatrywanie zagadnień, koordynacja działań dotyczących obronności kraju. Na podstawie uchwały KOK z 7 grudnia 1981 r. WKO poszerzyło swoją działalność o zadania takie jak: zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz dyscypliny społecznej, utrzymanie ciągłości funkcjonowania zakładów pracy, transportu i łączności oraz służb komunalnych, utrzymanie ciągłości zaopatrzenia, sprawne działania służby zdrowia, zapewnienie sprawnego funkcjonowania środków masowego przekazu i zapobieganie wykorzystania ich do wrogich celów, realizowanie doraźnych potrzeb wynikających z rozwoju kryzysowej sytuacji w województwie i mieście Białystok, realizacja aktów prawnych i zadań związanych ze stanem wojennym. Skład WKO: Stefan Zawodziński – I sekretarz KW PZPR, Kazimierz Dunaj – wojewoda białostocki – przewodniczący WKO, płk Leon Siemionczyk – Komisarz Wojskowy na miasto Białystok, wiceprzewodniczący WKO, płk Sylwester Rogalewski – komendant KW MO – wiceprzewodniczący WKO, Leopold Rybakiewicz – wicewojewoda, członek WKO, Zenon Świtaj – wicewojewoda, Julian Ślarzyński – wicewojewoda, płk. Józef Kulikowski, Witold Stodułko – Dyrektor Sekretariatu WKO; zob.: APB, Urząd Wojewódzki w Białymstoku 1975-1998 (dalej UWB), Wojewódzki Komitet Obrony (dalej WKO), Protokół z posiedzenia WKO w Białymstoku odbytego w dniu 14 grudnia 1981, sygn. I/21, k. 15-18.

stowania niezadowolenia i sprzeciwu wśród młodzieży. Aby wyjaśnić sytuację powstała po 13 grudnia 1981 r. Kuratorium zalecało dyrektorom szkół organizowanie apeli szkolnych. Odbyły się one we wszystkich szkołach na terenie województwa. W Białymstoku większość z nich miała miejsce 4 stycznia 1982 r. Uczestniczyli w nich przedstawiciele komisarza wojskowego¹².

Na lekcjach wiedzy o społeczeństwie nauczyciele zmuszali uczniów do czytania reżimowej prasy, przepytując z aktualnej sytuacji politycznej (tzw. „prasówki” były zmorą dla wielu uczniów), unieruchomiono radiowęzły szkolne, cenzurowano gazetki szkolne. Wszelkie formy działalności samorządowej zostały podporządkowane lojalnym wobec władzy nauczycielom.

Trwały też czystki wśród niepokornej kadry nauczycielskiej. W styczniu 1982 r. na posiedzenie WKO wezwano kuratora oświaty Edwarda Kryńskiego, który złożył raport obrazujący sytuację w szkołach po wznowieniu zajęć lekcyjnych. Poinformował on, iż prawie wszyscy pracownicy Kuratorium cały czas poświęcali na pracę bezpośrednio w szkołach. Przeprowadzali oni rozmowy z nauczycielami, do których były zastrzeżenia natury politycznej. W szkołach, gdzie przed wprowadzeniem stanu wojennego aktywna była nauczycielska „Solidarność”, odbyły się Rady Pedagogiczne. Kurator poinformował także o przypadkach naruszania dekretu o stanie wojennym w Zespole Szkół Budowlanych na Antoniuku, w VI LO rozprowadzano ulotki. Były też przypadki noszenia przez nauczycieli znaczków „Solidarności”, a przez uczniów oporników. W tych przypadkach sprawy skierowane zostały do Kolegium Orzekającego. Kurator wymienił szkoły, w których kierownictwo należało do „Solidarności” (Zespół Szkół Mechanicznych w Białymstoku, Zespół Szkół Zawodowych nr 1, Zespół Szkół Handlowych, IV LO w Białymstoku, LO w Bielsku Podlaskim, LO w Siemiatyczach i LO w Michałowie) i poinformował, iż sytuacja w nich jest opanowana i przepisy stanu wojennego nie są łamane. Stwierdził też, iż z powodów politycznych odwołał Dyrektora Zespołu Szkół Medycznych w Białymstoku. Zaznaczył, iż antyrządowe działania mogą podjąć uczniowie w III LO i VI LO w Białymstoku oraz LO w Sokółce. W wymienionych szkołach nauczyciele i uczniowie przejawiali, według niego, niewłaściwy stosunek do języka polskiego i historii jako przedmiotów nauczania. Nauczyciele przekazywali uczniom informacje zakazane przez cenzurę. Zapewnił zebranych, iż Kuratorium planuje weryfikację kadry nauczycielskiej¹³.

W kilka tygodni później Kurator odwołał ze stanowiska dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych, Wacława Filipkowskiego, zarzucając mu, iż będąc członkiem PZPR i „Solidarności”, dopuścił do ogłoszenia strajku w szkole, zawieszania krzyży, powołania drugiego samorządu szkolnego, tzw. niezależnego, którego przedstawiciele wywiali

wpływ na życie szkoły. Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR zaprobowowała także odwołanie przez kuratora ze stanowiska dyrektora IV LO, Piotra Litermusa, członka PZPR i NSZZ „Solidarność”. Zarzucono mu, iż nie zapobiegł ogłoszeniu w szkole gotowości strajkowej i uznał już po ogłoszeniu stanu wojennego działalność „Solidarności” za prawidłową¹⁴.

W kwietniu 1982 r. Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty i Wychowania kuratorzy zostali zobowiązani do przeglądu i oceny kadry nauczycielskiej¹⁵. Powołano zespoły, w skład których weszli: dyrektor szkoły, sekretarz POP i inne osoby powołane przez dyrektora. Podstawę oceny miała stanowić krótka charakterystyka sporządzona przez dyrektora w arkuszu spostrzeżeń. Przy rozmowie z nauczycielem uwzględniano w szczególności postawę ideowo-polityczną, postawę etyczno-moralną i wyniki pracy. W toku rozmowy wymagano, by nauczyciel określił swój stosunek do wydarzeń sierpnia 1980 r. i wprowadzenia stanu wojennego. W niektórych szkołach nauczyciele odmawiali rozmowy¹⁶. Za taką postawę można było jednak stracić pracę. Prowadzone czystki miały wyeliminować niewygodnych dla władzy dyrektorów i nauczycieli oraz spacyfikować antyreżimowe nastroje wśród uczniów. Nie w pełni się to powiodło, a młodzież chciała okazać swój protest wobec stanu wojennego, nie biorąc udziału w pochodach pierwszomajowych.

Święto to komunistyczna władza chciała wykorzystać do celów propagandowych i usankcjonowania polityki stanu wojennego (szczególny nacisk położono na obecność młodzieży). Poprzez zorganizowane i liczne pochody chciano pokazać, iż społeczeństwo pogodziło się z panującą sytuacją.

Podziemna „Solidarność” także przywiązywała dużą wagę do tegoż święta i jego przebiegu. W kwietniu 1982 r. Tymczasowa Komisja Regionalna wezwała wszystkich członków i sympatyków „Solidarności” do bojkotu pochodów pierwszomajowych. Jednocześnie TKR oświadczyła, iż jest to święto pracownicze i 1 maja 1982 r. powinien stać się powszechnym dniem solidarności Związku z tymi, którzy cierpieli prześladowania, krzywdy i więzienie. TKR zaproponowała, aby znakiem takiej solidarności było złożenie kwiatów przed siedzibą Zarządu Regionu. Kwiaty od członków Związku miały być złożone również przed siedzibami Terenowych Komisji Koordynacyjnych. W dniu pracowniczego święta członkowie „Solidarności” mieli przypiąć do ubrań znaczki NSZZ „Solidarność”¹⁷.

Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej również włączył się do działań i 19 kwietnia 1982 r. wystosował w „Naszym Głosie” apel do uczniów szkół średnich Białegostoku. Podkreślano w nim, iż przełomowych momentach historii nie ma miejsca dla ludzi obojętnych. Ten kto czynnie nie włącza się do walki o przyszłość, ten powierza swój los obcym ręką. Redakcja stwierdzała, iż to właśnie młodzież znajduje



TYMCZASOWA KOMISJA REGIONALNA

Tymczasowa Ko-
misja Regionalna
NSZZ „Solidar-
ność” Region Bia-

łystok, będąca kontynuacją Regionalnego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego powstała 20 marca 1982 r. Tworzyli ją ukrywający się działacze NSZZ „Solidarność”: Roman Wilk, Dariusz Boguski, Jerzy Rybnik, Stanisław Marczuk oraz Krzysztof Burek. Funkcję przewodniczącego powierzono Stanisławowi Marczukowi. Zasadniczym celem działania TKR było dążenie do przywrócenia możliwości nieskrępowanej działalności Związku i realizacji jego programu, reprezentowanie interesów ludzi pracy, podejmowanie działań zmierzających do zniesienia stanu wojennego, uwolnienia i rehabilitacji osób internowanych oraz skazanych za działalność związkową, przywrócenie praw pracowniczych osobom zwolnionym z zakładów pracy za przynależność do NSZZ „Solidarność”.

się na początku swej drogi życiowej ma w tej walce najwięcej dla stracenia, lecz także najwięcej do wygrania.

W dalszej części apelu stwierdzano, iż przez 37 lat totalitarny system kierował polską oświatą, wychowaniem i kulturą. Przypisywał sobie monopol na prawdę, dobro i sprawiedliwość. Każdy, kto przeszedł przez tryby systemu miał się stać grzecznym i posłusznym, uległym i niezadającym kłopotliwych pytań pionkiem. Nie spełniły się zamiary zarządców systemu, lecz mimo to zostawił on widoczne ślady w psychice wychowanków Polski Ludowej. Dlatego młodzież wahała się, nie wiedząc, jak można żyć życiem ludzi wolnych. Stwierdzono przy tym, iż powstanie „Solidarności” dało młodzieży pokoleniową szansę na przeżycie swojego życia inaczej niż jakiekolwiek pokolenie Polski Ludowej. Jednak do spełnienia tego warunku potrzebny był mądry i wielowarstwowy ruch oporu, w którym powinny wziąć udział wszystkie grupy społeczne, a więc i młodzież szkolna. Wolności i sprawiedliwości nie można otrzymać – trzeba ją sobie wywalczyć – solidarnie w jedności. Potrzebny był zatem pokoleniowy zryw dzieci systemu, które już nie dadzą się wykorzystać jako masa do poprawy statystyk ze świąteczno-propagandowych obchodów.

Redakcja apelowała także o łączenie się w tajne piątki, prosząc przy tym, żeby do grup konspiracyjnych wchodziło tylko ludzi sprawdzonych. Za główne zadania uznano rozpowszechnianie propagandy szeptanej, kolportaż niezależnej prasy i ulotek, a także bojkot oficjalnych imprez i popieranie akcji protestacyjnych podziemnej „Solidarności”¹⁸.

Domagano się również uwolnienia internowanych i aresztowanych za naruszanie przepisów wprowadzonych wraz ze stanem wojennym, zniesienia stanu wojennego i przywrócenia praw obywatelskich, zwolnienia uwięzionych przedstawicieli Federacji Młodzieży Szkolnej, Niezależnego Ruchu Harcerskiego, młodzieżowej opozycji demokratycznej oraz uczniów zatrzymanych za działalność podczas stanu wojennego, przywrócenia do pracy zwolnionych nauczycieli, zaprzestania wymuszania składania deklaracji lojalności, odrzucania jednostronnej interpretacji faktów historycznych i tekstów literackich, umożliwienia młodzieży faktycznego wpływu na życie szkolne¹⁹.

Pod koniec kwietnia 1982 r. w szkołach średnich Białegostoku MłKOS kolportował ulotki, w których wzywał młodzież do absencji w oficjalnym pochodzie pierwszomajowym. Nieobecność na pochodzie miała być demonstracją i sprzeciwem wobec władzy, która zdławiła siłą wolnościowe dążenia Polaków. Apelowano, by młodzież nie dała się zastraszyć i manipulować. Zwrócono się z prośbą do nauczycieli by w tym dniu nie sprawdzali obecności uczniów na pochodzie²⁰. Ulotki były drukowane w dużych nakładach i niektóre szkoły średnie były nimi zarzucane. W VI LO pojawiły się nawet w gablocie informacyjnej przeznaczonej dla nauczycieli, co wzbudziło niezadowolenie dyrekto-

ra szkoły, a Mirosław Małyszko podejrzewany o kolportaż ulotki miał z tego powodu kłopoty na maturze ustnej²¹. Ulotki pojawiły się również w szkołach podstawowych, a w Szkole Podstawowej nr 26 w Białymstoku członkowie MłKOS wykonali napis farbą: *Ruskim śmierć – pomścimy Katyń*.

Funkcjonariusze SB szybko wpadli na trop „Naszego Głosu” odnajdując go w II i VI LO oraz Zespole Szkół Zawodowych nr 1. Łącznie SB skonfiskowała 38 egzemplarzy „Naszego Głosu” oraz 2 ulotki na terenie I LO nawołujące do bojkotu pochodu pierwszomajowego²².

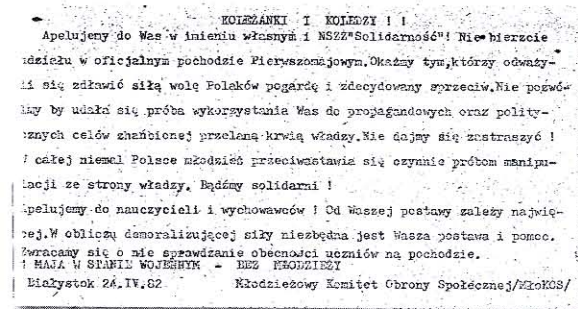
Młodzież niezrzeszona w żadnej organizacji próbowała czynnie walczyć z władzą. Młodzi ludzie malowali na murach napisy krytykujące ustrój, rygory stanu wojennego, itp. W Zespole Szkół Drzewnych Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w Białowieży uczniowie wymalowali na ścianie napis: *ZSRR = swastyka* oraz *PZPR = swastyka*. Grupa młodzieży z tej samej szkoły pozrywała także plakaty WRON i informujące o kolejnej rocznicy powstania PZPR. Oblała też farbą dwie plansze propagandowe o przyjaźni polsko-radzieckiej. Władze szkolne złożyły doniesienie na posterunek MO. W wyniku przeprowadzonego śledztwa zatrzymano uczniów z klasy IV, którzy w dodatku rozlepiali ulotki. Kilku z nich zostało ukaranych grzywną w wysokości 5 tys. zł, a jednego z nich przekazano do dyspozycji prokuratora. W czasie przesłuchania zarzucono mu antysocjalistyczne i antyradzieckie poglądy²³.

W tym czasie zatrzymano 6 uczniów klasy VIII Szkoły Podstawowej Nr 24 w Białymstoku, którym zarzucono wykonywanie i kolportaż ulotek o treściach godzących w ustrój PRL, a także stworzenie grupy antysocjalistycznej o nazwie „Bojownicy Chrystusa Króla”. Nie była to grupa umocowana w strukturach podziemia. Wydaje się, że stworzyli ją bardzo młodzi ludzie, którzy pod wpływem przeróżnych informacji chcieli działać i walczyć z panującym ustrojem. W mieszkaniach uczniów SB dokonała rewizji, w wyniku których znaleziono:

- dwa komplety stempli literowych,
- ok. 120 ulotek przygotowanych do rozkolportowania,
- ok. 200 egzemplarzy papieru przygotowanego do produkcji nowych ulotek,
- tusz do stempli,
- kilkadziesiąt egzemplarzy kalki maszynowej,
- dwie łuski od pocisków artyleryjskich

Sprawę zatrzymanych uczniów przekazano do Sądu Rejonowego ds. Rodzinnych i Nieletnich²⁴. Ze względu na ich młodociany wiek sprawa została umorzona.

Funkcjonariusze SB zatrzymali także 12 uczniów Szkoły Podstawowej Nr 26 w Białymstoku. Oskarżono ich o stworzenie nieformalnej grupy antysocjalistycznej o nazwie „Gestapo”. Grupa zajmowała się



Ulotka kolportowana przez MłKOS

wykonywaniem i kolportażem ulotek oraz malowaniem napisów na murach²⁵.

Zatrzymywani i represjonowani uczniowie nie należeli do żadnych zorganizowanych struktur. Łączyła ich zwykła ciekawość i chęć walki z komunistyczną władzą. Słyszeli o istnieniu podziemia, pewnie czytali różne lektury i też chcieli się wykazać. Postępowali jednak nierozważnie i często wpadali w ręce funkcjonariuszy SB, którzy odnotowywali kolejne sukcesy w walce z podziemiem.

1 maja 1982 r. odbyły się oficjalne pochody pierwszomajowe²⁶. Aby zapobiec imprezom organizowanym przez podziemne struktury „Solidarności”, budynek Zarządu Regionu został obstawiony przez mundurowych milicjantów. Pomimo tego przed budynkiem zaczęli gromadzić się ludzie z wiązkami kwiatów i przypiętymi znaczkami NSZZ „Solidarności”. Ci, którzy próbowali złożyć kwiaty, byli zatrzymywani. Spisywano ich personalia. Część z nich odwieziono na Komendę Miejską Milicji Obywatelskiej w Białymstoku przy ulicy Bema. Po wieczornym bojkocie dziennika telewizyjnego tłum białostoczian ruszył w kierunku siedziby Zarządu Regionu. Nad głowami uczestników pochodu powiewały biało-czerwone sztandary. Na białostockich trawnikach pojawiły się biało-czerwone chorągiewki z napisem „Solidarność”²⁷.

Odpowiadając na apel MłoKOS, część młodzieży białostockich szkół średnich zbojkotowała oficjalny pochód pierwszomajowy, stojąc wzdłuż jego trasy. Trzeba tutaj dodać, że taką postawą narażali się władzom szkolnym, gdyż obecność na pochodzie była obowiązkowa, a wypełnienie tego obowiązku egzekwowano poprzez sprawdzanie listy obecności. Według oficjalnych komunikatów w pochodzie maszerowała dziewięcioletnia kolumna uczniów białostockich szkół. Ci, którzy szli byli przeważnie do tego zmuszani np. groźbami obniżenia oceny z zachowania, straszono opornych wyciąganiem konsekwencji na maturze itp. Na pochodzie szczególnie wyróżniała się młodzież I LO, która masowo przybyła ubrana na czarno, podkreślając w ten sposób swój protest przeciwko trwającemu stanowi wojennemu. Wiele osób miało wpięte w ubiór oporniki²⁸.

W maju 1982 r. uaktywniła się podziemna „Solidarność” wsparta przez młodzież akademicką i szkolną. Jedną z efektywniejszych form protestu były spacery po ulicy Lipowej w porze nadawania Dziennika Telewizyjnego²⁹. Pod koniec maja w spacerach brało udział od 4 tys. do 6 tys. uczestników, wśród których 80% stanowiła młodzież³⁰.

Po burzliwym maju, rok szkolny 1981/1982 dobiegał końca. Niektórzy działacze MłoKOS zdali maturę (jak np. M. Małyszko) i wybierali się na studia do Warszawy, inni kontynuowali naukę. Grupka, która działała w MłoKOS i drukowała „Nasz Głos” zdawała sobie sprawę, iż nadchodzące wakacje rozluźnią kontakty i zmniejszą zapal do pracy w konspiracji. Niemniej Redakcja zamierzała usprawnić i rozwinąć or-

ganizację oraz kolportaż pisma. Wystosowała przy okazji kolejny apel do uczniów o zbieranie podczas letnich wojaży informacji z innych regionów Polski, nawiązywanie kontaktów z rówieśnikami z innych miast i szkół³¹.

W związku ze zbliżającymi się wakacjami postanowiono zbilansować dotychczasowe działania. 10 czerwca 1982 r. ukazał się kolejny siódmy numer „Naszego Głosu”. Redakcja stwierdzała w nim, iż od wprowadzenia stanu wojennego minęło pół roku, a wyrzucenie z życia publicznego NSZZ „Solidarność” – w mniemaniu władz głównej przyczyny kryzysu – nie przyniosło spodziewanych efektów. Polska zbliżała się do krawędzi katastrofy gospodarczej. Pogłębiała się przepaść dzieląca władzę i społeczeństwo, brak było koncepcji rozwiązania narastających problemów. Wszystko to wykazywało niezwykle nieudolność władz i nieefektywność oraz nieskuteczność metod jej działania. W tej sytuacji dalsze utrzymywanie stanu wojennego było aktem złej woli, dążenia za wszelką cenę do złamania społeczeństwa i zmuszenia go do wiernopoddaństwa. Z drugiej strony naród polski szybko podniósł się z przygnębienia i zorganizował podziemne struktury samoobrony przed działaniami władzy. Odbudowano konspiracyjne formacje NSZZ „Solidarność”, NZS, w szkołach średnich powstał system obiegu niezależnej informacji oraz tworzył się ruch samokształceniowy.

Tym numerem „Naszego Głosu” zakończono działalność wydawniczą MłoKOS w roku szkolnym 1981/1982. MłoKOS ogłosił także akcję protestacyjną w dniu zakończenia roku szkolnego. Miała ona polegać na demonstracyjnym milczeniu po przemówieniach dyrekcji i przedstawicieli władz³².

W czerwcu 1982 r. w wielu miejscach Białegostoku pojawiły się ulotki o treściach: *Walczymy aż do zwycięstwa – „Solidarność”, Żądamy uwolnienia internowanych, Junta pod sąd – naród*. Ulotki sygnowane przez Akademicki Ruch Oporu i Demokratyczny Ruch Oporu nawiązywały do przerw w pracy 13 czerwca, wstrzymania ruchu kołowego, uruchamiania klaksonów, zapalania świeczek w oknach. TKR wydała kolejne oświadczenie, w którym stwierdziła, iż żadnego z polskich problemów 1982 r. nie uda się rozwiązać bez społecznej akceptacji. Wezwano komunistyczne władze do likwidacji stanu wojennego i jego skutków, a także do dialogu ze społeczeństwem. Wezwano do akcji protestacyjnych w zakładach pracy³³.

Sierpień 1982 r., a szczególnie koniec wakacji okazał się bardzo gorący. 31 sierpnia, z okazji 2. rocznicy podpisania porozumień sierpniowych w Gdańsku³⁴ w kościele farnym odprawiona została msza święta, która zgromadziła liczne rzesze wiernych. Po jej zakończeniu pieśnią „Boże, coś Polskę” ze zwrotem „Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie” część uczestników (ponad 2,5 tysiąca) udała się na spacer ulicą Lipową do kościoła św. Rocha, skąd znaczna ich część zawróciła



Znaczki wydawane przez podziemną „Solidarność”.
Ze zbiorów Marka Hryniewickiego.

i próbowała dostać się pod siedzibę MKZ przy ulicy Nowotki³⁵. W rejonie ulicy Mickiewicza duże siły Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej zablokowały dojście do ulicy Nowotki. Przez milicyjny megafon manifestanci wezwani zostali do rozejścia się. Odpowiedziały gwizdy, oraz las wzniesionych go góry rąk z palcami ułożonymi w literę V. Tłum zaczął śpiewać „Jeszcze Polska...”, a potem „Rotę” i „Boże coś Polskę”. Przez cały czas skandowano hasła: „Solidarność”, *uwolnić Lecha, chodźcie z nami*. Manifestanci ruszyli w górę ulicy Mickiewicza. Wejście od ulicy Orzeszkowej (równoległa do ul. Nowotki) nie było zablokowane więc pomaszerowano tamtędy. Powoli zapadał zmrok. Z balkonów pozdrawiali mieszkańcy ul. Orzeszkowej. Zamysłem manifestujących było dotarcie pod siedzibę Zarządu Regionu od strony ulicy Lenina³⁶. Na mostku rzeki Białej znów natrafili na kordon ZOMO. Ponownie wezwano manifestantów do rozejścia się. Na kordon posypały się kwiaty, które ludzie zamierzali złożyć pod siedzibą Zarządu Regionu. Wtedy to z milicyjnych samochodów zaczęto robić zdjęcia. Część manifestujących zaczęła rozchodzić się do domów. Kilka osób, które jeszcze pozostały, pomaszerowało dalej. Na rondzie od strony bramy wjazdowej do Pałacu Branickich pojawiły się znaczne siły ZOMO. Zablokowano Aleję 1 Maja³⁷ na mostku na rzece Białej. Po kolejnym wezwaniu do rozejścia się w tłum padły granaty z gazem łzawiącym oraz petardy, a ZOMO użyło szturmowych pałek. Wybuchła panika. Wiele osób uciekało, przeprawiając się przez rzekę Białą. Wylegitymowano ponad 100 osób. Pobito i zatrzymano 51 osób. Wśród nich znalazł się Jerzy Sidorowicz diakon Wyższego Seminarium Duchownego. W grupie tej dominowała młodzież³⁸. Milicyjna służba ruchu drogowego zabrała kierowcom, którzy pojawili się w okolicy manifestacji, 16 praw jazdy za rzekome zakłócanie ruchu drogowego i 8 dowodów rejestracyjnych.

1 września 1982 r. w trybie doraźnym przed kolegiami ds. wykroczeń stanęli manifestanci zatrzymani w dniu 31 sierpnia. Byli to m.in.: Marek Trockin, Jan Dąbrowski, Grzegorz Roszkowski, Barbara Walczuk, Mirosław Napierała, Wiesław Grabowski, Henryk Litwińczuk, Sławomir Olechnicki, Wojciech Bogucki, Jan Radziwoń, Roman Makowski, Henryk Kakareko, Tadeusz Tarnas, Anna Walczuk, Piotr Warda, Mirosław Zawadzki, Marek Łuckiewicz, Ryszard Winnicki, Mieczysław Lechojda, Józef Laskowski, Hanna Makarczuk, Grzegorz Zawadzki, Czesław Żurobski, Maciej Marciniak, Jerzy Janusz, Andrzej Strankiewicz, Mirosław Lipiński, Romuald Olchowik, Stanisław Kryński, Stanisław Kuprianowicz, Andrzej Tonas, Bogdan Tadas, Ewa Szaciłowska, Katarzyna Jabłońska, Tomasz Andruszkiewicz, Krzysztof Sawicki, Wiesław Sokołowski, Tadeusz Olszewski, Robert Dmistrak, Ewa Czerepko, Urszula Lider, Zbysław Kamiński, Teresa Sawicka, Małgorzata Malinowska, Anna Białous, Krystyna Ignatowska, Edward Pajda³⁹. Zarzucono

im łamanie prawa i porządku publicznego w okresie stanu wojennego, czyli artykuł 50 ust. 1 Dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym⁴⁰. Grzywnami w wysokości 20 tys. złotych (z możliwością zamiany na 90 dni więzienia) ukarano łącznie 38 osób, w tym 13 uczniów szkół średnich i 5 studentów⁴¹.

„Gazeta Współczesna” – tuba propagandowa PZPR w ostrym tonie zaatakowała uczestników demonstracji pisząc, iż „Stosunkowo nieliczna grupa mieszkańców Białegostoku poddała się inicjatywie prowokatorów i usłuchała ich hasel, które prowadzą do naruszania socjalistycznego prawa obowiązującego w kraju. Jak dalece nieodpowiedzialni są uczestnicy wczorajszego spaceru świadczy to, że niektórzy udali się na niebezpieczną eskapadę z dziećmi. Rodzice powinni mieć więcej wyobraźni, gdyż organizowanie takich imprez narusza rygory stanu wojennego. Dobrze by było, gdyby ludzie ci uświadomili sobie, że są w tym przedsięwzięciu osamotnieni”⁴².

Władze wojewódzkie PZPR stwierdziły, iż kilku przypadkach w zajęciach w dniu 31 sierpnia udział brały dzieci członków partii. KW PZPR zobowiązał Miejską Komisję Kontroli Partyjnej do przeprowadzenia rozmów wyjaśniających z rodzicami, członkami partii, których dzieci uczestniczyły we wzmiankowanych wydarzeniach⁴³.

Na uczelniach wyższych wszczęte zostały postępowania dyscyplinarne wobec studentów, którzy brali udział w manifestacji w dniu 31 sierpnia. Komisje dyscyplinarne miały rozpatrzyć ich sprawy po wydaniu prawomocnych orzeczeń przez kolegia ds. wykroczeń⁴⁴.

W początkach września 1982 r. Tymczasowa Komisja Regionalna zadeklarowała poparcie i pomoc dla działań MłOKOS, w szczególności na polu oświaty niezależnej i samokształcenia. Zaproponowano młodzieży tworzenie Ruchu Oświaty Niezależnej. TKR zobowiązała się do dostarczania niezbędnych wydawnictw. Zaapelowano do nauczycieli, członków „Solidarności”, by otoczyli opieką i wspomagali niezależne inicjatywy uczniowskie, wydawali publikacje dla Kół Oświaty Niezależnej, dobierali lektury i tematy do młodzieżowych dyskusji⁴⁵.

Były też próby spontanicznej, ale nierozsądnej działalności opozycyjnej. W początkach września uczniowie II klasy II LO w Białymstoku i III klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Białymstoku wykonali petardy, które zdetonowali w gmachu Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku oraz na skrzyżowaniu ulic Wierzbowej i Antoniukowskiej. Uczniowie zostali zatrzymani przez SB i umieszczeni w Schronisku dla Nieletnich⁴⁶.

Mimo napiętej atmosfery w szkołach, represji ze strony władz szkolnych, młodzież skupiona w MłOKOS nie zaprzestała działalności. Wspomagała „Solidarność” w kolportażu „Biuletynów Informacyjnych” oraz ulotek. Wykorzystywano także obchody rocznicowe do



Znaczki wydawane przez podziemną „Solidarność”.
Ze zbiorów Marka Hryniewickiego.



Ze zbiorów Marka Hryniewickiego

zademonstrowania swego istnienia. 13 i 16 grudnia 1982 r. (pierwsza rocznica wprowadzenia stanu wojennego oraz 12. rocznica wydarzeń na Wybrzeżu) w Białymstoku uczczono pamięć pomordowanych w obronie swoich praw robotników. Uroczystości te poprzedziła akcja ulotkowo-informacyjna. W czasie wieczornego nabożeństwa w kościele farnym modliło się ponad 2 tys. wiernych, w tym wielu ludzi młodych. Przed uroczystościami ułożono przed kościołem krzyż z kwiatów i zniczy. Znalazły się na nim dwie tablice ku czci poległych, jedna od NSZZ „Solidarność”, druga podpisana przez Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej. Zostały one zdjęte w połowie uroczystości przez funkcjonariuszy SB. Po mszy świętej jej uczestnicy próbowali zorganizować demonstrację na ul. Lipowej. Jednak działania funkcjonariuszy ZOMO (spisywanie personaliów, utworzenie kordonu) uniemożliwiły akcję⁴⁷.

W połowie października 1982 r. TKR ogłosiła dzień 10 listopada (druga rocznica rejestracji Związku) dniem powszechnego strajku protestacyjnego. Zaapelowano do wszystkich ludzi pracy w Regionie Białostockim o masowe uczestnictwo w akcji strajkowej. Związkowcy żądali anulowania decyzji Sejmu delegalizującego związki zawodowe a także przywrócenia praw NSZZ „Solidarność”, odwołania stanu wojennego, uwolnienia internowanych i aresztowanych, amnestii dla skazanych. Władze podziemnej „Solidarności” wezwały wszystkie instancje związkowe Regionu do powoływania Tajnych Komitetów Strajkowych przygotowujących protest. Strajk miał być przygotowany i przeprowadzony bez ujawniania przywódców. TKR zaapelowała także, aby oprócz strajku właściwego, stosować, w miarę rozeznania sytuacji przez komitety strajkowe, inne formy akcji strajkowej – strajk włoski polegający na ścisłym przestrzeganiu przepisów BHP, strajk absencyjny. Apelowano o przeprowadzenie w dniach poprzedzających strajk akcji plakatowych, ulotkowych, malowania napisów i haseł. Kierownictwo podziemnej „Solidarności” zwróciło się do mieszkańców z prośbą, by w tym dniu w ubiorach znalazły się elementy bieli – koloru pokoju i koloru niebieskiego – znaku nadziei. O godzinie 17 związkowcy mieli spotkać się na protestacyjnym spacerze na ul. Lipowej. TKR proponowała niepracującym w tym dniu mieszkańcom Białegostoku, by 10 listopada udali się do największego sklepu miasta, „Centralu” i tam protestowali przeciwko rażącym zaniedbaniom w zaopatrzeniu miasta. Wezwano do umacniania struktur organizacyjnych społeczeństwa podziemnego, tworzenia pod kierownictwem komisji zakładowych NSZZ „Solidarność”, jednolitego frontu antyreżimowego. Licząc się dalszymi represjami władz, komisja wezwała członków „Solidarności” do wpłacania do końca października składek członkowskich w podwójnej wysokości w celu zgromadzenia

koniecznych środków dla zapewnienia osobom represjonowanym i ich rodzinom niezbędnej pomocy finansowej⁴⁸.

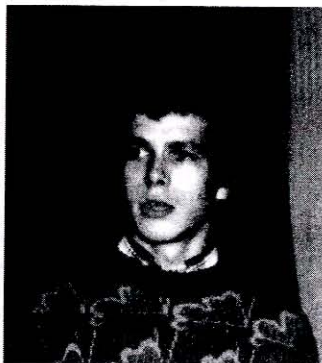
Działania podziemnej „Solidarności” wpływały na zachowanie młodzieży. 10 listopada 1982 r. w trakcie naklejania ulotek patrol MO zatrzymał 3 uczniów I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zakładzie Energetycznym w Białymstoku. W czasie przesłuchań przez funkcjonariuszy SB uczniowie zeznali, iż utworzyli siedmioosobową grupę pod nazwą „Koronowane Orły”, lecz po wysłuchaniu wiadomości w „Radiu Wolna Europa” o likwidacji w Poznaniu grupy „Młodzi Piłsudczycy” przyjęli jej nazwę. Jak stwierdzali w dalszej części zeznań planowali udział w starciach ulicznych z oddziałami ZOMO i kolportaż ulotek na terenie Białegostoku. Udział w zamieszkach miał im posłużyć do nawiązania kontaktów z podziemnymi strukturami „Solidarności”. Przy zatrzymanych znaleziono 3 własnoręcznie wykonane petardy, maski przeciwigazowe, świecę dymną z saletry i cukru, 2 drewniane nogi od krzeseł, 2 ryngrafy z orłem w koronie i Matką Boską oraz ulotki⁴⁹.

Mimo represji nadal prowadzono działalność wydawniczą. Pod koniec 1982 r. po niemal półrocznej przerwie ukazał się kolejny ósmy numer „Naszego Głosu”. Jak pisała Redakcja, brak na Białostocczyźnie społeczno-politycznego pisma młodzieży zadecydował o zmianie profilu „Naszego Głosu”. Wprowadzony został podział tematyczny rozszerzono jego objętość. Rozszerzając formułę, Redakcja liczyła na materiały spoza Białegostoku. Pojawiły się teksty publicystyczne. „Nasz Głos” był nadal organem prasowym Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej, ale wychodząc poza Białystok, stawał się jednocześnie pismem młodzieży szkolnej Ziemi Wschodnich. Redakcja zaapelowała do swoich sympatyków o pomoc finansową, która niezbędna była do prowadzenia dalszej działalności. Wpłaty i dostarczanie tekstów miało odbywać się drogą odwrotną do kolportażu⁵⁰. System ten był w miarę bezpieczny i sprawdzony.

Następny, już dziewiąty numer „Naszego Głosu” ukazał się 21 stycznia 1983 r. Zawierał kilka wierszy oraz sporą dawkę informacji o wydarzeniach w kraju. W tym czasie. MłOKOS nadal szukał formuły dalszej działalności. Ważnym zadaniem było wtedy wypełnienie luki jaka powstała na uczelniach Białegostoku po rozbiciu przez Służbę Bezpieczeństwa Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Studiowali ludzie, którzy naukę zaczęli w 1980 r., czy też 1981 r. i byli gotowi do podziemnej działalności. Jednym z działających był Sławomir Zgrzywa, który zaczął studia w październiku 1981 r., a w listopadzie tegoż roku wziął udział w strajkach studenckich. Nie został on aresztowany, w związku z czym mógł więc prowadzić działalność opozycyjną, dzieląc się doświadczeniem z młodszymi kolegami, którzy pojawili się na uczelni po ukończeniu szkół średnich, a wcześniej działali w struktu-

ARESZTOWANIA I PROCES STUDENTÓW

Pod koniec kwietnia 1982 r. ramach przygotowań Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego do obchodów święta 1 Maja aresztowano studentów i pracowników białostockich uczelni. Zatrzymano około 40 osób, a wiele innych przesłuchano. Spośród aresztowanych wyodrębniono w toku śledztwa 16 osób i dołączono do Agnieszki Nowak, Tomasza Kleszczewskiego i Andrzeja Ciszewskiego. Byli to: Tomasz Wiśniewski (FUW), Janusz Okurowski (FUW), Zofia Samsonowicz (FUW), Jacek Cyрта, Bogusław Lider, Wojciech Świerzbński (FUW), Jarosław Mosiejewski (FUW), Krzysztof Bondaryk (FUW), Krzysztof Kozak (PB), Wojciech Pietrzak, Andrzej Chwalibóg – asystent na Politechnice Białostockiej, Wojciech Gorczyński (pracownik naukowo-dydaktyczny PB) Jan Kalisz – asystent FUW, Sławomir Prokopiuk (FUW), Michał Bojanowski (od lutego), Andrzej Gontar (PB), Marek Czeszkiewicz. Aresztowano także Olegę Łatyszonka, Tamarę Łatyszonek, Annę Zimnoch, Annę Prymak, Bożenę Kostro, Marka Dubaniewicza, Jacka C. Żukowskiego, Janusza Taranienkę, Leszka Sadowskiego. 3 listopada 1982 r. rozpoczął się proces 21 studentów Politechniki Białostockiej i Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, oskarżonych o pisanie, drukowanie i rozpowszechnianie „Biuletynu Informacyjnego” „Solidarności”. Proces objął 19 osób i był jednym z większych w Polsce. Odbywał się w Wojskowym Sądzie Garnizonowym w Białymstoku. Oskarżał prokurator Józef Rabczewski. Obrońcami studentów byli: Piotr Andrzejewski, Władysław Siła-Nowicki oraz Lech Lebensztejn, Stanisław Kostka, Władysław Grzymała, Jerzy Korsak. Jeszcze przed procesem wyłączono ze sprawy z powodu złego stanu zdrowia Annę Prymak, a w kilka dni później Krzysztofa Bondaryka i Kornelię Dalecką. Proces ciągnął się do 14 marca 1983 r. Kilka osób zostało skazanych na kary pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywny, część osób zwolniono z zarzucanych im czynów. Szerzej zob. K. Bondaryk, *Niezależne...*, Białystok 1999, s. 82-84.



Krzysztof Paliński

DŁUGI MARSZ

„Długi marsz”- budowa zdecentralizowanych struktur tworzących szkielet tzw. społeczeństwa podziemnego. Koncepcję „długiego marszu” lansowali Zbigniew Bujak, Wiktor Kulerski, Adam Michnik, czy też Aleksander Hall. Z. Bujak oceniał, iż strajk generalny jest przedsięwzięciem nierealnym. Wyrażał nawet obawę, iż samo nawoływanie do jego organizacji może zjednoczyć obóz rządowy i zwiększyć szansę tej części aparatu, której na rękę byłaby interwencja z zewnątrz. Odrzucał też zdecydowanie pomysł centralizacji ruchu oporu. W jego ocenie stworzenie takiej struktury groziło szybką dekonspiracją i – w konsekwencji - całkowitą klęską opozycji. Stanowisko Bujaka poparł W. Kulerski. Z poglądami mieszczącymi się w ramach koncepcji społeczeństwa podziemnego wystąpił też A. Michnik, który stwierdził, iż WRON jest zdeterminowana i nie cofnie się przed użyciem siły i rozlewem krwi. Opozycja nie była też w stanie stworzyć „Państwa podziemnego”. Pozostawał więc długotrwały opór obejmujący zarówno struktury podziemne, jak i legalne. Także A. Hall stwierdził, iż żadna cena nie była dla komunistów za wysoka, by nie dopuścić do oddania władzy, zob.: A. Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki w stanie wojennym, [w:] „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. Studia i artykuły z okazji XV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, pod red. L. Mażewskiego i W. Turka, Gdańsk 1995, s. 78., także „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 37, s. 3.

rach MłOKOS. Do Białegostoku z Łomży przyjechał Krzysztof Paliński, działający wcześniej w NSZZ „Solidarność”, który włączył się do aktywnej działalności MłOKOS.

Ważne stały się relacje ze strukturami podziemnej „Solidarności”. Działacze MłOKOS coraz gorzej oceniali działalność Tymczasowej Komisji Regionalnej. W tym czasie szeregi podziemnej „Solidarności” bardzo stopniały, a sama TKR stała się nieliczną organizacją kadrową. Przewodniczący TKR Stanisław Marczuk stwierdził, iż działalność „Solidarności” na Białostocczyźnie napotykała na znaczne trudności. Wynikały one ze słabego uprzemysłowienia regionu, nielicznej klasy robotniczej, a także braku znaczących liderów. Ubogie też było zaplecze intelektualne. Większość działań odbywało się więc na zasadzie przechwytywania i powielania pomysłów zrodzonych w innych regionach. Przewodniczący podkreślał, iż Białostocczyzna była regionem wielonarodowościowym i nawet „Solidarność” nie zdołała załagodzić narosłych przez lata antagonizmów i waśni⁵¹. Stwierdził, iż nieźle rozwijały się działania anonimowe. Dobrze wypadły spacerzy w porze dziennika telewizyjnego, układanie krzyża z kwiatów 31 sierpnia. Nie wypaliła natomiast akcja strajkowa w zakładach pracy 13 maja, oraz 11 listopada 1982 r. Przewodniczący podkreślił, iż w Białymstoku szerzyła się postawa życziwego kibicowania, bez wychylania się. Ludzie czytali prasę, chętnie płacili składki, chodzili na msze związkowe. Kierownictwo białostockiej „Solidarności” zmuszone więc było do przygotowania związkowców do „długiego marszu”.

Nie udał się również ogłoszony (w połowie października 1982 r.) na 10 listopada (druga rocznica rejestracji Związku) powszechny strajk protestacyjny. Zaapelowano wtedy do wszystkich ludzi pracy w Regionie Białostockim o masowe uczestnictwo w akcji strajkowej. Związkowcy żądali anulowania decyzji Sejmu delegalizującego związki zawodowe a także przywrócenia praw NSZZ „Solidarność”, odwołania stanu wojennego, uwolnienia internowanych i aresztowanych, amnestii dla skazanych Władze podziemnej „Solidarności” wezwały wszystkie instancje związkowe Regionu do powoływania Tajnych Komitetów Strajkowych przygotowujących protest.

Nieudaną akcję strajkową TKR wyjaśniała zastraszaniem załóg pogrózkami, iż w razie strajku zakład zostanie rozwiązany, a załoga zwolniona. Miały być przeprowadzane powtórne naborzy pracowników, wśród których nie byłoby miejsca dla strajkujących. Pewien wpływ na taką sytuację wywarła również branka do wojska aktywnych działaczy „Solidarności”, a także zapowiedź zniesienia stanu wojennego na sesji Sejmu, która miała się odbyć 13 grudnia 1982 r.⁵²

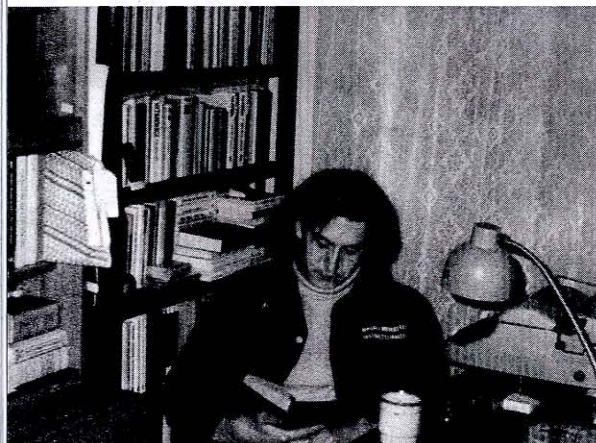
Sytuacja ta pokazała, iż podziemne struktury „Solidarności” w zakładach pracy Białostocczyzny były słabe i należało podjąć takie działania, które pozwoliłyby przetrwać podziemnemu kierownictwu. Wobec takiej

sytuacji Tymczasowa Komisja Regionalna 15 stycznia 1983 r. wydała Deklarację Programową, w której żądała od władz demokratyzacji i pluralizmu w sferze życia politycznego i społecznego, w tym demokratycznych wyborów, samorządności terytorialnej i pluralizmu niezależnych związków zawodowych, suwerenności i partnerskiego rozwoju stosunków Polski ze wszystkimi państwami na arenie międzynarodowej. Związkowcy domagali się reformy systemu ekonomicznego w kierunku poszerzenia i rozwoju wielosektorowego modelu własnościowego, oparcia działalności gospodarczej na rachunku ekonomicznym i autentycznej samorządności oraz zniesienia prymatu ideologii nad ekonomiką. Postulowano opracowanie programu rozwoju rolnictwa i zaopatrzenia społecznego w żywność, ukierunkowanego na samowystarczalność żywnościową kraju poprzez wzrost potencjału produkcyjnego i umożliwienie operatywności ekonomicznej sektora prywatnego. Apelowano o zwiększenie nakładów na rozwój infrastruktury wsi i związanych z rolnictwem gałęzi przemysłu, wytworzenie właściwych relacji cen produktów rolnych w stosunku do innych artykułów oraz wprowadzenie kontroli eksportu artykułów żywnościowych, zabezpieczającej priorytet w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego. Żądano także anulowania ustaw i przepisów umożliwiających represjonowanie opozycji i utrzymanie przywilejów grup rządzących oraz zagwarantowania rządów prawa i przestrzegania równości wobec prawa, swobody wyrażania przekonań i poglądów oraz nieskrępowanego dostępu do pełnej rzetelnej informacji.

Działania białostockiej „Solidarności” koncentrować się miały na podnoszeniu świadomości społecznej poprzez działalność oświatową i wydawniczą, na upowszechnianiu społecznie korzystnego systemu etycznego, tworzeniu ośrodków myśli twórczej (politycznej, ekonomicznej, naukowej, artystycznej, społecznej), bojkotowaniu fasadowych instytucji i organizacji tworzonych przez władze oraz szkodliwych społecznie zarządzeń władz, gromadzeniu materialnych zasobów stanowiących bazę ruchu. Szczególna uwaga miała być zwrócona na stworzenie systemu pomocy i samopomocy, gwarantującego ochronę przed wypaczeniami prawa, wspomagającego poczucie bezpieczeństwa członków ruchu oraz umożliwiającego pomoc materialną najbardziej potrzebującym. Podkreślono ważność przeprowadzenia akcji świadczących o obecności „Solidarności” (ulotkowych, napisowych lub innych) w sposób niepozwalający na rozpoznanie lub wykrycie uczestników akcji i niepowodujących szykanowania osób postronnych. Zobowiązano członków i sympatyków „Solidarności” do bojkotowania nowych związków zawodowych, fikcyjnej samorządności pracowników manipulowanych przez władzę organizacji społecznych typu PRON i OKON. Podkreślono również, iż Związek nie prowadził, ani nie będzie prowadził działalności agresywnej, nie będzie stosował przemocy i niszczył już wytworzonych dóbr materialnych.



Ze zbiorów Marka Hryniewickiego



Robert Tyszkiewicz, 1987 r.
Fot. ze zbiorów R. Tyszkiewicza.

W lutym 1983 r. MłOKOS nadal propagował wśród uczniów białostockich szkół średnich tworzenie Kół Oświaty Niezależnej. Wobec załamania się aktywnej działalności opozycyjnej była to najlepsza propozycja. Poprzez kolportaż bezdebitowych wydawnictw oraz niezależnych czasopism starano rozwijać się podziemne struktury MłOKOS, chociaż młodzi działacze coraz wyraźniej dostrzegali kryzys, jaki ogarniał regionalne struktury „Solidarności”. Rozluźniały się również relacje pomiędzy podziemną „Solidarnością” a MłOKOS.

Aktywność MłOKOS zwróciła uwagę Służby Bezpieczeństwa. 12 kwietnia 1983 r. funkcjonariusze SB aresztowali Roberta Tyszkiewicza. W trakcie rewizji esbecy znaleźli u niego maszynę do pisania, bibułę, którą przywiózł z Gdańska, papier maszynowy, a także kilka numerów „Naszego Głosu”, którego treści mogły według funkcjonariuszy SB wyrządzić szkodę interesom PRL. Wobec R. Tyszkiewicza zastosowano tymczasowy areszt. R. Tyszkiewicz konsekwentnie odmawiał wyjaśnień dotyczących pochodzenia znalezionych materiałów oraz ujawnienia osób z którymi współpracował⁵³. Gdy nie udało się zmusić go do składania zeznań SB postanowiła aresztować w maju 1983 r. Annę Chwieńską – koleżankę R. Tyszkiewicza. Oskarżono ją, że od stycznia 1983 r. do maja redagowała artykuły do „Naszego Głosu”. Powołano się na opinię eksperta wydziału kryminalistyki, który stwierdził, iż znalezione podczas rewizji u R. Tyszkiewicza materiały były pisane przez nią. Ponadto u A. Chwieńskiej podczas rewizji w jej domu znaleziono podziemne wydawnictwa⁵⁴. Konsekwentna postawa A. Chwieńskiej i R. Tyszkiewicza, którzy odmówili składania zeznań oraz nie przyznali się do zarzucanych im czynów doprowadził do ich późniejszego uwolnienia.

Mimo iż R. Tyszkiewicz i A. Chwieńska nikogo nie obciążyli swoimi zeznaniami funkcjonariusze SB podejrzewali, iż nie działali sami i istnieje zakonspirowana grupa. Przeszukali więc mieszkanie rodziców Beaty Wyszygiel I. Nie znaleźli jednak żadnych przedmiotów, które mogłyby ją obciążyć. B. Wyszygiel została przewieziona do Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku, gdzie przeprowadzono z nią rozmowę ostrzegawczą. Nazwisko B. Wyszygiel ustalono na podstawie korespondencji znalezionej u J. Budela. W skonfiskowanym liście zachowały się jeszcze nazwiska Andrzeja Zawadzkiego i Krzysztofa Wasilewskiego, których SB już wcześniej podejrzewała o kolportaż i produkcję „Naszego Głosu”. Brak dalszych dowodów spowodował, iż A. Zawadzki i K. Wasilewski nie zostali zatrzymani⁵⁵.

Gdy aresztowano R. Tyszkiewicza J. Budel wyniósł cały papier i ukrył notatki. Po pewnym czasie w domu J. Budela pojawili się funkcjonariusze SB, którzy przeprowadzili rewizję. Niczego jednak nie znaleźli. Mimo tego zabrali J. Budela do Komendy Wojewódzkiej MO, gdzie został przesłuchany i po kilku godzinach zwolniony do domu.

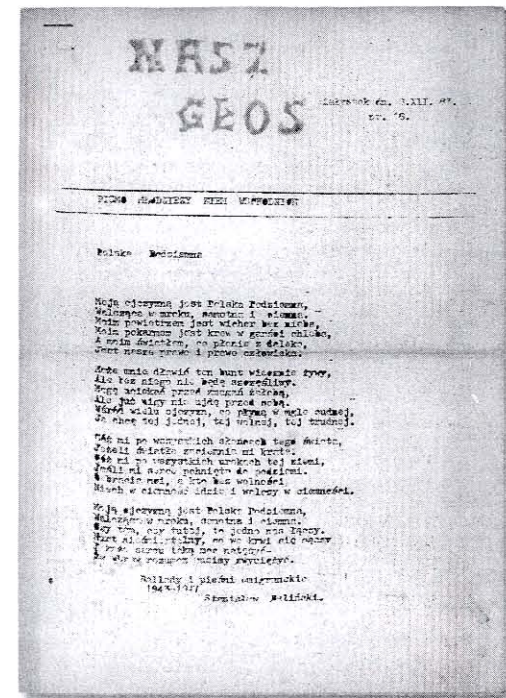
Jan Budel był jednak obserwowany przez SB. Zaraz po ukończeniu szkoły został powołany do odbycia służby wojskowej, w trakcie której trafił do szpitala. Po wyjściu załatwił sobie służbę zastępczą, a po jej zakończeniu z powrotem włączył się do działalności w podziemiu⁵⁶.

W listopadzie 1983 r. w „Gazecie Współczesnej”⁵⁷ ukazał się wywiad ze studentem II roku Wydziału Lalkarskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Białymstoku, który przyznał, iż był kolporterem „Naszego Głosu”, jeździł do Gdańska, gdzie został zatrzymany przez funkcjonariuszy SB. Miał przy sobie bezdebitowe wydawnictwa. SB ostrzegło go przed konsekwencjami takiej działalności. Jednak po dostaniu się na studia kontynuował swą działalność. Trwało to około roku, a potem w ramach amnestii ujawnił swą działalność w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych, nie został zatrzymany. Oświadczeniem tym władza chciała pokazać, iż zakończenie stanu wojennego i ustawa o amnestii stworzyły warunki do wyjścia młodzieży z podziemia i zaprzestania działalności.

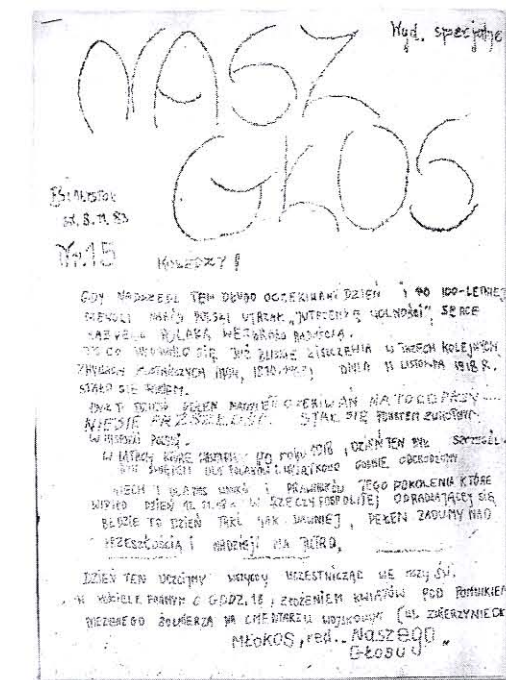
1 listopada 1983 r. w dniu Wszystkich Świętych na białostockich cmentarzach pamiętano o ofiarach komunistycznego reżimu. Na cmentarzu św. Rocha na grobach nieznanego żołnierza znalazła się tabliczka *Pomordowanym w Katyniu*, obok niej biało-czerwona flaga przepasana kirem z napisem „Solidarność”. Na cmentarzu farnym przy głównej alei umieszczono tablicę Ofiarom stanu wojennego i „Solidarność” walczy. Tablice zostały wykonane i umieszczone na cmentarzu przez R. Tyszkiewicza i J. Budela⁵⁸. Zostały one bardzo szybko usunięte przez Służbę Bezpieczeństwa. Dłużej utrzymały się dwie tablice umieszczone przy kaplicy cmentarnej. Jedna pamięci Grzegorza Przemyka⁵⁹ podpisana przez uczniów białostockich szkół, druga poświęcona poległym za wolność i sprawiedliwość społeczną w Polsce w czasie stanu wojennego, którą sygnował Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej⁶⁰.

Z okazji 65. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości MłOKOS wydał okolicznościowy „Nasz Głos”, w którym przypominał o wydarzeniach z 11 listopada 1918 r., a także wzywał do uczestnictwa we mszy świętej, która miała być odprawiona w kościele farnym, a po jej zakończeniu do uczestnictwa w uroczystościach na cmentarzu wojсковym⁶¹.

13 i 16 grudnia⁶² 1983 r. działacze MłOKOS uczcili poprzez akcję ulotkowo – informacyjną, która jednak wypadła słabo oraz uczestnictwem we mszy świętej odprawionej w kościele farnym. Przed uroczystościami ułożono koło kościoła krzyż z kwiatów i zniczy. Znalazły się na nim dwie tablice ku czci poległych w czasie stanu wojennego. Jedną wykonała podziemna „Solidarność”, drugą zaś MłOKOS. Zostały one szybko zdjęte przez funkcjonariuszy SB. Po mszy większość obecnych rozeszła się do domów. Pozostali uczestnicy (około 500 osób) udali się na ulicę Lipową. Tu czekał na nich zwarty kordon ZOMO, a funkcjo-



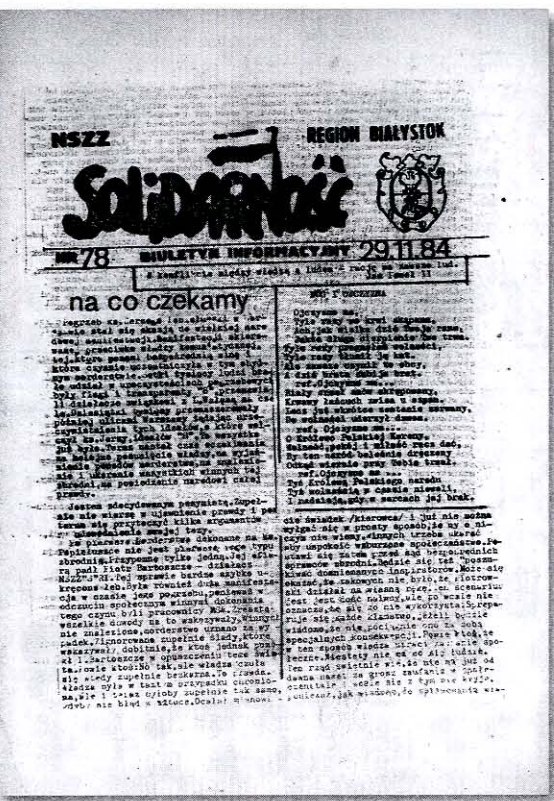
„Nasz Głos”



„Nasz Głos”. Wydanie specjalne.

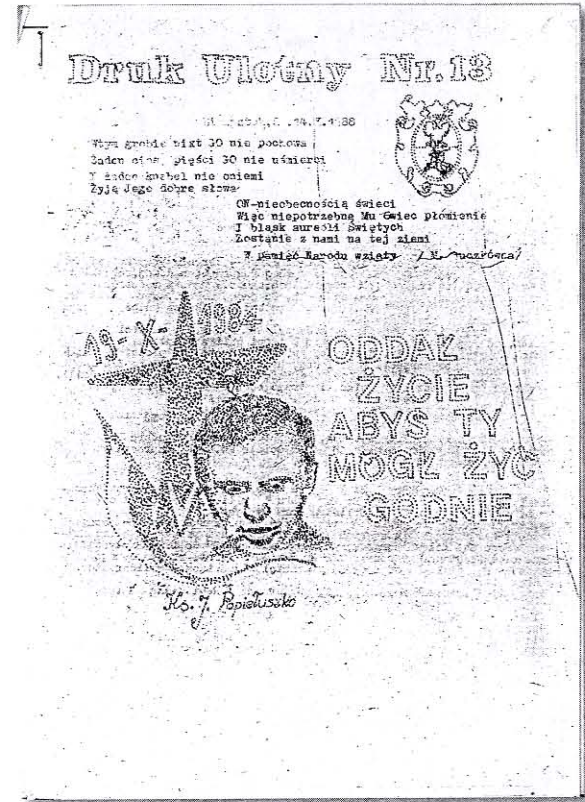


Ze zbiorów Marka Hryniewickiego



Edward Żmijewski. Najpierw przybyli oni do siedziby Kurii. Ks. biskup Edward Kisiel przydzielił im do pomocy ks. prałata Cezarego Potockiego. Przybył też Jacek Lipiński, który reprezentował załogę Huty Warszawa. Z Kurii pojechali do Prosektorium Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej, a potem do Prokuratury Wojewódzkiej. Zażądali od prokuratora Henryka Winnickiego wydania ciała, otwarcia bramy w celu wprowadzenia samochodu, a także przybycia do Prosektorium ks. biskupa Edwarda Kisiele, który miał odmówić modlitwy w intencji duszy zamordowanego kapłana. Prokurator wyraził zgodę. Wszyscy udali się do Prosektorium, gdzie oczekiwali na nich profesor Maria Byrdy, pułkownik WUSW Jerzy Zinkiewicz, pułkownik WUSW Jerzy Paczuska i dr Jerzy Janicz. Komisyjnie otwarto pomieszczenie, w którym przechowywano zmasakrowane zwłoki ks. Jerzego. Na wniosek prof. Byrdy zdecydowano by przy ubieraniu zwłok nie było najbliższej rodziny kapłana. Zwłoki ks. Jerzego ubrały siostry Szarytki Barbara Lisowska, Maria Bereza i Aniela Niemiec. Został on ubrany w białą koszulę, czarne spodnie i pantofle oraz sutannę. Do sutanny przyczepiono 3 znaczki. Znaczek Matki Bożej Częstochowskiej na tle białoczerwonej flagi, znaczek z napisem „Solidarność” na tle orła i sierpnia 1980 r., 1984 r. i Huty Warszawa oraz znaczek z wizerunkiem kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu z napisem *Msza za Ojczyznę*. Założono mu też albę z wyhaftowanymi czerwonymi krzyżykami i zielonymi listkami oraz czerwony gotycki ornat pontyfikalny. Do ręki włożono krzyż pasyjny z naklejonym napisem „Solidarność” oraz różaniec z masy perłowej, który otrzymał od Ojca Świętego Jana Pawła II. Gdy ks. E. Żmijewski chciał zrobić zdjęcie zabronił mu tego pułkownik WUSW Jan Prokopiuk. Po interwencji ks. Kalwarczyka ks. Żmijewski zrobił kilka zdjęć. Przy ubieraniu zwłok pomagał także laborant sekcyjny Eugeniusz Litwińczuk oraz pracownik Jerzy Jerzewski. Zwłoki złożono do metalowo-drewnianej trumny przy której zebrał się: ks. Antoni Lićwinko – proboszcz prokatedry, ks. Kazimierz Klej – wikariusz prokatedry, ks. Stanisław Kuszuk, ks. Stanisław Dąbrowski, ks. Antoni Wasilewski, ks. Michał Ożarowski z parafii św. Rocha, ks. Eugeniusz Biały z parafii w Narewce, ks. dziekan Wojciech Wysocki, siostra Bogumiła Boniecka ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Rodziny. Około godziny 15 przybył ks. biskup Edward Kisiel, który odmówił modlitwy, które zwykle odmawia się przy zwłokach w domu zmarłego⁷⁰. W pobliżu Prosektorium zaczęli gromadzić się ludzie. Zamknięto ruch samochodowy przy ulicy Podedwornej⁷¹. Tłum gęstniał i w końcu liczył od 5 do 7 tysięcy osób. Oddział ZOMO, który pojawił się na ulicy, został przywitany groźnym pomrukiem zgromadzonych ludzi. W tej sytuacji ZOMO szybko wycofało się. Przed bramą Instytutu ludzie zaczęli śpiewać pieśni religijne, składano kwiaty i znicze. Po wyniesieniu trumny ze zwłokami księdza Jerzego ludzie zaintonowali hymn „Boże, coś Pol-

skę”. Powszechny płacz przerodził się w skandowanie okrzyku: „Solidarność”. Karawan wiozący zwłoki ks. Jerzego Popiełuszki poprowadził samochód ks. bp E. Kisiele. W kondukt włączyło się ponad 200 taksówek i samochodów, które towarzyszyły do granic miasta. Kierowcy włączali klaksony i słychać było wycie syren. Na chodnikach przystawali ludzie i wznosili palce w kształcie litery „V”. Gromada młodzieży biegła za karawanem. Na granicy Archidiecezji Wileńskiej w Żółtkach kondukt żałobny zatrzymał się. Wszyscy wyszli z samochodów, uklękli na szosie i pod przewodnictwem ks. Cezarego Potockiego odmówili modlitwy „Anioł Pański” i „Wieczny Odpoczynek”. Ks. G. Kalwarczyk podziękował wszystkim za pomoc i udział w ceremonii. Dziękował też J. Lipiński. Następnie kondukt udał się do Warszawy, napotykając po drodze na liczne patrole MO, które jednak nie zatrzymywały pojazdów. Milicja próbowała ukarać mandatami białostockich taksówkarzy, biorących udział w wyprowadzeniu zwłok księdza Jerzego Popiełuszki z Białegostoku do Warszawy. Pojawiły się groźby pozbawienia niektórych z nich prawa do wykonywania zawodu. Na szczęście interwencja władz kościelnych pokrzyżowała te plany⁷². Studenci Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku zorganizowali wiec protestacyjny w budynku Wydziału Humanistycznego na ulicy Świerkowej, w którym wziął udział wzięły władze i pracownicy naukowcy. Wiec zorganizowali Sławomir Zgrzywa, Krzysztof Paliński, Artur Jan Szczesny, Mirosław Bielawski, Michał Kość. Podczas wiecu i później w akademikach przy ulicy Zwierzynieckiej zbierane były podpisy pod protestem środowiska akademickiego Białegostoku przeciwko rozwiązywaniu problemów politycznych w barbarzyński sposób. Protest z wieloma podpisami zawiozła do kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu delegacja MłOKOS w składzie: Anna Chwieśko, Jan Budel, Robert Tyszkiewicz, Artur Jan Szczesny, Mirosław Bielawski i Michał Kość⁷³, a następnie wzięła udział w pogrzebie ks. Jerzego, który odbył się w Warszawie 4 listopada 1984 r. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyła trzydziestoosobowa delegacja NSZZ „Solidarność” z Białegostoku. Zabrano ze sobą wieńce i sztandary. Szczególne zainteresowanie zgromadzonych tłumów wzbudzała tablica, z jaką przybyła białostocka delegacja. Umieszczono na niej herb miasta Białegostoku oraz duże zdjęcie księdza Jerzego Popiełuszki. Na tablicy widniał także napis „Region Białystok”. Poczet sztandarowy z Białegostoku zaciągnął wartę przy grobie, którą trzymał całą noc⁷⁴. W tydzień później, 11 listopada, w Suchowoli ksiądz biskup Edward Kisiel odprawił uroczystą mszę świętą za duszę tragicznie zmarłego księdza. Przybyło około 7 tysięcy osób z Białegostoku, wśród których nie zabrakło przedstawicieli MłOKOS, okolicznych miejscowości, a także z Warszawy i innych miast Polski. Pojawiły się flagi „Solidarności”, transparenty z Huty Warszawa, Ursusa, parafii św. Stanisława





„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”



Spotkanie z legendarnym naczelnikiem Szarych Szeregów – Stanisławem Broniewskim „Orszą”, czerwiec 1987 r.

Fot. ze zbiorów Sławomira Andryszewskiego.

Kostki na Żoliborzu, z białostockich „Fast” i „Uchwytywów”. Przed kościołem stanął drewniany krzyż, na którym powieszono białą-czerwoną flagę w kształcie litery V. Po mszy św. głos zabrał przewodniczący białostockiej „Solidarności”, Stanisław Marczuk. W następnej mszy św. ofiarowanej zamordowanemu księdzu Jerzemu Popiełuszcze wzięło również kilka tysięcy wiernych (także z Warszawy i Bydgoszczy). Homilię wygłosił ks. Stanisław Suchowolec⁷⁵.

W 1984 r. MłoSOS brał udział w bojkocie wyborów do rad narodowych. Inicjatywa ta się powiodła. W głosowaniu wzięło udział mniej osób niż spodziewały się władze.

Pod koniec 1984 r. w ramach oficjalnych struktur Związku Harcerstwa Polskiego istniało szereg środowisk, jeśli nie opozycyjnych, to co najmniej alternatywnych wobec socjalistycznego systemu. Jednym z nich była 78 Białostocka Drużyna Harcerzy Rangers im. I Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Drużyna powstała 22 grudnia 1984 r. Jej założycielami a zarazem funkcyjnymi byli: Krzysztof Bojarski uczeń klasy VIIIA i Lech Gryko uczeń klasy VIID Szkoły Podstawowej Nr 15 w Białymstoku. Ponadto do drużyny wstąpili inni uczniowie tej szkoły: Mariusz Sienkiewicz, Piotr Abłażewicz, Andrzej Olszewski., Marek Domanowski, Leszek Borowski, Piotr Hardziej, Paweł Hardziej, Tomasz Chalecki, Grzegorz Bielski, Arkadiusz Pugaczewicz. Drużyna od samego początku, wbrew oficjalnemu stanowisku władz ZHP, odwoływała się do tradycji przedwojennego harcerstwa. Przejawiało się to zarówno w umundurowaniu, jak i przywiązaniu do przedwojennej symboliki. W drużynie składano „przedwojenne” przyrzeczenie harcerskie. Zewnętrznym tego dowodem było noszenie na mundurze tzw. blachy, czyli wygrawerowanego na kawałku metalu tekstu przedwojennego przyrzeczenia harcerskiego. Na marginesie należy wspomnieć iż oficjalna rota ZHP mówiła o służbie socjalistycznej ojczyźnie. Innym przejawem „buntu” było, pomimo szykan władz ZHP, uczestniczenie drużyny w życiu religijnym. 1 maja 1985 r. w kościele św. Rocha, z inicjatywy ówczesnych 15-latków, nastąpiło poświęcenie przez ks. Michała Ozdowskiego proporca drużyny. Dążono również do nawiązania kontaktów ze środowiskiem Szarych Szeregów – autorytetów młodego pokolenia harcerzy. Do jednego z nich doszło w czerwcu 1987 roku na terenie leśniczówki Czołnowo koło. Supraśla. W ścisłej tajemnicy, bez aprobaty ze strony oficjalnych władz ZHP, doszło do spotkania z legendarnym naczelnikiem Szarych Szeregów – Stanisławem Broniewskim „Orszą”. Organizatorem spotkania był ówczesny drużynowy 2 BDH – Dariusz Ciszewski „Cichy”⁷⁶.

Także w 1984 r. po namowach ks. K. Litwiejko członkowie „Feniksa” utworzyli 105 Białostocką Drużynę Starszoharcerską „Harcownicy” w strukturach ZHP, dając początek jej męskiej części. Drużynową zo-

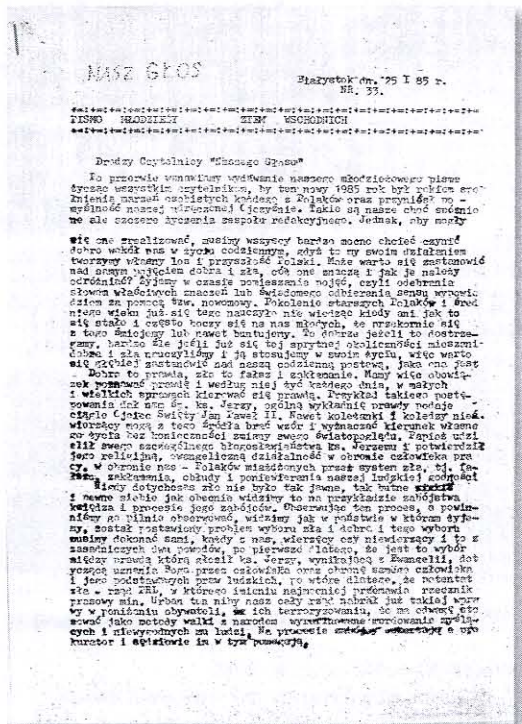
stała Bożena Tynecka, po niej zaś Joanna Bednarczyk. Za część męską odpowiadał Dariusz Marciniak. Drużyna liczyła wówczas ok. 30 osób. Praca drużyny mocno wykraczała poza oficjalne ramy funkcjonowania harcerstwa. Przede wszystkim mocny akcent został postawiony na wychowanie religijne (na obozach drużyny obecny był ksiądz, rekolekcje harcerskie) oraz pracę tradycyjną metodą harcerską skodyfikowaną przez Aleksandra Kamińskiego. Było to funkcjonowanie na obrzeżach oficjalnych struktur ZHP, w wyraźnym powiązaniu ze środowiskami podziemnej „Solidarności”. Harcerze ze 105 BDSH pełnili służbę na pielgrzymkach ludzi pracy do Częstochowy (w latach 1986 i 1987), uczestniczyli w mszach za Ojczyznę po śmierci księdza Jerzego Popiełuszki na warszawskim Żoliborzu oraz w Suchowoli (warty), co roku brali udział we wrześniowych harcerskich pielgrzymkach do Częstochowy. W 1986/87 r. jako jedyne środowisko z Białegostoku, dzięki kontaktom ks. Kazimierza Litwiejki, który przez lata 80. wspierał i formował to środowisko, 105 BDSH weszła w krąg nieformalnego Ruchu Harcerstwa Rzeczypospolitej, skupiającego różne środowiska harcerskie (niezależne oraz w strukturach ZHP) pracujące wg tradycyjnej idei i metody harcerskiej. Efektem tych kontaktów był dostęp do materiałów harcerskich oraz uczestnictwo w „Białej Służbie” (służbie medycznej i porządkowej w czasie wizyty Ojca Świętego w Polsce) w 1987. Po szeregu szkoleń i manewrach na białostockiej Wygodzie wizytowanych przez wysłannika Ruchu, 105 BDSH wzięła udział w „Białej Służbie” w dniach 10 i 11 czerwca 1987 w Gdyni i na gdańskiej Zaspie. Drużynowym był wówczas Jarosław Żukowski „Paprotka”. W roku 1988 dzięki inicjatywie kilku drużynowych białostockich zawiązało się Duszpasterstwo Harcerskie, którego oficjalnym kapelanem był ks. Kazimierz Litwiejko, a szefem Rady Duszpasterskiej – Jarosław Żukowski. W jego skład weszły na początku m.in. drużyny: 2 BDH, 13 BDSH, 35 BDH, 105 BDSH, z czasem zaś 78 BDH, 29 BDSH, 3 BDH, 115 BDH. Jesienią 1988 roku odbyły się Dni Skupienia w Niewodnicy. Duszpasterstwo umożliwiało swoim członkom nie tylko formację religijną, ale doprowadziło do umocnienia środowisk, wymiany informacji i wspólnych inicjatyw w pracy rocznej. To na spotkaniu duszpasterstwa z okazji dnia Myśli Braterskiej w lutym 1989 roku Krzysztof Dąbrowski „Smutny” i Barbara Haraburda (obecnie Żukowska) przedstawili po raz pierwszy ideę ZHR-u, zawiązanego 12.02.1989. Wstąpili do niego niemal natychmiast 13 BDSH pod wodzą Krzysztofa Dąbrowskiego oraz 2 BDH pod wodzą Mariusza Dawidko „Mańka”. Środowisko duszpasterstwa aktywnie uczestniczyło w kampanii wyborczej „S” w wyborach 4 czerwca 1989 r. Kolejne drużyny m.in. 105 BDHarcery (drużynowy Jarosław Żukowski) i 105 BDHarcerek (drużynowa Edyta Aleksiejczuk), 35 BDH (drużynowy Mariusz Cimochoński), 115 BDHarcerek (drużynowa Barbara Haraburda) weszły do ZHR jeszcze jesienią 1989 r.⁷⁷



Zlot drużyn harcerskich „Bison Bonasus”, sierpień 1989 r., Krąg Instruktorski Rocznik 70. Fot. ze zbiorów Lecha Gryko.



Artur J. Szczesny i Robert Tyszkiewicz w mieszkaniu A.J. Szczesnego (redakcja „Naszego Glosu”), 1986 r.
Fot. ze zbiorów R. Tyszkiewicza.



„Nasz Głos”

Mimo wysiłków ze strony podziemnej „Solidarności i MłoS-u nie udawało się doprowadzić do rozpowszechnienia książek wydawanych w podziemiu wśród szerszych grup społeczeństwa. Pojawiały się problemy z drukowaniem i kolportażem podziemnego „Biuletynu Informacyjnego”, który wychodził coraz rzadziej i w coraz mniejszym nakładzie. Niektóre egzemplarze były prawie nieczytelne. Aby zapewnić dalsze wydawanie „Biuletynu Informacyjnego”, spotkali się Robert Tyszkiewicz, Paweł Mikłasz (drukarz podziemnego wydawnictwa „Myśl”, z którym R. Tyszkiewicz nawiązał kontakt poprzez Janinę Werpachowską) oraz przewodniczący TKR, Stanisław Marczuk. W czasie dyskusji P. Mikłasz stwierdził, iż Tymczasowa Komisja Koordynacyjna skłonna jest finansować wydawanie „Biuletynu Informacyjnego” w regionie białostockim oraz wspomóc wydawanie „Naszego Głosu”⁷⁸. Z pomocy skorzystano. Po tym spotkaniu poprawiła się jakość „Biuletynu Informacyjnego”, „Naszego Głosu”, a także częstotliwość ich wydawania.

Działała Społeczna Inicjatywa Wydawnicza „Kresy” powołana przez Jana Budela, nakładem której ukazała się broszura Tadeusza Żenczykowskiego pt. „WIN. Geneza i upadek”. Drukowano cegiełki na działalność antykomunistyczną, ulotki, znaczki do przypinania z czarnym napisem „Solidarność” i różne inne wydawnictwa, jak np. wydrukowana z przywiezionych z Warszawy klisz „Gazeta Wyborowa”. Drukarnia znajdowała się w mieszkaniu Artura Jana Szczesnego przy ul. Antoniukowskiej. Najczęściej drukowali tam metodą sitodruku A. J. Szczesny i J. Budel. Z czasem w mieszkaniu A. J. Szczesnego spotykali się młodzi ludzie z niezależnego harcerstwa (Zawiszacy), najczęstszym gościem był Cezary Kamiński. Opracowanie graficzne wydawnictw wykonywał zdolny grafik Maciej Mucha⁷⁹.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1984 r. w Białymstoku zatrzymano Włodzimierza Kiernika (15 lat), ucznia zespołu Szkół Budowlano-Geodezyjnych. W trakcie przeszukania znaleziono przy nim 23 ulotki nawołujące do marszu protestacyjnego 13 grudnia 1984 r. Ulotki sygnowane były podpisem „Młody Naród”. Zatrzymany uczeń przyznał się do kolportowania tychże ulotek⁸⁰.

1 lipca 1985 r., po dłuższej przerwie ukazał się kolejny 35. numer „Naszego Głosu”. Pismo nie było drukowane tak długo, gdyż, jak informowała Redakcja nastąpiły trudności natury technicznej. Jak podkreślano czasopismo zostało zredagowane przez ludzi mających nadzieję, że od tego numeru czytelnicy regularnie będą dostawać do rąk „Nasz Głos”. Oni także mieli zdecydować o układzie tematycznym pisma, które w miarę potrzeb mogło zostać zmienione. Redakcji nadal przyświecała idea służenia wolnej Polsce. „Nasz Głos” pozostawał czasopismem lokalnym⁸¹ mimo wysiłków Redakcji, która pragnęła stworzyć pismo ogarniające możliwie szerokie kręgi społeczne. Adresowane ono było głównie do młodzieży studiującej, pracującej

i uczącej się. Dążono do tego, aby na łamach „Naszego Głosu” znalazły odbicie wszystkie problemy nurtujące społeczeństwo. Dlatego też Redakcja zwróciła się z prośbą o współpracę ludzi z różnych środowisk. Prosiła o wszelkie informacje, które dotyczyły społeczno-gospodarczego życia regionu⁸².

28 i 29 sierpnia 1985 r. SB przeprowadziła serię rewizji wśród białostockiej młodzieży oraz działaczy podziemnej „Solidarności”⁸³. Prokuratura stosowała zwykle tryb przyspieszony, nadal wsadzono do więzienia za kolportaż podziemnej bibuły. Postanowieniem prokuratora Janusza Kossakowskiego aresztowany został Jerzy Korolkiewicz, ojciec 3 miesięcznego dziecka i jedyny żywiciel rodziny. Razem z nim aresztowano Barbarę Bazyluk, Wiesława Maksima, Ryszarda Augustyniaka. Osoby te były podejrzane o rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw o treściach antypaństwowych. U Barbary Bazyluk znaleziono pieczętą „Solidarność” walczy, kalendarz na 1985 r. z napisem NSZZ „Solidarność” prowadzi w miłości ku niepodległości, trzy piśmka „Solidarności”, w tym „Jutrzenkę”, „Nasz Głos”, oraz kilkanaście sztuk „Biuletynów Informacyjnych Regionu Białostok NSZZ „Solidarność”⁸⁴. U Jerzego Korolkiewicza znaleziono wydawnictwa, kalendarze, ulotki, biało-czerwone opaski z napisami „Solidarność”, tymczasowe statuty Konfederacji Polski Niepodległej. U Wiesława Maksima kilka ryz papieru maszynowego. Śledztwo przeciwko zatrzymanym zataczało coraz szersze kręgi. Przesłuchano następujących świadków: Teresę Niewińską, Antoniego Michalczuka, Teresę Leszczyńską, Jolantę Jedeluk, Zenona Biendera (funkcjonariusze SB przeprowadzili u niego rewizję, w czasie której poszukiwali podziemnych wydawnictw), Danutę Grabowską, Zbigniewa Serafina, Roberta Tyszkiewicza, Czesława Żero, Sokrata Janowicza. Żaden ze świadków nie obciążył swymi zeznaniami oskarżonych. We wrześniu 1985 r. Okręgowy Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk w Białymstoku stwierdził, iż zakwestionowane publikacje dyskredytują konstytucyjne zasady ustroju PRL, system władzy państwowej. Zawarte w nich treści oczerniają Związek Radziecki, mają charakter antyradziecki, a tym samym mogą zagrażać bezpieczeństwu i obronności PRL. Znaleziono również druki wzywające do bojkotu wyborów do Sejmu. Stwierdzono wysoki stopień szkolności społeczno-politycznej. Jednak starania obrońcy oskarżonych, Lecha Lebensztejna, spowodowały, iż pod koniec października 1985 r. Barbara Bazyluk, Wiesław Maksim, Ryszard Augustyniak, Jerzy Korolkiewicz wyszli na wolność⁸⁵.

31 sierpnia 1985 r., w 5. rocznicę podpisania porozumień sierpniowych, w kościele św. Kazimierza przy ulicy Leszczyńskiej została odprawiona msza święta, w której wzięło udział około 2 tys. członków „Solidarności”. Wnętrze świątyni symbolicznie udekorowano. Po prawej stronie ołtarza na tle trzech biało-czerwonych krzyży wisiały foto-



Robert Tyszkiewicz, Jan Budel i Artur J. Szczesny w mieszkaniu A.J. Szczesnego (redakcja „Naszego Głosu”), 1986 r.
Fot. ze zbiorów R. Tyszkiewicza.

gramy z sierpniowego strajku w Stoczni Gdańskiej i utkany z kwiatów emblemat „Solidarności”. Po komunii świętej ułożono przed ołtarzem olbrzymi krzyż z kwiatów. W części artystycznej warszawscy aktorzy (m. in. Hanna Skarżanka) recytowali wiersze Czesława Miłosza, Kazimierza Wierzyńskiego i innych poetów współczesnych. Po zakończeniu mszy św. wszyscy uczestnicy udali się pod trzy brzozowe krzyże, gdzie zapalono znicze i odśpiewano pieśń „Ojczyzna ma” i „Rotę”. W uroczystościach wzięli udział członkowie MłoSOS⁸⁶.

Próba sił i sprawdzianem skuteczności hasła dalszego trwania w opozycji wobec komunistycznego państwa stały się wybory parlamentarne 1985 r., po przedłużonej o rok kadencji Sejmu. Władze dopuściły możliwość zgłaszania dwóch kandydatów na jedno miejsce. Obydwie strony potraktowały wybory jako swoisty plebiscyt poparcia. 16 lipca 1985 r. TKK wezwała do bojkotu wyborów. Oprócz propagowania tej idei, przygotowano akcję sprawdzania frekwencji przed lokalami wyborczymi. W lipcu 1985 r. w Białymstoku powstał Społeczny Komitet Kontroli Wyborów do Sejmu. Grupa tworzących go ludzi powzięła zamiar, by w Białymstoku i w województwie społecznymi siłami obliczyć frekwencję wyborczą do Sejmu w październiku 1985 r. Komitet postanowił posłużyć się metodą liczenia osób głosujących „3x5” (zastosowaną w Warszawie w 1984 r.). Komitet prowadził intensywną akcję propagandową mającą na celu uzmysłowić ludziom bezsens głosowania. W mieście kolportowano znaczki z hasłem: *Nie daj się zrobić w farsę wyborczą*, a także ulotki o treści: *Naszym wyborem: powszechny bojkot, Wybory? Panom z KC czas powiedzieć NIE*. Opracowana została instrukcja uczestników akcji „3x5”, która polegała na przeprowadzeniu odpowiedniej ilości niezależnych, krótkich pomiarów frekwencji wyborczej w ciągu całego dnia na obszarze miasta i województwa. Każdy pomiar polegał na liczeniu w czasie 5 minut (nie dłużej ani krócej) wszystkich osób wychodzących z dowolnie wybranego lokalu wyborczego⁸⁷.

By zbadać nastroje społeczne przed wyborami, KW PZPR zlecił badania sondażowe w 42 okręgach wyborczych, którymi objęto 1424 osoby. W ankietach pytano o stosunek do rzeczywistości, zaufanie do instytucji państwowych, partii, Kościoła, „Solidarności”, a także to czy ludzie będą głosować w październikowych wyborach. Z przeprowadzonych badań wynikało, że społeczeństwo najwyższym zaufaniem darzy wojsko, kościół i duchowieństwo, Sejm i sądownictwo. Rozwiązaną „Solidarność” obdarzyło zaufaniem około 30% ankietowanych. Na pytanie, czy ludzie pójdą głosować w wyborach do Sejmu odpowiedziało: na tak 68,4% badanych, z tego 33,4%, że będą uczestniczyć w głosowaniu dla „świętego spokoju”, a 14,8% pójdą bo obawiają się nacisków i szykan. 34% badanych stwierdziło, iż ich udział w wyborach nie będzie miał żadnego wpływu na losy kraju⁸⁸.

1 GAZETA WYBOROWA

CZY BOJKOT SIĘ UDA?

Tym wszystkim, którzy mają wątpliwości co do szans bojkotu w ubiegłorocznych „wyborach”, chcemy przedstawić kilka liczb dotyczących głosowania do rad narodowych w 1984 r. Dzięki spotecznej akcji liczenia głosujących, po raz pierwszy w historii PRL, mogliśmy poznać rzeczywistą frekwencję wyborczą. 400 wyborców czyli ok. 10 milionów Polaków wybrało bojkot.

W Warszawie głosowało 57,44 uprawniających, co oznacza, że ponad 700 tys. ludzi nie poszło do urn.

W innych ośrodkach najniższą frekwencję mieliśmy w Katowicach 40,3%, w Gdańsku i Sopocie 40,3%, w Łodzi 40,3%, w Krakowie 48,2%, w Katowicach 57,7%, w Orlowie 57,4%, w Lublinie 57,4%, w Katowicach 57,4%, w Łodzi 57,4%, w Poznaniu 58,9%, w Siedlcach 58,9%, w Łodzi 58,9%, w Toruniu 58,9%.

W mniejszych miastach kraju bojkot osiągnął na ogół mniejsze rozmiary, choć wszędzie był zauważalny. W Warszawie głosowało ok. 50%, w wielu miastach Mazowsza - 70-80%, w Zakopanem i Regionie Tatrzańskim - 60-80%.

Wyniki na wsi były bardzo zróżnicowane. Głosowało od 15-17% w regionie łódzkim, PRL na północnym zachodzie do ok. 20% w Łodzi i w Warszawie.

Wartość liczenia głosujących, w których udział wzięło wiele tysięcy osób, w „Solidarności” wyznaczała nieprawdopodobnie wysoką.

W tym celu wykorzystaliśmy dzięki niej nie tylko dane o rzeczywistej frekwencji, ale również informacje o samym bojkocie na wyborach.

Podaliśmy sposoby fakasowania wyborców, podaliśmy wzorniki kart wyborczych przez członków województwa, przez specjalistów, którzy zbierali dane o wyborach.

W tym celu wykorzystaliśmy fakasowanie wyborców, podaliśmy wzorniki kart wyborczych przez członków województwa, przez specjalistów, którzy zbierali dane o wyborach.

W tym celu wykorzystaliśmy fakasowanie wyborców, podaliśmy wzorniki kart wyborczych przez członków województwa, przez specjalistów, którzy zbierali dane o wyborach.

10 POWODÓW

DLACZEGO NIE PÓJDĄ GŁOSOWAĆ?

1. Bo nie chcą popierać tych, którzy doprowadzili kraj do nędzy.
2. Bo pamiętają, kto zabił księdza Popiełkę.
3. Bo sam doświadczyli wódek ZSRR.
4. Bo nie chcą walczyć się przed własnymi dziećmi.
5. Bo nie będą popierać władzy, która strzela do ludzi.
6. Bo sam już dość kłaniali.
7. Bo nie widzą szans, żeby pod rządami komunistów coś zmieniło się na lepsze.
8. Bo się spóźniło i nie podano swego głosu na miasteczku, które na kłan do klaszaru i podnoszą ręce.
9. Bo wolą poszukać na prawdziwe wybory.
10. Bo się nie boją.

PO CO IM TE „WYBORY”?

Czy zastanawialiście się kiedyś, po co władza organizuje całą tę szopkę wyborczą? Oni przysięgają, że wiedzą, co chcą, ale nie przesiedają na swoją stronę. Marusze są racjonalni?

A jednak...

Jestli pójdziesz do urny, zrobisz to zapewne własną wolą, przekonaniem, bo nie lubisz komuny, nie chcesz na skutki jej czarna śmierci, ciemnych rządów i nie wiesz, jak to jest, kiedy ci wypisano na wyborach kartkę, któraś się nie lubisz, więc cię popadnie w wewnętrzną konflikt moralny, jako że co innego myślisz, co innego robisz.

Im chodzi, z badań psychologów wynika, że ludzie są bardzo dążyć do zniknięcia wewnętrznej konfliktu. Ponieważ nie będzie już mógł obchodzić swego udziału w „wyborach”, a więc dostateczne działania do wysłania, zaczyna się podzielenie społeczeństwa na dwie grupy: argumenty popierające i niepopierające bojkotu w wyborach.

Boję się nie mówić, kiedy nie dajesz się po prostu straszyć, że wotum obywateli będzie wielkie.

SPRAWOZDAWCY SEJMOWI DONOSZĄ

POWYŻSZE WIADOMOŚCI I OŚWIADCZENIE PRZETU

Uchwała Sejmu zwiększona produkcję przemysłową o 15 procent i dochody narodowe o 12 procent.

WNIOSY W SEJmie

Począwszy od naszej jesiennej sesji, ry będą sprzeczane na partycję (podkreślenie) przy ważni, natomiast diety wyplacane nie będą w pełnej 65, i p.

CO SŁYCHAĆ W KLUBACH PARLAMENTARNYCH

Klub polski zSL wyraził zgodę na transfer 12 letniego posła Jan Braga do klubu polskiego PRL Jan Gray będzie grał jak mu kawa.

OWOCE DYSKUSJI PARLAMENTARISTÓW

Obyło nie spotkanie posłów na Sejm PRL z przedstawicielami Miękkiego Chłopa Ludowego Komitetu. Posłowie z wieloletnią wysłuchali: ci i walczyli z mongolskimi parlamentaryzmem.

W początkach sierpnia TKR poparła oświadczenie TKK w sprawie bojkotu wyborów do Sejmu PRL. TKR ogłosiła bojkot wyborów w regionie białostockim. Warunkiem autentycznych wyborów miało być zniesienie represyjnego ustawodawstwa i uwolnienie więźniów politycznych. Także MłoSOS poparł inicjatywę TKR⁸⁹.

Na początku września 1985 r. TKK po raz kolejny wezwała do bojkotu wyborów. W Białymstoku apel podpisali: Bernard Bujwiczki, Krzysztof Burek, Jerzy Chmielewski, Edmund Lajdorf, Stanisław

Marczuk, Jerzy Rybnik, Leopold Stawecki, Krystyna Strubel, Leszek Sławiński, Tadeusz Waśniewski, Roman Wilk. Odnotowano przypadki szykanowania tych osób. J. Chmielewski był wzywany przez SB na przesłuchanie, a Tadeuszowi Waśniewskiemu grożono wyrzuceniem z pracy. Funkcjonariusze SB prowadzili z księżmi rozmowy ostrzegawcze o zbliżających się wyborach. W Białymstoku, Choroszczy, Dobrzyniewie i Jasionówce pojawiły się liczne ulotki antywyborcze. Przedstawiały orła z gwiazdą i napis: *Polaku, jeśli chcesz mieć takiego orła – głosuj na komunistów*, oraz napis: *Głos na PRON to podwyżki, palowanie przez ZOMO i represje*⁹⁰. Również MłOKOS włączył się do bojkotu wyborów, kolportując podziemne ulotki i wykonując napisy na murach. Kilku jego członków działało w Społecznym Komitecie Kontroli Wyborów w Białymstoku i liczyło głosy przed lokalami wyborczymi metodą 3x5.

13 października 1985 r. odbyły się wybory do Sejmu PRL. W okręgu białostockim, według oficjalnych obliczeń, upoważnionych do głosowania było 468622 osoby, wzięło udział w głosowaniu 381179, oddało ważne głosy 380498 wyborców. Frekwencja wyniosła 81,3%.⁹¹

W dwa dni później Społeczny Komitet Kontroli Wyborów w Białymstoku poinformował, iż dnia 14 października zakończono zbieranie pomiarów kontrolnych frekwencji wyborczej. Zebrano 2585 pomiarów w Białymstoku (przy 108 obwodach wyborczych), co dawało gwarancję obliczenia frekwencji w mieście za pomocą odpowiedniego programu komputerowego. Z wyjątkiem Zabłudowa, gdzie głosowało 86% uprawnionych, nie zebrano wystarczającej ilości pomiarów z poszczególnych gmin województwa. Ze wstępnych obliczeń dokonanych po zamknięciu punktów wyborczych wynikało, iż frekwencja wyborcza na terenie miasta oscylowała wokół 70%⁹². Średnio w różnych miastach Polski wybory zbojkotowało 35-50% uprawnionych. L. Wałęsa zwracał uwagę, że władze usiłowały przekształcić wybory w plebiscyt, mający pokazać poparcia społeczeństwa dla ich polityki⁹³.

¹ Relacja Roberta Tyszkiewicza z września 1999 r. i Mirosława z maja 2002 r.; „Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Szkolnej Białegostoku. Organ Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej 1982, nr 7, s. 1-2.

² „Opornik”. Akademicki Ruch Oporu 1982, nr 1, s. 12.

³ Przez siedem numerów redaktorem naczelnym był Artur Jan Szczęsny. Po nim Robert Tyszkiewicz na przemian z Janem Budelem. W czasach RSM naczelnymi byli Krzysztof Paliński, potem Bohdan Paszkowski, a na koniec Sławomir Sawin.

⁴ Relacja Jana Budela z kwietnia 2002 r.

⁵ „Głos Uczniowski” ukazywał się w latach 1922-1939.

⁶ „Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Szkolnej Białegostoku. Organ Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej 1982, nr 1.

⁷ Na ramkę naciągało się szyfon (gęsta siatka), który przypinało się do drewna pinezkami. Następnie na szyfon nakładało się bawełnianą lub wełnianą szmatę, na której rozprowadzało się farbę drukarską. Potem przykładano papier i wałkiem odbijało się tekst z matrycy. Siatki do ramek pochodziły z Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty”, zaś farba z Białostockich Zakładach Graficznych.

⁸ Relacja Krzysztofa Wasilewskiego z maja 2002 r.

⁹ Relacja Artura Jana Szczęsny z października 2004 r.

¹⁰ Relacja Jana Budela z kwietnia 2002 r.

¹¹ Relacja Mirosława Małyszki z maja 2002 r.

¹² K. Sychowicz, *Młodzież Polski północno-wschodniej w okresie stanu wojennego*, „Pierwsza „Solidarność”. Biuletyn Klubu Więzionych, Internowanych, Represjonowanych – Białystok 2004, nr 11, s. 28

¹³ APB, UWB, WKO 1975-1998, Protokół z posiedzenia WKO w Białymstoku odbytego w dniu 11 lutego 1982 r., sygn. I/21, k. 118-123.

¹⁴ APB, KM PZPR, Protokoły posiedzenia Egzekutywy KM, sygn. 56/IV – t. 14, k. 31-32.

¹⁵ W związku z powyższym zarządzeniem, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku pismem z dnia 7 maja 1982 r. (Nr-IV-1160-5/82) wprowadziło obowiązek przeprowadzenia oceny i przeglądu kadry nauczycielskiej. APB, KM PZPR, Protokoły posiedzeń Egzekutywy KM, sygn. 56/IV-t. 15, k. 157.

¹⁶ Tamże, k. 159 – 160.

¹⁷ „Biuletyn Informacyjny” NSZZ „Solidarność” Region Białystok [nieocenowany] 1982, nr 15, s. 2.

¹⁸ „Nasz Głos”... 1982, nr 4, s. 1-2.

¹⁹ P. Olędzki, dz. cyt., s. 126.

²⁰ Ulotka zawierająca apel MłOKOS w zbiorach autora.

²¹ Relacja Mirosława Małyszki z maja 2002 r.

²² AIPN Bi, Kontrwywiadowcza charakterystyka województwa białostockiego 1980-1982. Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego za okres od 1.04.1982 r. do 31.04.1982 r., sygn. 047/2302, k. 170.

²³ J. Schabieński, K. Sychowicz, *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980-1986*, Białystok 2004, s. 60.

²⁴ AIPN, Kontrwywiadowca..., k. 170-171.

²⁵ Tamże, k. 211.

²⁶ Według partyjnych statystyków wzięło w nich udział około 80 tys. uczestników w województwie białostockim. W Białymstoku około 33 tys., głównie z dużych zakładów pracy. Udział wzięła 2 tysięczna grupa umundurowanych harcerzy, ponad tysięczna grupa młodzieży z ZSMP. Pochód zbojkotowali studenci. W zorganizowanych grupach przybyli tylko studenci z Syrii i Iraku studiujący na Politechnice Białostockiej i Akademii Medycznej; zob.: APB, KM PZPR, Posiedzenia Egzekutywy KM PZPR, sygn. 56/IV-t. 15, k. 43; APB, Komitet Wojewódzki (dalej KW) PZPR, Protokoły plenarnych posiedzeń KW, sygn. 55/II-t. 13, k. 300.

²⁷ *Stan wojenny w Polsce. Dokumenty i materiały archiwalne 1981-1983*, Warszawa 2001, s. 473; „Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność” Region Białystok” [nieocenzurowany] 1982, nr 16, s. 1.

²⁸ „Biuletyn Informacyjny”.....1982, nr 16, s. 1.

²⁹ Spacery w trakcie emisji dziennika telewizyjnego były jedną z form protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Zainicjowali je mieszkańcy Świdnika w początkach lutego 1982 r.; zob. *Stan wojenny w Polsce. Kalendarium wydarzeń 13 XII 1981-31 XII 1982. Źródła do historii Polski XX wieku – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji*, Warszawa 1999, s. 24.

³⁰ Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej IPN Bi). Ocena sytuacji polityczno – operacyjnej województwa białostockiego za okres od 13.12.1981 r. do 31.12. 1982 r., sygn. 047/2303, k. 303.

³¹ „Nasz Głos”... 1982, nr 7, s. 1.

³² Tamże.

³³ „Rzeczpospolita Samorządna”. Miesięcznik Tymczasowej Komisji Regionalnej NSZZ „Solidarność” Region Białystok 1982, nr 1, s. 16; także APB, KW PZPR, Informacje Wydziału Organizacyjnego nadane do KC PZPR 1981-1982, sygn. 55/VII/3 – t. 11, k. 189; „Biuletyn Informacyjny”... 1982, nr 23, s. 2.

³⁴ W sierpniu 1980 r. Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (w którym znalazło się 156 zakładów) wysunął 21 postulatów. W pierwszym i najważniejszym z nich domagano się zgody władz na utworzenie niezależnych związków zawodowych. Ponadto żądano: prawa do strajku, gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących i osób wspomagających strajk, wolności słowa, druku i publikacji, udostępnienia środków masowego przekazu przedstawicielom wszystkich wyznań, przywrócenia do pracy i na uczelnie wyższe osób wyrzuconych w ramach represji za uczestnictwo w wydarzeniach 1970 i 1976 r., uwolnienia więźniów politycznych, zaprzestania represji za przekonania, opublikowania w środkach masowego przekazu o powstaniu MKS, a także podania do publicznej wiadomości treści 21 postulatów; szerzej zob. *Protokoły porozumień Gdańsk, Szczecin, Jastrzębie*, Warszawa 1980, s. 2-8.

³⁵ Obecnie ulica Świętojańska

³⁶ Obecnie ulica Branickiego.

³⁷ Obecnie Aleja Józefa Piłsudskiego

³⁸ *Stan wojenny w Polsce. Kalendarium wydarzeń 13 XII 1981-31 XII 1982. Źródła do historii Polski XX wieku – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji*, Warszawa 1999, s. 25; relacja ks. Jerzego Sidorowicza z sierpnia 1999 r. „Biuletyn Informacyjny” ... 1982, nr 33, s. 3-4.

³⁹ Archiwum Sądu Okręgowego w Białymstoku., Rejestr spraw o wykroczenia 1982, poz. 15.

⁴⁰ Dz. U. Nr 29, poz. 154 z 14. 12. 1981.

⁴¹ IPN Bi, Ocena sytuacji..., sygn. 047/2303, k. 304.

⁴² „Gazeta Współczesna” 1982, nr 171, s. 1; 1982, nr 172, s. 2; 1982, nr 173, s. 2.

⁴³ APB, KW PZPR. Informacje Wydziału Organizacyjnego nadane do KC, sygn. 55/VI/3 – t. 11, k. 98.

⁴⁴ Tamże, Informacja o bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w województwie białostockim, sygn. 1, k. 7

⁴⁵ Biuletyn Informacyjny ... 1982, nr 35, s. 3

⁴⁶ AIPN Bi, Kontrwywiadowca charakterystyka województwa białostockiego 1980-1982. Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego za okres od 1.08. 1982 r. do 31.08.1982 r., sygn. 047/2302, k. 249.

⁴⁷ „Nasz Głos”. Organ Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej. Pismo Młodzieży Szkolnej Ziem Wschodnich 1984, nr 19.

⁴⁸ „Biuletyn Informacyjny”... 1982, nr 40, s. 1.

⁴⁹ AIPN Bi, Kontrwywiadowca charakterystyka województwa białostockiego 1980-1982. Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego za okres od 1.11. 1982 r. do 30.11.1982 r., sygn. 047/2302, k. 286.

⁵⁰ „Nasz Głos”... 1982, nr 8, s. 1.

⁵¹ Wiele wyjaśniał tu tekst Olega Łatyszonka, który aktywnie działał w podziemnych strukturach „Solidarności”. W marcu 1982 r. pod pseudonimem JKS opublikował w „Biuletynie Informacyjnym” artykuł pt. *Dziel i rządź*, w którym przedstawił relacje między „Solidarnością” a mniejszością białoruską. „Nieznane” (esbeckie ręce) rozlepiały na murach Białegostoku plakaty z wezwaniem: *Bij Białorusinów! „Solidarność”*. Także pod patronatem SB założono w Bielsku Podlaskim Komitet Samoobrony Białorusinów. W czasie stanu wojennego SB rozpuszczała pogłoski o straszliwej rzezi gotowanej prawosławnym przez „Solidarność”, propaganda szeptana mówiła o składach broni (głównie kos i wideł), o kierowniczej roli księży katolickich. Jak pisał dalej autor artykułu, także Zarząd Regionu, pochłonięty polityką ogólnokrajową, nie znalazł czasu na zajęcie się sprawą mniejszości białoruskiej. Konsolidacja Związku na Białostocczyźnie odbywała się pod hasłami bogoojczyńnianymi, wiele było mowy o Kresach, misji na Wschodzie. Nie uwzględniono przy tym faktu, iż co trzeci mieszkaniec województwa to prawosławny. Wiele z głoszonych haseł budziło wśród mniejszości białoruskiej poczucie niepewności, czasami wręcz zagrożenia. Perfidnym manewrem z rzekomą „rzezią”

prawosławnych władze wojskowo-partyjne zapewniły sobie wierny zastęp zwolenników. Utrudniało to działalność Związku na Białostocczyźnie. Relacja Olega Łatyszonka z kwietnia 1999.

⁵² „Biuletyn Informacyjny”... 1982, nr 43, s. 1-2.

⁵³ Relacja Roberta Tyszkiewicza z września 1999 r.; także IPN Bi, Akta sprawy przeciwko R. Tyszkiewiczowi za wytwarzanie i kolportaż nielegalnego Biuletynu „Nasz Głos”, sygn. 07/98, k. 1; także AIPN Bi, Kontrwywiadowcza charakterystyka województwa białostockiego 1980-1982. Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego za okres od 1.04 1983 r. do 30.04.1983 r., sygn. 047/2302, k. 52.

⁵⁴ AIPN Bi, sygn. 07/98, k. 38,40.

⁵⁵ Tamże, k. 78 v

⁵⁶ Relacja Jana Budela z maja 2002 r.

⁵⁷ *Skorzystałem z szansy amnestii*, „Gazeta Współczesna” 1983, nr 250 z 27 X, s. 1-2.

⁵⁸ Relacja Roberta Tyszkiewicza z września 1999 r.

⁵⁹ 12 maja 1983 r. na Starym Mieście w Warszawie MO zatrzymała kilku maturzystów, spośród których ciężko pobito 19 letniego Grzegorz Przemyska. Dwa dni później chłopak zmarł w szpitalu. Milicja zrzuciła winę na sanitariuszy pogotowia ratunkowego, którzy wieźli go do szpitala. Sprawa zbulwersowała opinię publiczną. W manifestacyjnym pogrzebie wzięło udział kilkanaście tysięcy osób, zob.: M. Gędek, *Przełom. Polska 1976-1991*, Lublin 2002, s. 165-166.

⁶⁰ „Nasz Głos”... 1983, nr 19, s. 2.

⁶¹ „Nasz Głos”. Wydanie specjalne 1983, nr 15, s. 1.

⁶² 2. rocznica wprowadzenia stanu wojennego i 13. rocznica masakry robotników na Wybrzeżu.

⁶³ „Nasz Głos”... 1984 nr 19, s. 1; także AIPN Bi, Kontrwywiadowcza charakterystyka województwa białostockiego 1983-1985. Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego za okres od 1.12 1983 r. do 31.12.1983 r., sygn. 047/2302, k. 134.

⁶⁴ Tamże, k. 139; także „Nasz Głos”... 1984, nr 20, s. 1-2.

⁶⁵ AIPN Bi, Kontrwywiadowcza ... za okres od 1.02 1984 r. do 28.02.1984 r., sygn. 047/2302, k. 143.

⁶⁶ Tak tę organizację nazywa Artur Jan Szczesny.

⁶⁷ „Biuletyn Informacyjny”... 1985 nr 33, s. 3; także relacja Sławomira Sawina z maja 2000 r.

⁶⁸ H. Głębocki, *Konspira. Dzieje „Solidarności” w podziemiu (1981-1989)*, [w:] „Solidarność” XX lat historii, Warszawa 2000, s. 192; także E. Wende, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki. Mechanizm i retoryka zbrodni*, [w:] Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego, pod red. W. J. Wysockiego, Warszawa 2004, s. 302-304.

⁶⁹ APB, KW PZPR, Informacje notatki i korespondencja dotycząca polityki wyznaniowej, problemów kościoła i kleru, sygn. 55/XI/11 – t. 1, k. 155-156; APB, KW PZPR, Informacje o sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie białostockim 1984-1986, sygn. 55/IX/3 – t. 7, k. 1-3.

⁷⁰ *Przed ostatnią drogą. Relacja ks. Grzegorza Kalwarczyka z podjęcia zwłok ks. Jerzego Popiełuszki z Prosektorium Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku*, „Nasza Polska” 2002, nr 43, s. 10-11.

⁷¹ Obecnie ulica Jerzego Waszyngtona

⁷² „Biuletyn Informacyjny”... 1984, nr 78, s. 3.

⁷³ Relacja Artura Jana Szczesnego z października 2004 r.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ AIPN Bi, Kontrwywiadowcza charakterystyka województwa białostockiego 1983-1985. Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego za okres od 1.11. 1984 r. do 30.11.1984 r., sygn. 047/2302, k. 197; także „Biuletyn Informacyjny”... 1984, nr 77, s. 4.

⁷⁶ Relacja Andrzeja Olszewskiego z czerwca 2005 r.

⁷⁷ Relacja Jarosława Żukowskiego „Paproty” z czerwca 2005 r.

⁷⁸ Relacja Roberta Tyszkiewicza z września 1999 r.

⁷⁹ Racja Artura Jana Szczesnego z października 2004 r.

⁸⁰ AIPN Bi, Kontrwywiadowcza charakterystyka województwa białostockiego 1983-1985. Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego za okres od 1.12 1984 r. do 31.12.1984 r., sygn. 047/2302, k. 202.

⁸¹ „Nasz Głos”... 1985, nr 35, s. 1.

⁸² Tamże.

⁸³ Tamże 1985, nr 38, s. 1.

⁸⁴ B. Bazyluk miała wtedy 19 lat. Zdała maturę i miała zamiar podjąć dalszą naukę. Była przetrzymywana i przesłuchiwana w piwnicach Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Białymstoku. Decyzję o zatrzymaniu oskarżonej na trzy miesiące wydał prokurator Janusz Kossakowski, uzasadniając swoją decyzję tym, iż informacje zawarte w skonfiskowanych „Biuletynach Informacyjnych” mogły wyrządzić szkodę interesom PRL. Po wyjściu na wolność miała trudności ze znalezieniem pracy. Wpadała w depresję i leczyła się w szpitalu psychiatrycznym; zob. M. Łozowska, *Za Miłosa i Walęsę*, „Gazeta w Białymstoku” [lokalny dodatek do Gazety Wyborczej] 2001, nr 40 i 41, s. 1 - 2.

⁸⁵ Archiwum Sądu Okręgowego w Białymstoku, Akta sprawy Jerzego Korolkiewicza i innych, sygn. III K 70/86, k. 4, 229-284, 286-287.

⁸⁶ „Biuletyn Informacyjny”... 1985, nr 85, s. 2.

⁸⁷ *Dokumenty. Społecznej Akcji Obliczania Frekwencji Podczas Wyborów do Sejmu w październiku 1985 r.*, „Bez Debitu. Kwartalnik Nieregularny” 1987 nr 2, s. 21-31; *Instrukcja dla uczestników akcji 3x5 sporządzona przez Społeczny Komitet Kontroli Wyborów do Sejmu*. Instrukcja w zbiorach autora.

⁸⁸ APB, KW PZPR, Informacja o ogólnych wynikach badań sondażowych „Społeczeństwo przed wyborami”, sygn. 55/IX/3, s. 2-3.

⁸⁹ Dokumenty..., s. 1-2.

⁹⁰ APB, KW PZPR, Informacje notatki i korespondencja dotycząca polityki wyznaniowej, problemów kościoła i kleru, sygn. 55/XI/11 – t. 1, k. 173; „Biuletyn Informacyjny”... 1985, nr 85, s. 3.

⁹¹ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej*, „Gazeta Współczesna” 1985, nr 242, s. 2.

⁹² Dla porównania w Warszawie głosowało 57,4%, we Wrocławiu 40,3%, Gdańsku 47%, w Krakowie 48,% uprawnionych, zob. „Gazeta Wyborowa”. NSZZ „Solidarność” Białystok 1985, nr 1, także Komunikat nr 2 Społecznego Komitetu Kontroli Wyborów do Sejmu. Komunikat w zbiorach autora; także „Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich” 1985, nr 38, s. 1.

⁹³ L. Wałęsa, *Droga do wolności. Decydujące lata 1985-1990*, Warszawa 1991, s. 29.

Zkońcem 1985 r. rozwiązany został, po blisko 4-letnim okresie działalności, MłKOS, który powstał w pierwszych miesiącach stanu wojennego i postawił sobie za zadanie stworzenie bazy do rozwoju aktywnych grup młodzieży myślącej. Stwierdzić należy, iż postawione cele zostały zrealizowane. W chwili jego transformacji istniał zwarty system samokształcenia, rozbudowana była sieć kolportażu (Społeczna Inicjatywa Wydawnicza).

Miejsce MłKOS zajął Ruch Solidarności Młodych, na czele którego stanęli: Robert Tyszkiewicz, Sławomir Zgrzywa, Artur Jan Szczepny, Krzysztof Paliński i Krzysztof Obiedziński. RSM zakładał wejście i działalność w środowisku studenckim, bez tworzenia struktur NZS. Jego organizatorzy założyli także, iż członkami RSM będą mogli zostać uczniowie ostatnich klas szkół średnich. Wykluczano z działalności osoby poniżej 16 roku życia, a uczniom poniżej 18 roku życia postanowiono nie dawać zadań, które mogłyby narazić na szykany ze strony SB. Działaczom RSM zależało, by w ich szeregach znaleźli się młodzi robotnicy z białostockich zakładów pracy¹, gdyż nie było tam praktycznie podziemnych struktur „Solidarności”.

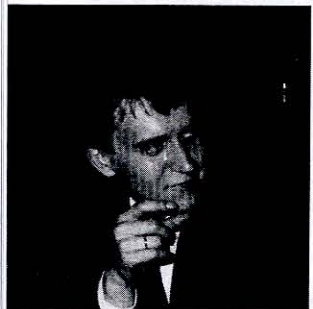
Deklaracja Programowa Ruchu Solidarności Młodych powstała 26 lutego 1986 r., a wydrukowano ją w „Naszym Głosie” 1986 nr 3 oraz w „Korekcie” 1987 nr 1². Zawarto w niej program, w którym stwierdzono, iż czas oporu przeciw komunistycznej władzy już minął i w chwili obecnej należy budować nowe struktury, a głównym celem RSM jest kształtowanie aktywnej, świadomej i obywatelskiej postawy pokolenia młodych Polaków wchodzących w dorosłe życie.

RSM stawał się organizacją skupiającą młodzież wszystkich środowisk regionu północno-wschodniego. Bazą jego działania miało być środowisko w którym żyli i pracowali jego członkowie. Przy tym jego liderzy nie pretendowali do roli jedyne go reprezentanta kontestacji politycznej młodzieży. Pragnęli jedynie nadać wspólną formę organizacyjną działaniom prowadzonym dotąd przez MłKOS. Zadaniem Ruchu było określenie roli młodzieży w opozycyjnej działalności bieżącej. W szkołach wyższych miano skoncentrować uwagę na pełnym wykorzystaniu legalnie istniejących organizacji, gdzie można było swobodnie działać.

Postawiono także na rozwój niezależnej kultury i pomoc promocyjną i materialną dla niezależnych twórców. Postanowiono, że członkowie RSM będą aktywnie włączać się w strategię działania instytucji kulturalnych działających oficjalnie i zachowujących niezależność wo-

3.

RUCH
SOLIDARNOSTCI
MŁODYCH



Ludzie z kręgu Ruchu Solidarności Młodych (RSM), Białystok, czerwiec 1988 r.

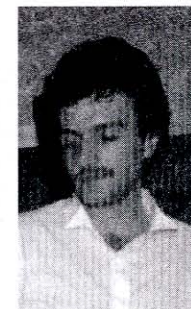
Od lewej: Robert Tyszkiewicz – przewodniczący RSM, Danuta Korolczuk (obecnie Zawadzka) – Koło Polonistów, Zbigniew Suszczyński – Koło Polonistów, Andrzej Kozak – szef kolportażu RSM, Wojciech Banasik – koordynator grup samokształceniowych RSM, Janina Werpachowska – sekretarz redakcji „Naszego Głosu”.

bec władz politycznych. Za konieczne uważano utworzenie Funduszu Kultury Niezależnej na Białostocczyźnie.

Ruch Solidarności Młodych przyjął formułę otwartości dla każdego komu bliskie były założenia programowe. Zaproszono do dyskusji nad nimi. Do wszystkich, którzy działania RSM popierali zaapelowano o przystępowanie do Ruchu, a także o czynną realizację jego idei. Działacze RSM chcieli działać według tzw. koncepcji społecznej, sformułowanej jeszcze w latach siedemdziesiątych przez Jacka Kuronia, którego hasłem było przebudzenie cywilnej aktywności i wykorzystywanie otwartych możliwości legalnego działania, tworzenia stowarzyszeń, fundacji, działalność w samorządach pracowniczych. Wspólny nacisk na tego typu ruchy miał ułatwiać ewolucję systemu PRL. Koncepcje te lansowali Jacek Kuroń, Jan Lityński, Zbigniew Bujak³.

Działając zgodnie z wcześniejszą deklaracją, 6 kwietnia 1986 r. Ruch Solidarności Młodych i Redakcja „Naszego Głosu” wydali wspólne oświadczenie, w którym podkreślili różnorodną działalność opozycyjną wielu środowisk młodzieżowych Białegostoku od momentu wprowadzenia stanu wojennego. RSM pragnęło zbudować wspólną platformę działania różnych istniejących grup młodzieży, wejść w środowiska uczniowskie, studenckie (poprzez tworzenie kół naukowych), współpracować z młodymi robotnikami. Utrzymywano kontakty z działaczami podziemnej „Solidarności”, m. in. ze Stanisławem Marczukiem, Leopoldem Staweckim, Stanisławem Przestrzelskim. Kolportowano „Biuletyn Informacyjny”⁴. Wyrazicielem opinii publicznej młodzieży regionu miał być ukazujący się od marca 1982 r. „Nasz Głos”, który stał się organem Ruchu Solidarności Młodych⁵.

W latach 1987–1989 szefem kolportażu RSM i „Naszego Głosu” był Andrzej Kozak, student polonistyki FUW w Białymstoku. Do jego zadań należał transport z Warszawy Biuletynu Informacyjnego oraz rozdysponowanie go wraz z „Naszym Głosem” do punktów kolporterskich w Białymstoku. Przez ręce Andrzeja Kozaka w tym okresie przewinęły się tony bibuły i niezależnych wydawnictw książkowych. To dzięki jego sprawności organizacyjnej nie zanotowano żadnych poważnych wpadek, a tysiące białostoczan miały regularny dostęp do niezależnej informacji.

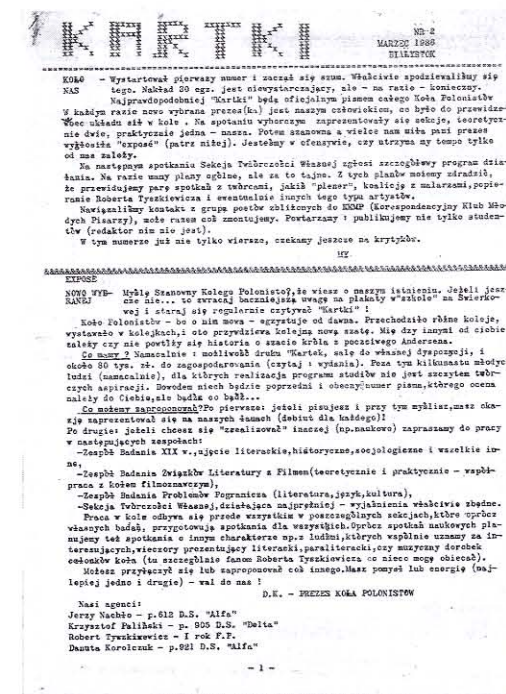


W tym czasie młodzież po części skupiona w RSM zaczęła prowadzić legalną działalność⁶. W związku z tym postanowiono reaktywować istniejące niegdyś przy FUW Koło Polonistów. Po nieudanej pierwszej próbie (koło pod kierunkiem doc. Mariana Płacheckiego, kierowane przez Dariusza Kuleszę), nastąpiła druga – do Koła wstąpiła blisko stuosobowa grupa studentów. Przewodniczącą została Danuta Korolczuk (obecnie Zawadzka). Opiekunem została dr Ewa Paczowska, a później Zbigniew Suszczyński. Koło podzieliło się na trzy Sekcje: Pogranicza, XIX wieku i Twórczości Własnej. Działalności Koła nie należy wprost utożsamiać z RSM. Jednak pomysł tej działalności wyszedł z szeregów RSM, także wielu jego działaczy realizowało w Kole Polonistów swoje zamierzenia⁷.

Większość studentów należała do wszystkich trzech Sekcji, ale najbardziej widoczna była Sekcja Twórczości Własnej, której przewodził Jerzy Nachiło. Postanowiono wydawać pismo literackie pod tytułem „Kartki” (tytuł wymyślił Robert Tyszkiewicz), którego pierwszy numer ukazał się w lutym 1986 r. Gazetkę redagował Artur Jan Szczesny, który stwierdził, iż „Kartki” są inicjatywą niezależną, nierespektującą nakazów i zakazów, a cenzurowane będą tylko błędy ortograficzne⁸. Drugi numer „Kartek” powstał przy współpracy A. J. Szczesnego z Wiesławem Maksimem. „Kartki” powstawały w mieszkaniu A. J. Szczesnego, korzystano też z gościnności i maszyny do pisania w parafii św. Andrzeja Boboli w Starosielcach. W pierwszych dwóch numerach „Kartek” publikowali m. in. Jerzy Nachiło, Danuta Korolczuk, Krzysztof Paliński, Sławomir Zgrzywa, Robert Tyszkiewicz, Maciej Gryguc, Artur Jan Szczesny, Michał Kość, Tomasz Kleszczewski, Jan Budel, Andrzej Zawadzki, Ewa Stankiewicz (później Chocha, obecnie Sosnowska), Andrzej Kurpiewski. Nakład pierwszego numeru wynosił 34 egzemplarze, nr 2 – 60 egzemplarzy, nr 3-4 – 18 egzemplarzy. Później redaktorem naczelnym „Kartek” został K. Paliński, który podjął próbę rejestracji tytułu. Cenzura jednak zakwestionowała jedno z opowiadań A. J. Szczesnego i wstrzymała rejestrację „Kartek”. Próba rejestracji powiodła się w III Rzeczypospolitej i tak powstało ukazujące się do dziś Pismo Literacko-Artystyczne „Kartki”⁹.

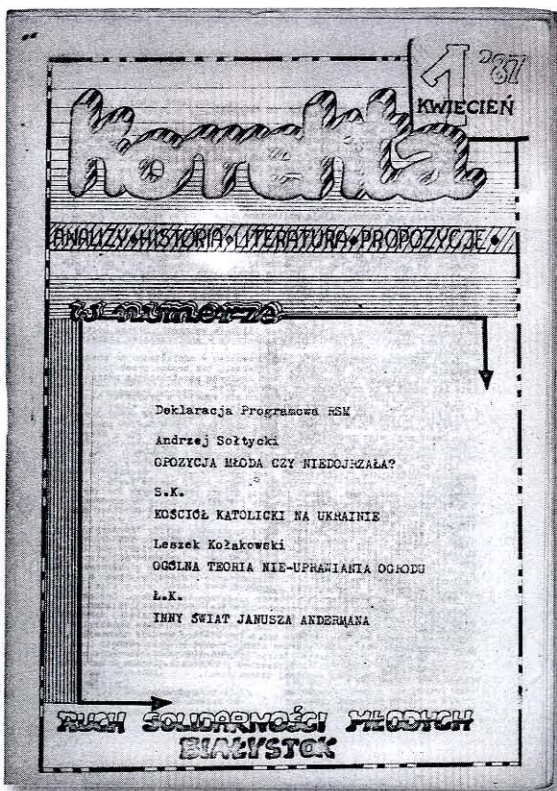
Ludzie z kręgu Ruchu Solidarności Młodych (RSM), Białystok, czerwiec 1988 r.

Od lewej: Krzysztof Paliński – wiceprzewodniczący RSM, Krzysztof Bil-Jaruzelski, Sławomir Zgrzywa, Roman Pawłowski – redaktorzy „Naszego Głosu”, Jerzy Nachiło – Koło Polonistów, Artur Jan Szczesny – współzałożyciel i wieloletni redaktor „Naszego Głosu”, Jan Budel – współzałożyciel, wieloletni redaktor i drukarz „Naszego Głosu”, Sławomir Sawin – redaktor „Naszego Głosu”.



Pierwszy numer pisma literackiego „Kartki”

Robert Tyszkiewicz, Danuta Korolczuk (obecnie Zawadzka), Sławomir Zgrzywa, 1988 r.
Fot. ze zbiorów R. Tyszkiewicza



„Korekta”

Wydawano legalnie „Prace Koła Polonistów”, które redagował zespół w składzie: Danuta Korolczuk, Piotr Szerszunowicz i Robert Tyszkiewicz. Ukazały się także „Materiały Koła Polonistów” – jednodniówka Koła Polonistów przy Instytucie Filologii Polskiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Materiał zredagował zespół w składzie: Danuta Korolczuk, Ewa Stankiewicz, Piotr Szerszunowicz i Robert Tyszkiewicz. Członkowie Koła Polonistów często spotykali się u ojców Werbistów w Kleosinie, gdzie czytano niezależną literaturę, prowadzono ożywione dyskusje¹⁰.

Sekcji Twórczości Własnej Koła Polonistów F UW udało się wydać m. in. antologię wierszy „Stany podgorączkowe” Jerzego Nachiły, „Grę na nastrojach” Andrzeja Zawadzkiego, „Masz prawo zrezygnować” Artura Jana Szczęsnego, „Punkty styczne” Jerzego Nachiły, czy też „Czas cieni” Andrzeja Zawadzkiego. Była to bardzo ciekawa, nieoceniona poezja.

Próbowano też zintensyfikować działalność kół samokształceniowych. Jan Budel i Urszula Lider jeździli na spotkania do Warszawy, gdzie odbywały się prelekcje znanych działaczy, uczonych, itp. Stamtąd przywożono informacje, bibułę, książki drukowane w drugim obiegu. J. A. Szczęśny prowadził koło samokształceniowe w Łapach. W Michałowie koło samokształceniowe zawiązała Irena Choińska. Udzielał się w nim Kazimierz Borowski, późniejszy działacz NSZZ „Solidarność” z Hajnówki¹¹.

RSM w tym czasie współpracował również z Niezależnym Ruchem Harcerskim „Kresy Wschodnie”, przekształconym potem w szereg Harcerskiej Służby Liturgicznej (centrala znajdowała się w Lublinie). Młodzi ludzie tworzyli jedną z najmłodszych w regionie grup drukarskich (najmłodszy drukarz „Marko” miał 14 lat) i kolportażowych. Harcerze drukowali własne pismo pt. „Źródło”¹², uczestniczyli w ruchu samokształceniowym, w mszach za Ojczyznę, kolportowali ulotki i prasę. Nie udało się im stworzyć większej struktury. Potem zmienili nazwę na Harcerski Ruch Liturgiczny „Zawisza”. Posiadali własną symbolikę, nosili inne mundurki niż harcerze ze Związku Harcerstwa Polskiego, mieli też inny program pracy i szkolenia. Wyjeżdżali na obozy wędrownie w Bieszczady i Sudety, uczestniczyli w obchodach rocznicowych (np. powstania warszawskiego). W 1987 r. wzięli udział w służbie porządkowej podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. W grudniu 1989 r. doszło do scalenia wszystkich grup „Zawiszy”¹³.

W kwietniu 1987 r. RSM rozpoczął edycję nowego pisma, które za-tytułował „Korekta”. Obok „Naszego Głosu” było to drugie pismo tej organizacji. Zamieszczono w nim polemiki oraz omawiano problemy nurtujące środowisko młodej opozycji. Pismu nadano charakter społeczno-kulturalny. Oprócz dyskusji programowych były w nim drukowane refleksje z historii, literatury i sztuki. Młodzi twórcy wypowiada-

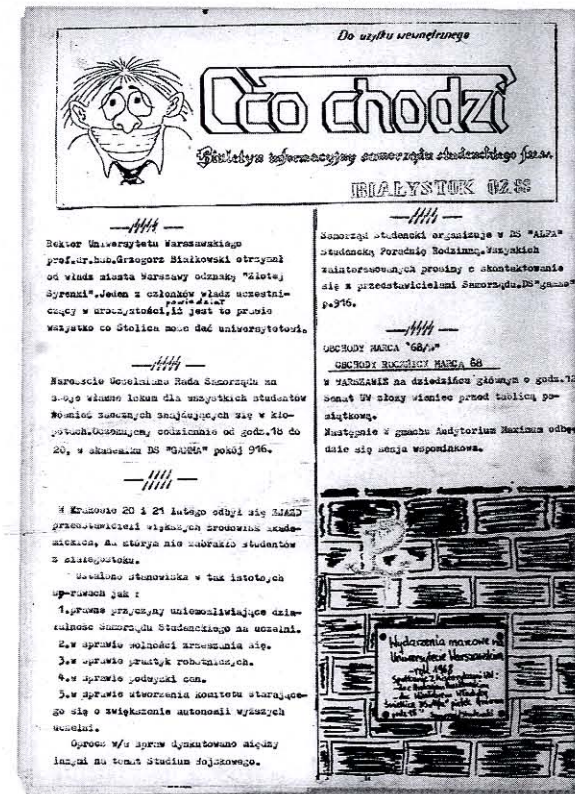
li w nim swoje nieskrępowane poglądy. Redakcja pragnęła na łamach „Korekty” stworzyć autentyczne forum młodej myśli społecznej i kulturalnej. Niestety ta inicjatywa RSM nie powiodła się. Ukazał się tylko 1 numer „Korekty”¹⁴.

Członkowie RSM działali także w organizującym się na F UW samorządzie studenckim. W „Naszym Głosie” były publikowane informacje o działalności samorządu, działaniach władz uczelni, trudnej sytuacji lokalowej. W lutym 1988 r. przedstawiciele samorządu zaczęli wydawać własne pismo „O co chodzi”¹⁵. Samorząd F UW popierał działania NZS, uczestniczył w demonstracjach organizowanych przez NZS, starał się brać udział w rozwiązywaniu żywotnych problemów uczelni¹⁶. I tak np. w gazetce „O co chodzi” z maja 1988 r. przedstawiono tragiczną sytuację lokalową Biblioteki Głównej F UW, którą nakazała zamknąć Państwowa Inspekcja Pracy. Uczelniana Rada Samorządu zaprotestowała przeciwko zamknięciu Biblioteki¹⁷.

W sierpniu 1987 r. po czterech miesiącach przerwy pojawił się kolejny nr 6 (54) „Naszego Głosu”. Działalność młodej białostockiej opozycji scharakteryzowana została w artykule „Nie możecie z tego zrezygnować”. Autor artykułu przedstawił dość trudną sytuację ludzi, zajmujących się kolportażem nielegalnej prasy i książek. Często były przypadki, iż za książki i bibułę musieli dopłacać z własnej kieszeni. Występowały poważne kłopoty z drukowaniem „Naszego Głosu”, coraz mniej osób angażowało się w podziemną działalność¹⁸.

Chociaż sytuacja była trudna, narastało zmęczenie i zniechęcenie to jednak w początkach listopada 1987 r. RSM przygotowywał się do godnego uczczenia 69. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. 10 listopada grupy ulotkowe RSM rozrzuściły w Białymstoku ok. 3 tys. ulotek wzywających do przybycia na Cmentarz Wojskowy.

11 listopada 1987 r. odbyły się uroczystości rocznicowe odzyskania niepodległości przez Polskę. Ponad 200 osób spotkało się na Cmentarzu Wojskowym w Zwierzyńcu. Podczas manifestacji przemawiali: przewodniczący podziemnej „Solidarności” Stanisław Marcuk oraz przedstawiciel niezależnej młodzieży Białegostoku, Robert Tyszkiewicz, który wezwał do większej aktywności w imię wartości, jakie przyświecały poległym za wolną Polskę¹⁹. Po odśpiewaniu religijnych i patriotycznych pieśni zebrani przemaszewali ulicami Białegostoku do kościoła św. Rocha, gdzie została odprawiona uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny. W nabożeństwie koncelebrowanym przez księdza Wacława Lewkowicza, oprócz przedstawicieli władz NSZZ „Solidarność” i członków Związku, wzięli udział liczni mieszkańcy Białegostoku. Po zakończeniu uroczystości grupa ok. 60 młodych ludzi przeszła z kwiatami na Cmentarz Wojskowy. Milicja nie utrudniała przemarszu²⁰.



„O co chodzi”

- ¹ Relacja Krzysztofa Palińskiego z maja 2000 r.
- ² „Korekta”. Analizy – Historia – Literatura – Propozycje. Ruch Solidarności Młodych” 1987 nr 1, s. 1- 2.
- ³ A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003, s. 76.
- ⁴ Relacja Krzysztofa Palińskiego z maja 2000 r.
- ⁵ „Nasz Głos. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich” 1986, nr 4.
- ⁶ Bardzo ciekawym przykładem działań na pograniczu jawności i podziemia było funkcjonowanie studenckiej grupy samorządowej „Dwunastka” funkcjonującej na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1986-1989. Udało się jej praktycznie opanować te formy aktywności studentów, które miały realne znaczenie dla funkcjonowania uczelni, zob.: J. Popińska, *Na pograniczu jawności i podziemia. Niezależna grupa samorządowa „Dwunastka” na Uniwersytecie Wrocławskim*, [w:] *Młodzież w oporze społecznym 1944-1989*, pod red. M. Kała i Ł. Kamińskiego, Wrocław 2002, s. 138-151.
- ⁷ Relacja Artura Jana Szczęsnego z października 2004 r.
- ⁸ „Kartki” 1986, nr 1, s. 1.
- ⁹ Relacja Artura Jana Szczęsnego z października 2004 r.
- ¹⁰ Relacja Sławomira Sawina z maja 2000 r.
- ¹¹ Relacja Artura Jana Szczęsnego z października 2004 r.
- ¹² „Źródło” - ukazujące się poza cenzurą Pismo Harcerskie wydawał Niezależny Ruch Harcerski Kresy Wschodnie. Redagowali: Cezary Kamieński, Piotr Olędzki, Monika Misiewicz, winietę projektowała Joanna Bednarczyk. Drukowali: Marek Domanowski, Piotr Olędzki, Piotr Kowalewski, i Cezary Kamieński. Ukazały się 2 numery pisma. Nr 3 przygotowany do druku nie ukazał się. Zob.: K. Litwiejko, *Bibliografia druków niezależnych ...* s. 32.
- ¹³ P. Olędzki, dz. cyt., s. 144-145.
- ¹⁴ „Korekta” znajduje się w zbiorach autora.
- ¹⁵ „O co chodzi”? Biuletyn Informacyjny Samorządu Studenckiego F UW wydano w lutym 1988 r. Gazetka wyszła w podziemiu więc nie udało ustalić się składu redakcji, a autorzy tekstów występowali pod pseudonimami. Wydawcą nr 1-4 był samorząd studencki F UW, a potem stało się ono pismem ogólnouczelnianym. W okresie legalnym gazetkę redagowali: Iza Bobrowicz, Agata Kamińska, Andrzej Kupidłowski, Monika Misiewicz, Piotr Olędzki, Jacek Ścibor, Bogdan Dudko. Stroną graficzną zajmowali się: Maciej Ołdak, Krystyna Jabłońska oraz Mirosław Zadroga (pracownik naukowy Politechniki Białostockiej), zob.: K. Litwiejko, *Bibliografia...*, s. 35.
- ¹⁶ P. Olędzki, dz. cyt., s. 145.
- ¹⁷ Zoltar, *Pod kluczem*, „O co chodzi”? Biuletyn Informacyjny Samorządu Studenckiego F UW, maj 1988 b n, s. 6-7.
- ¹⁸ „Nasz Głos. Ruch Solidarności Młodych” 1987, nr 6.
- ¹⁹ „Nasz Głos”... 1987, nr 8.
- ²⁰ Tamże.

Jesienią 1987 r. powstały Białostockie Grupy Oporu. Stworzyli je uczniowie Studium Medycznego. W ciągu następnych lat w BGO działali uczniowie białostockich szkół średnich. BGO programowo podobne były do Federacji Młodzieży Walczącej i „Solidarności Walczącej”. Celem tej organizacji była działalność informacyjna, malowanie haseł na murach, rozrzucanie ulotek, a poprzez takie działania wspieranie niezależnych środowisk. Pierwszą akcją ulotkową BGO przeprowadziły 27 września 1987 r.¹. Następną akcję przeprowadzono 24 grudnia 1987 r. kiedy rozrzucono w mieście ulotki z życzeniami świątecznymi. Akcja wzbudziła duże zainteresowanie Białostoczan².

Kontakty nawiązane z Ruchem Solidarności Młodych umożliwiły BGO dostęp do prasy i książek drugoobiegowych. Grupy nie organizowały kół samokształceniowych, a werbowały do swojej działalności młodzież zainteresowaną akcją doraźną³. Liderzy BGO rozumieli, iż mimo planowanych działań doraźnych ważnym elementem działalności jest dostęp do gazetki, na łamach której można umieszczać informacje o swej działalności. Powstał „Opór”, pismo Białostockich Grup Oporu, które redagowali Wojciech Małanowski, Bernard Banaszuk, Piotr Olędzki i Tadeusz Skrętowski. Drukowano je w wydawnictwie „Myśl” w Warszawie. Ukazało się tylko dwa numery „Oporu”⁴.

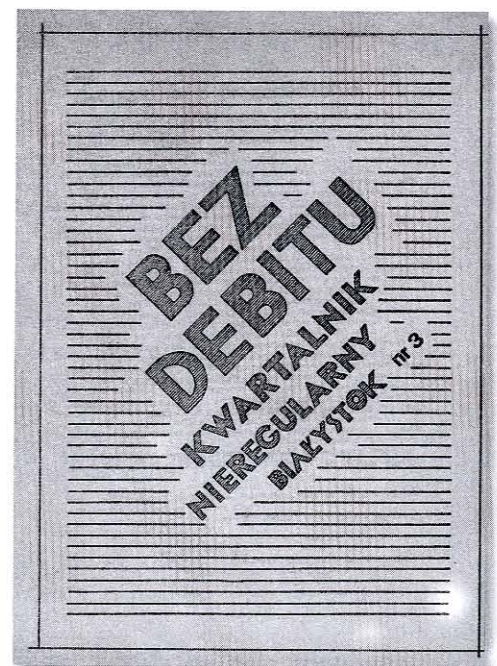
Początki formowania się Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej sięgają przełomu 1987 i 1988 r., kiedy to instruktorzy kilku drużyn zaczęli ściślejszą współpracę na kilku poziomach. Celem ich działań było wtedy: uniezależnienie się programowe od oficjalnych i skostniałych struktur ZHP, powrót do chrześcijańskiego modelu wychowania młodzieży w duchu służby Bogu, Polsce i bliźnim, stworzenie jednolitego i wartościowego systemu zdobywania stopni i sprawności oraz bliska współpraca między drużynami. Ten nieformalny ruch w ramach ZHP tworzyły drużyny, którego od początku swojego istnienia opierały pracę na tradycyjnym (przedwojennym) Prawie i Przysiężeniu. Którym nie były obce takie słowa jak Bóg, prawda, służba. Były to drużyny najbardziej aktywne, zaradne i niepokorne w białostockim hufcu ZHP. Jakie były efekty tej współpracy: samodzielne i wspólne obozy letnie oraz zimowiska, stała praca roczna, współtworzenie i praca w Duszpasterstwie Harcerzy i Harcerzy (msze święte, rekolekcje, dni skupienia), wspólne kapituły stopni, kolportaż niezależnej prasy harcerskiej, szkolenia metodyczne, wspólne akcje (Dni Myśli Braterskiej, obchody

4.

BIAŁOSTOCKIE GRUPY OPORU I POMARAŃCZOWA ALTERNATYWA



„Opór”. Pismo Białostockich Grup Oporu



„Bez Debitu”

Święta Niepodległości, złoty, itp.), tworzenie środowiska instruktor-skiego⁵.

24 stycznia 1988 r. przed Kolegium ds. Wykroczeń stanęli Stanisław Marczuk i Robert Tyszkiewicz, oskarżeni o kierowanie nielegalnym zgromadzeniem w dniu 11 listopada 1987 r. na Cmentarzu Wojskowym w Białymstoku. Stanisław Marczuk musiał zapłacić 30 tys. zł grzywny, a Robert Tyszkiewicz 15 tys. zł. Stanisław Marczuk zapowiedział odwołanie się od tej decyzji. Tego samego dnia przed kolegium stanęła Anna Kuczyńska, oskarżona o rozrzucanie ulotek o antysocjalistycznej treści. Sprawę odroczone⁶. Kolegium II instancji zatwierdziło orzeczenie, uznające winnym Stanisława Marczuka wykroczenia z art. 1 pkt KW (został on oskarżony za kierowanie zgromadzeniem w dniu 11 listopada 1987 r. na Cmentarzu Wojskowym).

W lutym 1988 r. Ruch Solidarności Młodych określił się jako grupa wyrosła z niezależnego ruchu młodzieżowego. Za podstawę działań uznano społeczne i polityczne ideały NSZZ „Solidarność”. W deklaracji Programowej RSM z 26 lutego 1985 r. uznał za własne ideały „Solidarności” i zadeklarował współpracę ze środowiskami robotniczymi poprzez propagowanie niezależnej kultury i oświaty oraz podejmowanie wspólnych działań programowych. RSM widział konieczność sprecyzowania swego stosunku do NSZZ „Solidarność” w regionie białostockim.

Krytycznie oceniono sytuację w białostockiej „Solidarności”. Według liderów RSM nastąpiło daleko posunięte rozbieżenie jej struktur, objawiające się porwaniem więzi komunikacyjnych, niedowładem informacyjnym oraz podziałem środowiska na wiele wąskich grup niewspółdziałających ze sobą. Wszystkim tym zjawiskom towarzyszyła ogólna bierność środowisk niezależnych, które skupiały się przede wszystkim na utrzymaniu własnego stanu posiadania, nie podejmując prób rozwinienia działalności w nowych kręgach i w nowy sposób. Jedynym istotnym osiągnięciem regionu była uregulowana obecność trzech pism niezależnych „Biuletynu Informacyjnego NSZZ „Solidarność”, „Naszego Głosu” oraz „Bez Debitu”. Działalność wydawnicza, choć cenna dla tworzenia niezależnego środowiska, nie mogła jednak, według działaczy RSM, w żadnym razie zastąpić działalności związkowej. Tym bardziej niepokoiła bierność władz regionalnych w kwestii nowych propozycji programowych, nowych działań, a także absencja działaczy z Białegostoku w oficjalnych agendach Związku. Szczególnie niedobrym zjawiskiem była bardzo niska aktywność „Solidarności” w zakładach pracy.

Jak stwierdzili członkowie RSM, NSZZ „Solidarność” w Białymstoku przeżywała głęboki kryzys. Źródłem takiej sytuacji należało szukać przede wszystkim w rażącym zachwianiu proporcji między działalnością związkową – socjalną i ekonomiczną, a tzw. pielgrzymkowo- rocz-

nicową. Spowodowało to bardzo słabą aktywność członków Związku, stanowiło akceptację dla okazjonalnych więzi organizacyjnych, zachęcało do zamykania form aktywności w gronie wąskich znajomości. W tym stanie rzeczy niewielkie było ryzyko wpadki i represji ze strony SB, ale też podziemne struktury w zakładach pracy prawie nie istniały. Następnym kryzysogennym czynnikiem był brak reakcji władz regionu na obniżającą się aktywność „Solidarności”. Niekonsekwencja w działaniu, a także brak jakichkolwiek propozycji programowych dla szeregowych członków Związku doprowadziły do rozmycia takich pojęć jak: główny cel Związku, najważniejsze działania prowadzone przezeń, najważniejsze metody działania. Władze regionu nie spełniały także swojej roli koordynującej - wiele środowisk pozostawionych zostało samym sobie i nie doczekało się odpowiedniego wsparcia. Należy w tym miejscu mówić o zbyt trudnym dostępie aktywnych członków „Solidarności” do władz regionu, o ich przesadnym zakonspirowaniu. Wielu działaczy jawnej „Solidarności” wycofało się z czynnej działalności, bądź udało się na emigrację.

Liderzy RSM uważali, że z tej trudnej sytuacji można było wyjść własnymi siłami. Należało tylko zaprzestać oglądania się na innych i skupić na potencjale, który wciąż jeszcze istniał w regionie.

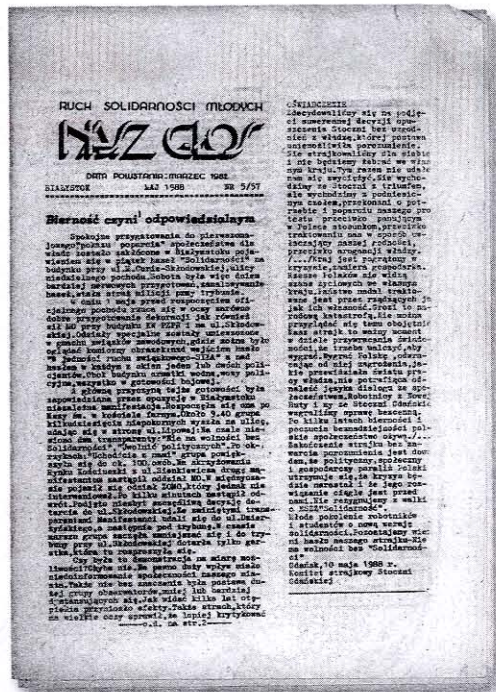
Konieczna była nowa, konsekwentna strategia działalności związkowej. Położenie nacisku na działalność ściśle związkową, opartą na postulatach rewindykacji płacowych w konkretnych zakładach pracy. Zachodziła potrzeba zakładania jawnych i legalnych Komitetów Założycielskich „Solidarności” bądź przez odnawianie Tajnych Komisji Zakładowych. Akcję tę należało prowadzić tak, aby umożliwić udział w pracy związkowej nowym ludziom, głównie młodym, którzy mogli zdecydować o przyszłości. Dla właściwej koordynacji konieczne było usprawnienie władz regionu, tak, by ludzie, którzy zechcą uczestniczyć w jawnej działalności, wiedzieli do kogo mają się zwrócić o pomoc i poradę. Najlepszym wyjściem było utworzenie jawnego Zarządu Regionu.

Zauważono także potrzebę przedstawienia nowych propozycji programowych. Dwie spośród nich uznano za szczególnie istotne w obecnej sytuacji. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rad Narodowych należało inicjować i wspomagać wszelką działalność samorządową, zwłaszcza w kwestii samorządu lokalnego. Korespondowała z tym sprawa tworzenia środowisk opiniotwórczych, które miałyby opracować stanowisko „Solidarności” wobec różnych problemów regionu – od ekonomicznych, poprzez opiekę zdrowotną – aż po problemy ochrony środowiska

Niezależna młodzież nie chciała pozostawać na marginesie działalności związkowej w regionie. Jej doświadczenia, pomysły i działania mogły przysłużyć się do zrealizowania wyżej wymienionych postula-



Ze zbiorów Marka Hryniewickiego



„Nasz Głos”



Ze zbiorów Marka Hryniewickiego

tów. Szczególną uwagę należało zwrócić na młodych ludzi w zakładach pracy. RSM zaoferował swą pomoc i współpracę⁸.

Ruch próbował także współpracować ze środowiskiem białoruskim na Białostocczyźnie. Nawiązano kontakty z Białoruskim Zrzeszeniem Studentów⁹. W „Naszym Głosie” od 1986 r. zaczęła się pojawiać tematyka dotycząca mniejszości białoruskiej i poszukiwania dróg współpracy z Białorusinami. Redakcja pisała wprost, iż Białorusinom trzeba pomóc w sferze oświaty, kultury i samoorganizacji. Pomóc znaleźć miejsce w społeczeństwie, ale nie prowadząc polityki ich wynaradawiania, którą to cenę wielu przedstawicieli tego narodu płaciło. Trzeba było dać im wybór. Wtedy może zrozumieliby intencje, jakimi kierowała się władza ludowa w stosunku do nich. W kilka miesięcy później pod adresem RSM pojawiły się głosy o faworyzowaniu mniejszości białoruskiej. Zarzucono RSM m.in. hasłowość, brak realnych wpływów w środowisku młodzieżowym, itp¹⁰.

RSM zaczął intensywniej współpracować ze środowiskiem młodzieży białoruskiej od połowy 1988 r. „Nasz Głos” informował o spotkaniach BAS, zamieścił deklarację programową zrzeszenia. Prezentował również obywatelskie i kulturowe aspiracje Białorusinów oraz ich miejsce w demokratycznym państwie. Przedstawiciele BAS uczestniczyli w manifestacjach patriotycznych organizowanych przez NZS i NSZZ „Solidarność”, a z kolei przedstawiciele NZS i RSM w spotkaniach BAS. Ważnym wydarzeniem było powstanie polsko-białoruskiej Grupy Dialogowej, której pierwsze spotkanie odbyło się 14 listopada 1988 r. RSM i NZS brały udział w zorganizowanych przez BAS obchodach 71. rocznicy Aktu 25 marca. RSM był otwarty na sprawy wschodnich sąsiadów. W „Naszym Głosie” pojawiały się informacje dotyczące Białorusinów, Ukraińców, a także życia mniejszości narodowych mieszkających w Polsce¹¹.

8 marca 1988 r. (w związku z 20. rocznicą wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim) członkowie BGO przeprowadzili akcję ulotkową we wszystkich liceach ogólnokształcących Białegostoku. Następnego dnia BGO prowadziły akcje na centralnych ulicach Białegostoku. Na domu wycieczkowym „Cristal” zawiesiły transparent z hasłem *Marzec 68 pamiętamy*, z dachu posypały się ulotki. Transparent wisiał tam przez ponad godzinę. Przeprowadzono szereg innych akcji. Na tablicach drogowych przy Szosie Północno-Obwodowej wymalowano hasła: „Solidarność” żyje, „Solidarność” walczy, *Ceny stop, Opór*. Podobne hasła wykonano też na przystankach przy „Uchwytach” i „Biazecie”. Poza tym malowano napisy na Dziesięcinach, Antoniuku i na osiedlu Piasta¹².

1 kwietnia 1988 r. Białostockie Grupy Oporu zamalowały stadion Gwardii hasłami: „Solidarność” zwycięży, *Marzec 68 pamiętamy, Ceny stop, Smurfy do pracy, Komuna to grób, Grupy Oporu walczą*. Napisy znalazły się na drogach dojazdowych, chodnikach, koronie stadionu,

przejściach między sektorami. Akcja miała miejsce przed meczem ligowym, na który przybyło około 20 tys. kibiców. W niedzielę Wielkanocną po mszy św. Rezurekcyjnej członkowie BGO rozrzućli ulotki przy prokatedrze, kościołach św. Rocha, św. Kazimierza i św. Wojciecha. Przed prokatedrą sześciotysięczny tłum ujrzał transparent wiszący na budynku o treści: *Dosyć! Post trwa już 43 lata - Grupy Oporu. Białystok 1988*¹³.

30 kwietnia 1988 r. w Polsce strajkowały niektóre zakłady pracy¹⁴. Białostockie Grupy Oporu dokonały szereg akcji informacyjnych o niezależnym pochodzie. Malowano także hasła: *Solidarność z Nową Hutą, Poparcie dla Gdańska, BGO walczy*. Akcję przeprowadzono także na trasie oficjalnego pochodu pierwszomajowego, na ulicy M. Curie-Skłodowskiej od „Horteksu” do kawiarni „Kowieńska”¹⁵. Następnego dnia pochód pilnowany był przez znaczne siły policyjne dysponujące armatkami wodnymi. Miały być one użyte przeciwko zapowiadanej przez opozycję niezależnej manifestacji. Zaczęła się ona mszą św. w kościele farnym, po mszy świętej kilkadziesiąt osób maszerowało ulicą Lipową, niosąc sztandary z hasłami: *Nie ma wolności bez „Solidarność”, Uwolnić politycznych*. Na skrzyżowaniu Rynku Kościuszki z ulicą Sienkiewicza drogę zastąpił im oddział ZOMO, który jednak nie interweniował. Manifestanci podjęli decyzję o odwrocie, w czasie którego nastąpiło ich rozproszenie i zakończenie manifestacji.

W czerwcu 1988 r. podczas Archidiecezjalnego Kongresu Eucharystycznego (procesja i odsłonięcie trzech krzyży wileńskich) Białostockie Grupy Oporu przeprowadzały dwie akcje ulotkowe oraz wywiesiły transparent na budynku przy Alei 1 Maja: *Nie ma wolności bez „Solidarność” i Wolność sensem życia*. W okresie wakacyjnym przeprowadzono szereg akcji na rzecz legalizacji NSZZ „Solidarność” (ulica Sienkiewicza, Dziesięciny). Po rozpoczęciu sierpniowego protestu robotniczego podjęto wiele akcji solidarnościowych z trwającymi strajkami. Hasła malowano na ulicach: Aleja 1 Maja, Próchniaka¹⁶, Lenina, Sienkiewicza, Dzierżyńskiego¹⁷. Były to działania bardzo ważne, gdyż wcześniej nikt nie przeprowadzał tego typu przedsięwzięcia i w tak dużej skali¹⁸. Z drugiej strony SB już nie wykazywała się taką gorliwością jak np. w okresie stanu wojennego i takie akcje można już było przeprowadzać bez większych obaw, że trafi się na kilka lat za kratki.

Strajki w Nowej Hucie i Stoczni Gdańskiej w białostockich zakładach pracy przeszły bez echa. Nie odbyły się tam żadne akcje solidarnościowe. Na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku studenci dyskutowali o możliwości podjęcia działań solidarnościowych. Pojawiły się ulotki RSM z oświadczeniem popierającym wystąpienia robotnicze i studenckie. RSM wezwał także do bojkotu imprez rozrywkowych dla zamanifestowania solidarności ze strajkującymi¹⁹.

STRAJKI 1988.

Trudna sytuacja ekonomiczna oraz podwyżki cen wywołały sytuacje konfliktowe i strajki. 25 kwietnia rozpoczął się strajk pracowników komunikacji miejskiej w Bydgoszczy. Miał ona charakter płacowy i wybuchł bez udziału „Solidarność”, niemniej okazał się zapalnikiem, który zapoczątkował kolejne protesty. Następnego dnia stanęła Huta im. Lenina w Krakowie. Obok żądań podwyżki płac wysunięto tam postulat przywrócenia do pracy zwolnionych w stanie wojennym działaczy „Solidarność”. W trzy dni później zastrajkowali pracownicy Huty Stalowa Wola. Wysunęli oni żądanie legalnej działalności „Solidarność” w ich zakładzie pracy. Zastrajkowała Stocznia Gdańska. Władze przyjęły taktkę przeczekania i drobnych ustępstw. Ireneusz Sekuła uznał, że strajki rządu nie dotyczą, a wszelkie problemy powinny być załatwiane z dyrektorami zakładów. Zapowiedział jednak podwyższenie zarobków;



Transparent wywieszony przez Białostockie Grupy Oporu (BGO), początek 1989 r.
Fot. ze zbiorów Marka Hryniewickiego.



„Nasz Głos”

We wrześniu 1988 r. przedstawiciele BGO próbowali nawiązać kontakt ze strukturami „Solidarności” w Gdańsku. Uczestniczyli we mszy świętej i manifestacji w kościele św. Brygidy na zakończenie strajków sierpniowych na Wybrzeżu. Obecni byli także na spotkaniu w mieszkaniu Bogdana Borusewicza. Z Gdańska przywieziono do Białegostoku i rozrzucono ulotki RKK NSZZ „Solidarność” z sierpnia 1988 r. oraz Oświadczenie Regionalnej Sekcji Oświaty i wychowania NSZZ „Solidarność” z 28 sierpnia 1988 r.²⁰

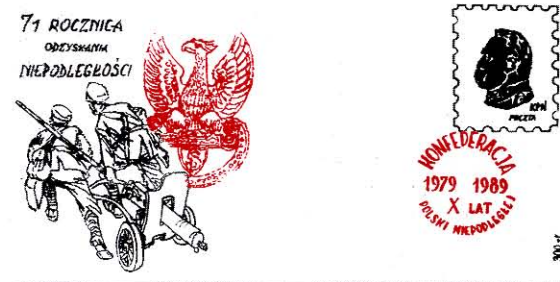
Prawdziwy przełom w Białymstoku nastąpił 9 października 1988 r., kiedy to TKR podjęła decyzję o rozwiązaniu się i przekazaniu wszystkich uprawnień na ręce przewodniczącego Stanisława Marczuka. Tekst oświadczenia odczytał działaczom zebrany w salce przy Kościele w Dojlidach Roman Wilk. W wyniku spotkania powstała Regionalna Komisja Wykonawcza Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” w następującym składzie: Stanisław Marczuk – przewodniczący, Krzysztof Ancypio, Konrad Kruszewski, Krzysztof Paliński – RSM, Romuald Rozwadowski, Jerzy Rybnik, Adam Sypytkowski, Robert Tyszkiewicz – RSM – rzecznik prasowy, Andrzej Waluda, Roman Wilk, Stanisław Gościński. RKW była reprezentacją członków NSZZ „Solidarność” Regionu Białystok i stanowiła tymczasową władzę Związku w regionie. Jej głównym celem była koordynacja i wspomaganie działań zakładowych organizacji związkowych, zmierzających do ponownej legalizacji NSZZ „Solidarność”. RKW NSZZ „Solidarność” upoważniła Ewę Sypytkowską do utworzenia Regionalnej Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, której celem było udzielanie pomocy prawnej i materialnej wszystkim osobom represjonowanym za działalność niezależną, bez względu na przynależność organizacyjną. W skład Komisji weszli, obok Ewy Sypytkowskiej, Walenty Olendzki i Teresa Gołębiowska²¹.

W składzie RKW znalazło się niewielu działaczy z okresu legalnej działalności NSZZ „Solidarność” w latach 1980-1981, czy też później działających w podziemiu. Stanisław Marczuk fakt ten tłumaczył tym, iż nie do wszystkich działaczy udało mu się dotrzeć i poinformować ich o swych zamierzeniach. Taki stan rzeczy niósł niebezpieczeństwo rozbicia niezależnego ruchu związkowego i utworzenia konkurencyjnych struktur przez działaczy, którzy w RKW się nie znaleźli.

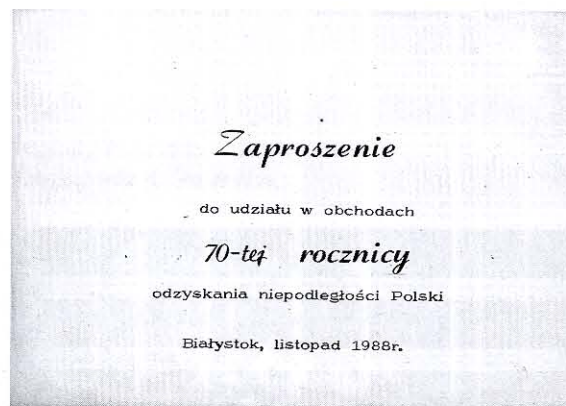
Na fali zmian studenci zaczęli organizować swoją niezależną reprezentację. Na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku powstał jawny Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów, w skład którego weszli: Kazimierz Borowski, Robert Dorosz, Michał Hintertan, Mirosław Małaszewski, Witold Morgownik, Robert Mrozowski, Tomasz Ostrowski, Sławomir Ożlański, Wojciech Rogacin, Janusz Żabiuk²².

10 listopada 1988 r. wyemitowano w Białymstoku pierwszą niezależną audycję radiową, łamiąc tym samym monopol oficjalnych rozgłośni radiowych. Program poświęcono 70. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Pod koniec 1987 r. przywieziono z Gdańska do Białegostoku dwa nadajniki UKF typu „Gordon” o zasięgu 3 kilometrów. Oddane zostały do dyspozycji Białostockim Grupom Oporu. Niezależne programy radiowe nadawane były z mieszkań położonych na ostatnich piętrach wysokich budynków stojących przy ulicy Lipowej, M. Curie Skłodowskiej, Piastowskiej, Żabiej. Raz nawet udało się nadać program z wieżowca wojskowo – milicyjnego przy ulicy Bema. Często zmiana miejsca nadawania programu miała utrudnić wykrycie nadajnika przez milicyjne stacje namiaru. Starano się by nie przekraczać 15 minutowego czasu nadawania audycji. W trakcie emisji programu wtajemniczona młodzież pilnowała budynku. Nadajniki obsługiwały przeważnie dwie osoby. Stosowano różne metody ostrzegania. I tak np. w przypadku zagrożenia składano telefoniczne życzenia urodzinowe. Audycje kończono przeważnie prośbą, by ci mieszkańcy, którzy jej słuchali wygasili światła w mieszkaniach. Często w obrębie zasięgu nadajników gasło wiele światel w mieszkaniach. Ostatni program niezależnego radia nadany został 19 lutego 1989 r. Poświęcono go zmarłemu tragicznie ks. Stanisławowi Suchowolcowi²³.

Oprócz organizowania struktur w zakładach pracy przedstawiciele RKW wzięli czynny udział w uroczystościach patriotycznych, które odbyły się z okazji 70. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Rozpoczęła je msza święta w kościele farnym celebrowana przez księdza biskupa Edwarda Kisiela. Homilia wygłoszona została przez księdza biskupa Edwarda Ozorowskiego. W czasie mszy poświęcono wieniec, który w imieniu „Solidarności” złożony został przy płycie żołnierzy poległych w latach 1914-1920. Po mszy świętej ponad 3 tys. osób z pochodniami udało się ulicami Białegostoku na Cmentarz Wojskowy w Zwierzyńcu. W uroczystym przemarszu wzięły udział wszystkie niezależne organizacje działające na terenie miasta. Z transparentami szli członkowie KPN, studenci, licznie przybyli przedstawiciele zakładów pracy, głównie tych, które złożyły wnioski o legalizację NSZZ „Solidarność”. Wśród manifestantów dominowali studenci Filii UW w Białymstoku, którzy domagali się rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Skandowano hasła: *Nie ma wolności bez Solidarności, Lenin wasz, Stocznia nasza, Więcej leków – mniej ubeków, Chodźcie z nami, dziś nie biją*. Przemarsz odbył się bez interwencji Milicji Obywatelskiej. Manifestanci bez przeszkód dotarli na cmentarz, gdzie odmówiono modlitwę za dusze poległych i odśpiewano Rotę. W imieniu zebranych głos zabrał Stanisław Marczuk – Przewodniczący TZR. W kościele na Dojlidach u księdza Stanisława Suchowolca uroczystą mszę świętą w kolejną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległość



Ze zbiorów Marka Hryniewickiego



Ze zbiorów Lecha Gryko

ści odprawił ksiądz Jerzy Sidorowicz. Poezję patriotyczną recytowała Dorota Stypułkowska - Wiszowata, a własne wiersze czytał Jan Leonczuk²⁴.

W tym dniu na dziedzińcu Wydziału Humanistycznego Filii UW odbył się również wiec, który zgromadził liczne rzesze studentów z poszczególnych wydziałów, gości z innych białostockich uczelni. Obecni byli niektórzy pracownicy Filii oraz przedstawiciele Białoruskiego Zrzeszenia Studentów. Wiece rozpoczęła melodia „Mury”. Następnie głos zabrał Jan Żabiuk – student V roku historii, który mówił o drogach odzyskania niepodległości. Przedstawiciele NZS, Robert Mrozowski i Robert Morgownik poinformowali zebranych o aktualnej sytuacji Zrzeszenia, programie działania. Delegacja Samorządu Studenckiego zadeklarowała gotowość współpracy z NZS. Przedstawiciel Niezależnego Zrzeszenia Studentów Białoruskich, Eugeniusz Wappa, złożył wszystkim życzenia z okazji rocznicy odzyskania niepodległości. „Solidarność” uczelnianą reprezentował doc. dr hab. Henryk Ruciński, który poinformował zebranych o reaktywowaniu Związku na terenie uczelni. W imieniu pracowników Filii wyraził protest w sprawie likwidacji Stoczni Gdańskiej. Ewa Pankiewicz, przedstawicielka uczelnianej „Solidarności” (członek RKW) podziękowała organizatorom wiecu i wyraziła przekonanie, że dążenia środowiska studenckiego zmierzają do pogłębienia autonomii uczelni²⁵.

W połowie listopada RKW wydała komunikat o powołaniu Regionalnej Komisji Interwencji i Praworządności. Do jej prowadzenia RKW upoważniła Ewę Sypytkowską. Przesłano do Sejmu petycję podpisaną przez ludzi pracy Białostoczczyzny (ponad 2,8 tys. podpisów) z żądaniem legalizacji NSZZ „Solidarność”. W początkach grudnia w Sądzie Wojewódzkim w Białymstoku odbyła się rozprawa dotycząca wniosku o rejestrację NSZZ „Solidarność” w Fabryce Przyrządów i Uchwytów. Na wniosek adwokata, w związku z uchybieniami proceduralnymi sprawę odroczone. Kilka dni później odbyła się kolejna rozprawa dotycząca rejestracji NSZZ „Solidarności” w „Uchwytach”. Sprawę również odroczone (powodem była nieobecność dwóch członków Komitetu Organizacyjnego), jak i Sądu. Adwokat postanowił on zwrócić się – przez Ministra Sprawiedliwości – do Trybunału Konstytucyjnego o wyjaśnienie niezgodności między gwarantowaną w Konstytucji PRL wolnością zrzeszania się obywateli a uchwałą Rady Państwa z 1982 r. zawieszającą w Polsce pluralizm związkowy. Był to precedens w skali kraju. Odroczone również sprawę rejestracji „Solidarności” w Zakładzie Gazowniczym²⁶.

Z okazji 7. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego przez gen. W. Jaruzelskiego w kościele Św. Rocha w Białymstoku odbyła się uroczysta msza święta. Po jej zakończeniu niewielka grupa około 30 osób z Konfederacji Polski Niepodległej, wbrew apelowi Regionalnej Ko-

misji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” o zaniechanie demonstracji ulicznych, udała się pod budynek, gdzie mieścił się Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”. Złożono tam kwiaty i wygłoszono okolicznościowe przemówienie. Białostockie Grupy Oporu rozprowadzały prasę niezależną i ulotki w formie nekrologu z nazwiskami poległych z rąk władzy ludowej w latach 1981 – 1988. Okolicznościową mszę świętą odprawił w kościele w Dojlidach ksiądz Stanisław Suchowolec²⁷.

Na przełomie listopada i grudnia 1988 r. działacze białostockiego RSM brali udział w spotkaniach mających na celu utworzenie nowej ogólnopolskiej organizacji młodzieżowej – Ruchu Młodzieży Solidarnej. Organizacja ta w założeniach skupiać miała zorganizowane grupy młodzieży z całego kraju. Utworzenie RMS zainicjowało środowisko młodzieży ze Śląska, ogłaszając Tezy do dyskusji, jak również projekt Deklaracji ideowo programowej i Statutu. Na czele tego ruchu stanął Ryszard Zajac²⁸. Idee swoje Ruch miał czerpać z polskiego Sierpnia 80 i realizować program „Solidarności”. Chcąc kształtować niezależną myśl społeczną w środowiskach młodzieżowych podejmował działania, które miały uwrażliwić młodego człowieka na krzywdę i zło. W swych działaniach jego członkowie wyrzekli się stosowania przemocy²⁹.

Młodzi ludzie walczyli też na wesoło z komunistycznym reżymem. 2 grudnia 1988 r. w Białymstoku zorganizowany został pierwszy happening Pomarańczowej Alternatywy. Wzięło w nim udział około 450 osób. Zabawa przebiegała pod hasłami: *Pokój w Białymstoku jest zagrożony. Obcy ideowo element zagraża polskiej kinematografii. Jak donoszą nasi donosiciele, frakcja Białych zdradziecko i niespodziewanym atakiem zamierza zaatakować „Pokój”. Nastąpi to dnia 2 XII o godzinie 17.00. Dlatego apelujemy: Czerwoni wszystkich dzielnic miasta (na miłość Boską) łączcie się. Straciliśmy Pałac Zimowy zdobędziemy „Pokój”. Mamy zaszczyt zawiadomić, że zamierzamy równie błyskawicznym co niespodziewanym atakiem przejąć „Pokój” w swoje ręce. Ogłaszamy nabór do szeregów naszej armii. Przybywajcie w rynsztunku bojowym, ozdobienie czymś białym.* Ulotki Białej i Czerwonej Frakcji Pomarańczowej Alternatywy, plakaty i manifesty tych grup ukazały się na uczelniach, szkołach średnich.

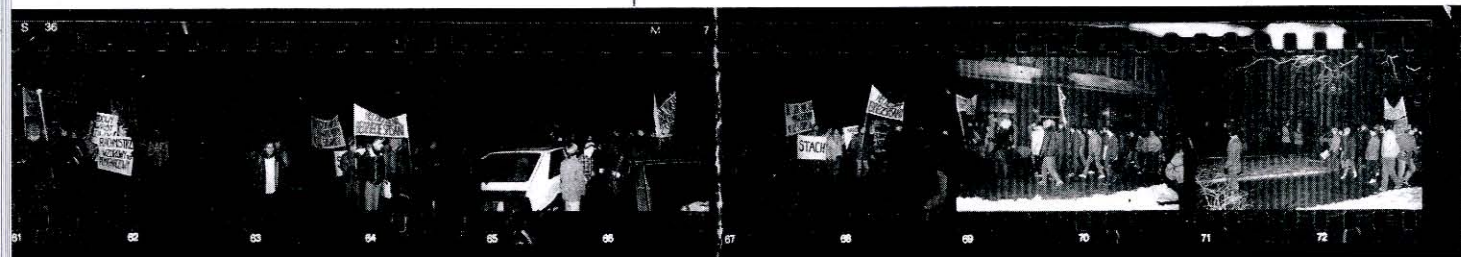
Impreza odbyła się przy kinie „Pokój”, gdzie spotkały się frakcje „Białych” i „Czerwonych”. Zgodnie z założeniami Pomarańczowej

POMARAŃCZOWA ALTERNATYWA

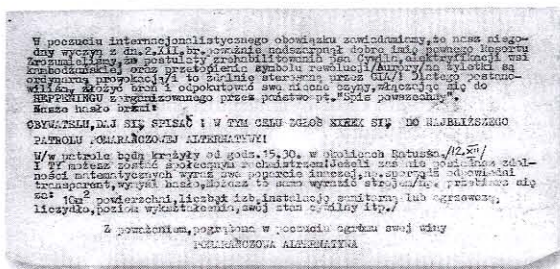
Pomarańczowa Alternatywa była ruchem happeningowym, który wyłonił się z działającego od 1980 r. we Wrocławiu Ruchu Nowej Kultury. Podczas strajku studenckiego w październiku 1981 r. jego uczestnicy wydawali gazetkę „Pomarańczowa Alternatywa”. Pierwsze happeningi Pomarańczowa Alternatywa zorganizowała w 1986 r. Największy rozgłos zyskały uliczne happeningi organizowane we Wrocławiu w latach 1987–1988, takie jak: *Wigilia Wielkiej Rewolucji Październikowej, Referendum, Święty Mikołaj, Dzień tajniaka, Dzień Kobiet, Rewolucja krasnali*. Choć była inspirowana ideami zachodniej kontrkultury, Pomarańczowa Alternatywa była zjawiskiem polskim. Happeningi odnosiły się do polskiej rzeczywistości, a ich tematem były głównie oficjalne wydarzenia polityczne, hasła polityczne, obchody rocznicowe i święta państwowe. Happeningi ośmieszały system polityczny i poprzez parodię wykazywały jego absurdalność. Prawie wszystkie akcje Pomarańczowej Alternatywy zakończyły się zatrzymaniem uczestników przez milicję pod zarzutem zakłócania porządku publicznego. Działania Pomarańczowej Alternatywy spotykały się z sympatią opozycji, gdyż widziano ją jako nową formę walki z systemem. Były jednak one przede wszystkim wyrazem braku akceptacji przez młodzież politycznej rzeczywistości. Happeningi wzorowane na Pomarańczowej Alternatywie urządzano za granicą, m. in. w Pradze. zob.: www.polskaludowa.com/pomaranczowa

Happening Pomarańczowej Alternatywy.
Fot. ze zbiorów R. Tyszkiewicza.

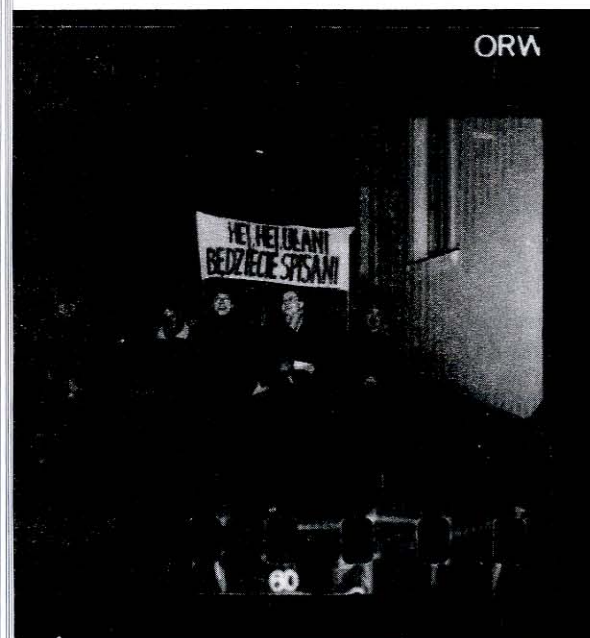




Happening Pomarańczowej Alternatywy.
Fot. ze zbiorów R. Tyszkiewicza.



Happening Pomarańczowej Alternatywy.
Fot. ze zbiorów R. Tyszkiewicza.



Alternatywy na happeningu ośmieszano ustrój oraz działania władz. Założono, iż w razie interwencji oddziałów ZOMO, potraktowane zostaną one jako siły rozjemcze ONZ, a w razie ewentualnych prób rozproszenia happeningu jego uczestnicy mieli zachować spokój i skandować hasła: *ZOMO – bijące serce Partii* oraz *Milicja pała żądzą Pokoju*. W czasie imprezy milicja nie interweniowała. Happening zakończył się pod pomnikiem Ludwika Zamenhofs, gdzie zebrano zabawki, w które byli wyposażeni uczestnicy spotkania. Zabawki przekazane zostały do Domu Dziecka. W happeningu liczny udział wzięła młodzież białostockich szkół średnich, przybyli studenci z Filii Uniwersytetu w Białymstoku, imprezę zignorowali zaś studenci z Politechniki Białostockiej, Akademii Medycznej oraz Wydziału Łąkarskiego³⁰.

10 grudnia 1988 r. ukazały się kolejne ulotki Pomarańczowej Alternatywy, w których wezwano białostocką młodzież do udziału w następnym happeningu zorganizowanym z okazji Narodowego Spisu Powszechnego. Happening odbył się 12 grudnia 1988 r. Uczestnicy skandowali hasła: *Białystok miastem praworządnym – 107% spisanych*, *Rachmistrz wzorowy jest pomarańczowy*, *Oprócz chleba chcemy nieba*, *Spółczesność też się liczy*, *Narodowy zawrót głowy*, *Spisać Smurfy*. Na hasło *liczymy krawężniki* uczestnicy przeszli dookoła Ratusza. „Krawężniki” z Pomarańczowej Alternatywy wręczali pomarańczowe mandaciki, a także rozdawali ankiety spisowe, w których znalazły się następujące zagadnienia: *Czy należysz do klasy robotniczej? Jeśli tak, to dlaczego nie jesteś u steru władzy?*, *Czy zgadasz się ze stwierdzeniem, że prawdziwych komunistów poznaje się w biedzie?* Funkcjonariusze MO spisywali niektórych uczestników happeningu. Na tym się jednak skończyło, gdyż władza nie wyciągała dalszych konsekwencji³¹.

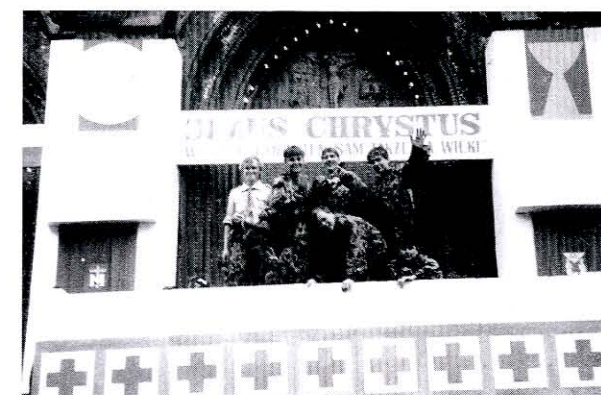
Następny happening odbył się 1 marca 1989 r. W tym dniu Pomarańczowa Alternatywa zorganizowała pochód pierwszomajowy. W pochodzie, który przeszedł spod „Centralu” na Planty uczestniczyło kilkaset osób, głównie uczniów szkół średnich. Władza jednak obawiała się ewentualnych zamieszek, gdyż wokół Plant (stał tam jeszcze pomnik wdzięczności dla Armii Czerwonej za wyzwolenie Białegostoku w 1944 r.) zgromadzono znaczne siły ZOMO wyposażone w armatki wodne. Młodzież po skończonym pochodzie spokojnie rozeszła się do domów. Nie doszło do żadnych incydentów. Impreza została surowo

oceniona przez redakcję „Naszego Głosu”. Jak napisano, trudno się było zorientować w zamiarach organizatorów: zarówno motywy akcji, jak i sens scenariusza okazały się nieprzyswajalne dla postronnego obserwatora³². Jeszcze później próbowano organizować happeningi, ale nie budziły one już większego zainteresowania wśród białostockiej młodzieży.

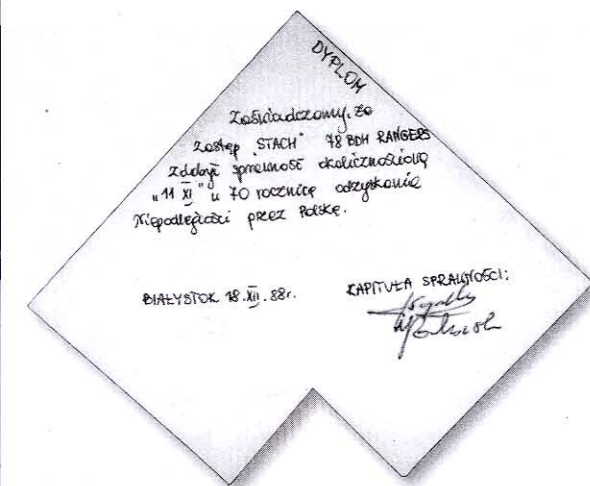
Pod koniec 1988 r. w panoramie białostockiej opozycji młodzieżowej najbardziej radykalną organizacją były Białostockie Grupy Oporu, których zadania koordynowała Komisja Polityczna powstała 6 listopada 1988 r. Wiele akcji ulotkowych, liczne napisy na murach, transparenty na murach w centrum miasta świadczyły o zaangażowaniu ich członków. To dzięki nim poprawiła się informacja o tym, iż NSZZ „Solidarność” żyje i działa. Jednak w tym czasie taka formuła oporu (jako działania niezależnego) już się powoli wyczerpywała. Członkowie BGO dobrze zakonspirowani nie docierali jednak do szerszych środowisk młodzieżowych czy też studenckich, nie mieli wpływu na środowisko. Wobec zmieniającej się sytuacji i perspektywy rozmów komunistów z działaczami opozycji radykalne hasła na murach, czy też kolportowanie ulotek mało kogo interesowały. Działacze BGO nie zmieniali więc systemu w sposób czynny, a tylko takie działania miały szansę na sukces³³.

W 1988 r. przestała działać drukarnia w mieszkaniu A. J. Szczęsnego. Przyczyną tego była przypadkowa wpadka w wyniku której SB odnalazła bezdebitowe pisma warszawskie i „Biuletyn Informacyjny” białostockiej „Solidarności”. A. J. Szczęsnemu udało się ukryć już na komisariacie „Nasz Głos”. W związku z tym był on przesłuchiwany przez SB, a jego mieszkaniu odbyła się rewizja. Przesłuchiwanie też Jerzego Nachilę. Wiał już jednak wiatr odnowy więc i SB nie była taka gorliwa i szybko dała spokój A.J. Szczęsnemu. W związku z tym w jego mieszkaniu mogło powstać centrum kolportażu prasy niezależnej dla zakładów pracy, które działało do maja 1989 r.³⁴.

Poczynając od 1988 r., zaczęło aktywnie działać duszpasterstwo harcerek i harcerzy. Prowadził je ksiądz Kazimierz Litwiejko z parafii farniej. Poza niedzielnymi mszami w małym kościele farnym o godz. 9.00 duszpasterstwo było miejscem spotkań instruktorów i harcerzy starszych. Co roku środowisko spotykało się 22 lutego na mszach harcerskich i świeczkowiskach z okazji Dnia Myśli Braterskiej – międzynarodowego święta skautingu obchodzonego na pamiątkę urodzin założyciela skautingu gen. Roberta Baden-Powella. Środowiska te, między innymi 78 BDH w czerwcu 1988 r. uczestniczyły w ramach Białej Służby w Archidiecezjalnym Kongresie Eucharystycznym. Ponadto ksiądz duszpasterz udostępniał salki katechetyczne na zbiórki, w trakcie których oglądano zachodnie filmy dokumentalne, poświęcone historii Polski (np. Katyń, IV rozbiór Polski). Szczególnie uroczystą



Kongres Eucharystyczny, czerwiec 1988 r.
Fot. ze zbiorów Lecha Gryko.



Ze zbiorów Lecha Gryko

oprawę miały obchody 70 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Z tej okazji harcerze uczestniczący w obchodach zdobywali okolicznościową sprawność. Dla młodego pokolenia był to czas formacji nie tylko patriotycznej, lecz również formacji duchowej. Rokrocznie były organizowane dni skupienia oraz rekolekcje wielkopostne i adwentowe. Z czasem dojrzała decyzja do tworzenia trwałych struktur. We wrześniu 1988 roku, powołano Krąg Instruktorski Rocznik 70. Jego komendantem został Andrzej Olszewski. Poza instruktorami z 78 BDH Rangers: Lechem Gryko, Krzysztofem Bojarskim, Markiem Domanowskim, Piotrem Abłażewiczem, Mariuszem Sienkiewiczem, Tomaszem Chaleckim znaleźli się w nim również Ireneusz Kalinowski z 29 BDSH „Baczyńscy”, Sławek Andryszeński z 100 BDH „Sulima” oraz Adam Jurgielewicz ze 113 BDH Kanał. Zadaniem Kręgu była organizacja życia harcerskiego wykraczającego poza ramy jednej drużyny. Przejawiało się to w organizacji rajdów, zimowisk, obozów. Były to działania niezależne od oficjalnych władz ZHP. Rajd Puszcza (kilkudniowa wędrówka szlakami Puszczy Knyszyńskiej), którego pomysłodawcą i współorganizatorem był Lech Gryko, tradycyjnie organizowano na przełomie kwietnia i maja, by w ten sposób bojkotować pochód pierwszomajowy (w tym czasie harcerze uczestniczyli w Święcie Pracy)³⁵.

¹ „Opór. Pismo Białostockich Grup Oporu” 1988, nr 1, s. 1.

² Tamże.

³ P. Olędzki, dz. cyt., s. 134.

⁴ Ks. K. Litwiejko, *Bibliografia...*, s. 29.

⁵ Relacja Ireneusza Kalinowskiego z lipca 2005 r.

⁶ „Biuletyn Informacyjny”... 1988, nr 104, s. 2

⁷ „Bez Debitu”. Kwartalnik Nieregularny. Wydawnictwo Północno – Wschodnie (nr 1-6), druk Warszawa Wydawnictwo „Myśl (nr 1-6), „Pomost” Białystok (nr 7). Red.: Michał Falkowski („Jacek Michła”), Krzysztof Bondaryk („KAB”), Adam Dolistowski, Jacek Cezary Żukowski („Jacek Zamorski”), Ewa Kucharczyk („PAC”), Gabriela Walczak („Gabriela Groblicka”), Krzysztof Sacharczuk („KES”), Dariusz Boguski („Marek Rokita”), Robert Tyszkiewicz (pierwsze numery) i Janina Werpachowska, zob.: K. Litwiejko, *Bibliografia...*, s. 23.

⁸ „Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych” 1988, nr 2, s. 1-3.

⁹ Komitet Organizacyjny Białoruskiego Zrzeszenia Studentów (Biełaruskaja Abjadnańnia Studentau) powstał 30 maja 1981 r. w Warszawie. Podobny Komitet utworzono w Białymstoku 3 czerwca 1981 r. Głównym celem stowarzyszenia miała być integracja środowiska studenckiego narodowości białoruskiej, popularyzacja kultury białoruskiej, poznawanie własnej historii i tradycji, ochrona pamiątek kultury białoruskiej, prowadzenie działalności turystycznej, organizowanie spotkań, itp. Po ogłoszeniu stanu wojennego zrzeszenie zostało zdelegalizowane. Odrodziło się 26 marca 1988 r. zob.: W. Choruży, *Białoruski drugi obieg w Polsce 1980-1990*, Białystok 1994, s. 28; także *Białoruski ruch studencki w Polsce 1981-1992. wybór dokumentów*, pod red. S. Iwaniuka i E. Wappy, Białystok 1995, s. 40-41 i 151.

¹⁰ P. Olędzki, dz. cyt., s. 151-152; także „Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich 1986, nr 4 (44), s. 10.

¹¹ P. Olędzki, dz. cyt., s. 153-154.

¹² P. Olędzki, dz. cyt., s. 135.

¹³ „Nasz Głos. Ruch Solidarności Młodych”, 1988, nr 4, s. 1.

¹⁴ Zob.: Tabako Tomasz, *Strajk 88*, Warszawa 1992, s. 66.

¹⁵ „Nasz Głos”..., 1988 nr 5, s. 1-2; także P. Olędzki, dz. cyt., s. 135.

¹⁶ Obecnie ulica Władysława Liniarskiego.

¹⁷ Obecnie ulica Legionowa

¹⁸ „Nasz Głos” 1988, nr 6, s. 2..

¹⁹ „Nasz Głos” 1988, nr 5.

²⁰ P. Olędzki, dz. cyt., s. 135.

²¹ Relacja Ewy Sypytkowskiej z października 1999 r.

²² „Nasz Głos” 1988, nr 6, s. 2.

²³ A. Kondej, *Tu wolne radio Białystok*, „Kurier Poranny” 1990, nr 83, s. 1-2.

²⁴ „Biuletyn Informacyjny”... 1988, nr 112, s. 1.

²⁵ „Regionalny Informator Solidarności” 1988, nr 1, s. 1.

²⁶ „Biuletyn Informacyjny”... 1988, nr 113, s. 2.

²⁷ Tamże 1989, nr 116, s. 3.

²⁸ Relacja Krzysztofa Palińskiego z maja 2000 r.

²⁹ „Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1988, nr 7, s. 1.

³⁰ „Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1988, nr 8, s. 3-4.

³¹ „Międzyśrodkowy Biuletyn Informacyjny NZS” 1989, nr 1, s. 1.

³² „Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1989, nr 3, s. 2.

³³ „Opór. Pismo Białostockich Grup Oporu” 1988, nr 1, s. 4.

³⁴ Relacja Artura Jana Szczęsnego z października 2004 r.

³⁵ Relacja Andrzeja Olszewskiego z czerwca 2005 r.

Na fali tworzenia nowych organizacji młodzieżowych także w Białymstoku zaczęły one legalizować swoją działalność. 21 grudnia 1988 r. na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku powstał Międzyśrodkowy Dyskusyjny Klub Młodej „Solidarności” w składzie: Sławomir Zgrzywa, Krzysztof Paliński, Robert Tyszkiewicz, Krzysztof Obiedziński, Bohdan Paszkowski, Krzysztof Bil-Jaruzelski, Artur Jan Szczesny. Celem Stowarzyszenia były działania na rzecz pogłębiania demokracji w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, obrona i rozszerzanie praw obywatelskich, rozwijanie kultury politycznej i kształtowanie obywatelskich otwartych spotkań dyskusyjnych. Działacze Klubu potwierdzili konieczność podjęcia działań zmierzających do realizacji ideałów przemiany politycznej i społecznej, których symbolem była „Solidarność”. W deklaracji programowej podkreślili, iż w życiu polityczne wchodzi nowe pokolenie, wychowane i ukształtowane jednak w innym kraju (innym sensie społecznej atmosfery i życiowych realiów). Jest ono diametralnie różne od swych poprzedników, nieufne wobec wszystkich uczestników polskiej sceny politycznej¹.

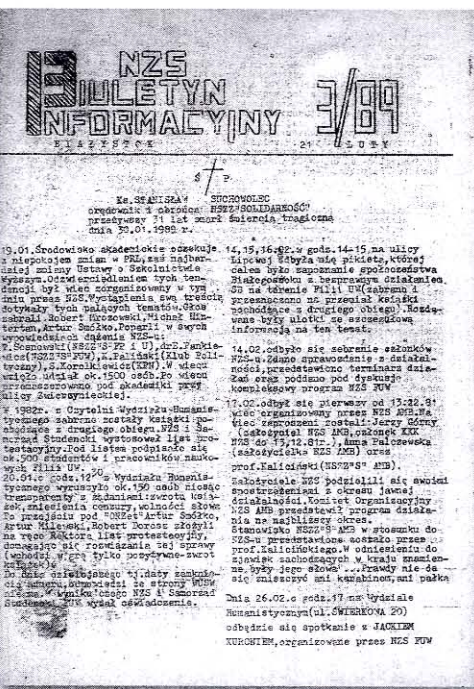
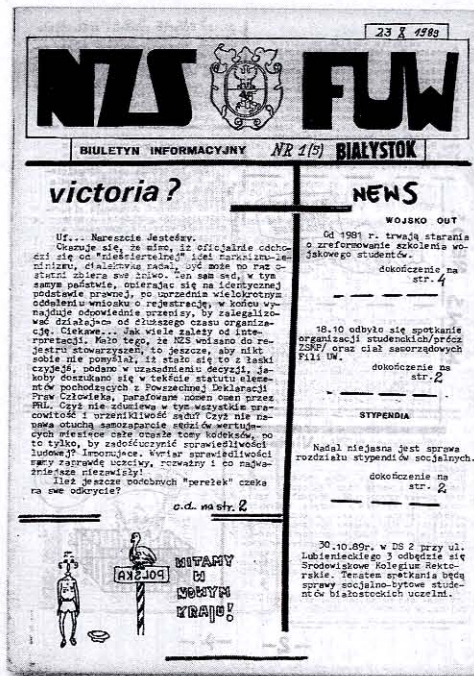
Odradzały się także struktury Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Akademii Medycznej w Białymstoku, gdzie próby reaktywowania studenckiej organizacji podjęto na początku listopada 1988 r. W celu zaktywizowania studenckiego środowiska postanowiono zmienić patrona uczelni, którym był Julian Marchlewski. Sprawę zmiany patrona omówiono też na nielegalnym spotkaniu z okazji 70. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Na spotkanie przybyli: profesorowie Andrzej Kaliciński i Emanuel Trembaczowski, doktor Andrzej Lussa i Ewa Pankiewicz. Po tym spotkaniu zbierano podpisy pod petycją o zmianę patrona. Zebrano ich łącznie 700 i przekazano rektorowi. Powstał tajny Komitet Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Pod koniec grudnia 1988 r. odbyło się ogólnopolskie spotkanie NZS z Akademii Medycznych z całej Polski. Zawiązało się Ogólnopolskie Porozumienie NZS Akademii Medycznych. NZS Białostockiej Akademii Medycznej wszedł w struktury OPAM.

Po powrocie ze zjazdu członkowie NZS postanowili ujawnić jego struktury i 23 stycznia 1989 r. zalegalizował się Komitet Organizacyjny Niezależnego Zrzeszenia Studentów w składzie: Jacek Borowski, Adam Daukszewicz, Piotr Romanowski, Zbigniew Matoszko, Marcin Janas i Jarosław Żygiel².

5.

**MIĘDZYŚRODKOWY
DYSKUSYJNY
KLUB MŁODEJ
SOLIDARNOŚCI
I NIEZALEŻNE
ZRZESZENIE
STUDENTÓW**



12 stycznia 1989 r. na Wydziale Humanistycznym F UW odbyło się walne zebranie członków NZS, na które przybyło około 80 osób. Wybrano tymczasowy Zarząd w składzie: Jerzy Grabowiecki, Michał Hintertan, Tomasz Kowalewski, Robert Mrozowski, Artur Smółko, Robert Tomalak, Janusz Żabiuk. Postanowiono wydawać także własny „Biuletyn Informacyjny”, którego redakcję tworzyli: Tomasz Kowalewski (redaktor naczelny), Jarosław Budnik, Marek Hryniewicz (redaktor techniczny), Andrzej Januszewski, Roman Lisiecki, Robert Napora, Adam Oksztol, Piotr Szutkiewicz³.

16 stycznia 1989 r. Wydział Społeczno-Administracyjny Urzędu Miejskiego odmówił zalegalizowania działalności Międzyrodziskowego Dyskusyjnego Klubu Młodej „Solidarności”, wskazując na możliwość realizacji jego celów w istniejących organizacjach młodzieżowych. Podkreślono, iż działalność MDKM „S” może doprowadzić do zagrożenia ładu i porządku publicznego oraz wywołania fermentu w środowisku studenckim. Od tej decyzji Klub złożył odwołanie⁴.

20 stycznia 1989 r. z Wydziału Humanistycznego wyruszyło około 150 osób, niosących transparenty z żądaniem zwrotu książek, zniesienia cenzury, wolności słowa. Po przejściu przy budynku przy ulicy M. Curie Skłodowskiej Artur Smółko, Artur Milewski, Robert Dorosz złożyli na ręce rektora F UW w Białymstoku list protestacyjny, w którym domagali się rozwiązania sprawy zwrotu czasopism skonfiskowanych przez SB w 1981 r.⁵ W kilka tygodni później rektor otrzymał informację od szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku, iż skonfiskowane książki nie mogą być zwrócone. Rektor zaapelował, by NZS zawiesił akcję protestacyjną. Studenci, chociaż niechętnie zawiesili wszystkie akcje protestacyjne⁶. Sądzą, że na decyzję miały wpływ apele „Solidarności”, która prosiła, aby nie organizować akcji protestacyjnych wobec perspektywy bliskich rozmów ze stroną rządową.

W 8. rocznicę rejestracji NZS odbyła się pokojowa manifestacja zorganizowana przez NZS F UW. Uczestniczyło w niej około tysiąca osób. Pomimo blokady przez ZOMO dojazdu do KW PZPR manifestanci przedarli się i po pertraktacjach z ZOMO trzyosobowa delegacja w składzie Michał Hintertan, Robert Mrozowski i Robert Dorosz złożyła petycję z żądaniem ponownej rejestracji NZS na ręce sekretarza Sękowskiego. Przemówienia wygłosili Artur Smółko, Tomasz Kowalewski oraz Jerzy Korolkiewicz z KPN. Po powrocie delegatów z gmachu KW PZPR manifestanci po około godzinie rozeszli się w spokoju. Funkcjonariusze SB z balkonu budynku KW filmowali przebieg manifestacji. Nikogo nie zatrzymano⁷.

W lutym 1989 r. do Białegostoku dotarły informacje o utworzeniu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Była to organizacja oczywiście całkowicie nielegalna. Na początku marca 1989 r. odbyła się zbiórka z przedstawicielem ZHR z Warszawy - druhem Jarosławem Janasem.

Zaowocowało to jeszcze w 1989 r. przejściem do ZHR pierwszych drużyn: 2 BDH z drużynowym Mariuszem Dawidko „Mańkiem” oraz 13 BDH „Czarna Trzynastka” z drużynowym Krzysztofem Dąbrowskim „Smutnym”. Natomiast 78 BDH „przeszła” do ZHR w 1990 r., po letnim obozie w Postawach, gdy drużynowym został Lech Gryko – późniejszy pierwszy komendant Północno-Wschodniej Chorągwi Harcerzy ZHR. Na zakończenie należy wspomnieć, iż środowisko Kręgu Instruktorskiego Rocznik 70 aktywnie uczestniczyło w kolportażu prasy podziemnej oraz w kampanii wyborczej w czerwcu 1989 r.⁸

Dodatkowym argumentem przemawiającym za wstępowaniem i tworzeniem białostockiego środowiska ZHR-u była niewiara w reformowalność ZHP. Organizatorzy uważali, że nie wolno powtórzyć decyzji z początku lat 80., kiedy postanowiono pozostać w strukturach ZHP i od środka je reformować. Wtedy zagrożenie było zdecydowanie większe z racji na okres stanu wojennego. Statut ZHR stanowił, że: „Związek wychowuje młodzież w oparciu o zasady etyki chrześcijańskiej” (rozdział II paragraf 4 punkt 2), „Celami Związku są: 1) wychowanie młodzieży do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, własnego narodu i Państwa Polskiego, w umiłowaniu wolności, demokracji oraz poszanowaniu poglądów innych, w poczuciu wartości i godności osoby ludzkiej”. (Rozdział II, paragraf 5, punkt 1).

Do takiej organizacji wstępowały kolejno następujące drużyny: 13 BDH-y, 2 BDH-y, 105 BDH-ek, 105 BDH-y, 115 BDH-ek, 35 BDH-ek, 35 BDH-y, 3 BDH, 78 BDH-y, 75 BDH-y. Do ZHR-u nie wstąpiły dwie drużyny, które przez wiele lat ściśle współpracowały i również tworzyły nieformalny ruch, mianowicie 29 BDSH i 100 BDH, które z różnych powodów pozostały w ZHP⁹.

W początkach marca 1989 r. w Białymstoku na spotkaniu Zarządu Tymczasowego NZS F UW i Komitetu Organizacyjnego NZS AMB zawiązało się Białostockie Międzyuczelniane Porozumienie NZS. Celem Porozumienia była koordynacja działań, wymiana informacji oraz wspólna reprezentacja niezależnego środowiska studenckiego na zewnątrz. Jednocześnie stwierdzono, iż skład Porozumienia pozostaje otwarty na inne organizacje studenckie. Porozumienie podpisali: Jacek Borawski, Zbigniew Matoszek, Piotr Romanowski, Jarosław Żygiel, Marcin Janas i Adam Daukszewicz z AMB, Jerzy Grabowiecki, Michał Hintertan, Tomasz Kowalewski, Robert Mrozowski, Artur Smółko, Robert Tomalak i Janusz Żabiuk z F UW¹⁰.

W tym samym czasie na Politechnice Warszawskiej zebrali się delegaci na Ogólnopolskiej Konferencji Niezależnych Środowisk Młodzieżowych. Obradowali pod hasłem *Droga do wolności i demokracji w Polsce*. Przybyło około 40 przedstawicieli organizacji młodzieżowych.



"Stetoskop" nie jest pismem nowym. Dla studentów AMB okresu poprzedzającego ostatni stan wojenny był cennym elementem składowym. 13 grudnia 1981 przeżył na moment chwilę kolejącego numeru. Wtedy mamy wyjątkowo oddać do Waszych rąk kilka stron druku, jako zapowiedź kolejnego numeru. "Stetoskop" jest pismem adresowanym do studentów Akademii Medycznej w Białymstoku i jako taki powinien zainteresować wszystkich umiających czytać kolego.

Dnia 25.01.89r. na Akademii Medycznej, zwołali się działający w ramach tajnego Komitetu Organizacyjnego Białostockiego Zrzeszenia Studentów w składzie: Jacek Borawski - VI rok wydz. Lekarski Adam Daukszewicz - VI rok wydz. Lekarski Piotr Romanowski - IV rok wydz. Lekarski Zbigniew Matoszek - IV rok wydz. Lekarski Marcin Janas - III rok wydz. Lekarski Jarosław Żygiel - III rok wydz. Lekarski

Konferencja Niezależnych Środowisk Młodzieżowych

Demonstracja stowarzyszeń młodzieżowych
przed kościołem pw. św. Rocha, 1989 r.
Fot. ze zbiorów Marka Hyniewickiego.



wych (m. in. Federacji Młodzieży Walczącej¹¹, Ruchu Alternatywnego Myślenia, NZS). Białostockie środowisko młodzieżowe reprezentowali przedstawiciele Białostockich Grup Oporu i Ruchu Solidarności Młodych. Przedstawili oni wspólny dla RSM, BGO i Klubów Młodzieży Solidarnej ze Śląska projekt powołania ogólnopolskiej, międzyśrodowiskowej organizacji młodzieżowej, która miałaby wywalczyć pluralizm w środowiskach młodzieżowych i stanowić niezależną alternatywę dla organizacji komunistycznych. Takiej organizacji, która działając w różnych środowiskach (w przeciwieństwie do NZS – organizacji tylko studenckiej), wypełniłaby wolne pole na politycznej mapie kraju. Projekt ten został przedstawiony przez Roberta Tyszkiewicza w imieniu RSM i BGO i Ryszarda Zajęca w imieniu Klubów Młodzieży Solidarnej. Przedstawiciele młodzieżowych środowisk z Białegostoku przedstawili także pomysł wydawania ogólnopolskiego pisma młodzieżowego¹².

Ruch Solidarności Młodych przedstawił także swój program działania, w którym pokazał, iż w Polsce nie ma możliwości rozwoju młodzieży. Ponadto władze próbowały pozbawić młodzież wolności intelektualnej, nauczając w szkołach i uczelniach przedmiotów służących politycznej indoktrynacji. Sytuacja materialna młodych ludzi często była fatalna, przez co skazani oni byli na długoletnią wegetację i brak jakichkolwiek perspektyw na lepszą przyszłość.

Ruch Solidarności Młodych postanowił zmienić również formułę działania, poprzez utworzenie jawnej legalnej i niezależnej organizacji młodzieżowej, konkurencyjnej do działających wtedy propaństwowych organizacji młodzieżowych. Na fali przemian w Polsce również RSM chciał walczyć o pluralizm organizacji młodzieżowych. Wysłunięty został postulat by władze przeznaczyły więcej pieniędzy na edukację,

umożliwiły dostęp do zastępczej służby wojskowej, zniosły przedmioty polityczne, zmieniły program nauczania historii oraz zwiększyły uprawnienia samorządów uczniowskich, poprawiły sytuację materialną młodych robotników w zakładach pracy.

Aby skutecznie walczyć o realizację swoich postulatów liderzy RSM postanowili zakładać w szkołach, na uczelniach i w zakładach pracy Kluby Solidarności Młodych i Kluby Młodzieży Solidarnej, czy też innych organizacji o podobnej nazwie. Po pewnym czasie Kluby miały być sfederowane, w wyniku czego powstałaby nowa, legalna organizacja, dzięki której stworzonoby ostateczny program i statut, z którym organizacja miała pójść do rejestracji. Przedstawicielami RSM, z którymi należało nawiązywać kontakt byli Krzysztof Paliński i Robert Tyszkiewicz¹³.

Młodzież na białostockich uczelniach też aktywizowała swoje działania. Istniały już niezależne organizacje studenckie na FUW i AMB, a 10 marca 1989 r. przyszła kolej na Politechnikę Białostocką, gdzie zawiązał się Komitet Założycielski NZS w składzie: D. Bogdan, W. Nieciecki, C. Rogal, M. Rossa, D. Siemienkiewicz., M. Siemion, I. Słowicz, J. Wojtecka, D. Zawadzki. Komitet postanowi nawiązać kontakt z przedstawicielami na FUW i AMB¹⁴.

Tymczasowy Zarząd Regionu przystąpił do organizowania regionalnego Komitetu Obywatelskiego. 15 kwietnia 1989 r. ukonstytuował się przy NSZZ „Solidarność” i NSZZ RI „Solidarność” Komitet Obywatelski „Solidarność” Ziemi Białostockiej. W jego składzie znaleźli się Robert Tyszkiewicz i Krzysztof Paliński.

5 kwietnia 1989 r. zakończyły się obrady Okrągłego Stołu. Z podpisanych dokumentów najbardziej istotne okazało się stanowisko w sprawie reform politycznych, w których władza zgodziła się na przebudowę istniejącego systemu politycznego oraz na niekontrolowane wybory do Sejmu. W wyniku zawartego kontraktu zagwarantowano stronie rządowej 65% mandatów poselskich, z pozostawieniem dla opozycji 35%. Do Senatu miały się odbyć wolne wybory. Ewolucyjny charakter przemian ustrojowych gwarantowałby Prezydent wybierany przez Zgromadzenie Narodowe. Zgodzono się także na legalizację „Solidarności” i reformy gospodarcze¹⁵.

W odpowiedzi na wydarzenia w Polsce, kilka tygodni później, powołany został Niezależny Ruch Solidarności Młodych – jawna i legalna organizacja międzyśrodowiskowa młodzieży. Utworzona została Rada Ruchu w składzie: Bernard Banaszuk, Adam Brak, Kazimierz Chojnowski, Roman Kozłowski, Wojciech Małanowski, Krzysztof Obiedziński, Krzysztof Paliński, Bohdan Paszkowski, Tadeusz Skrętowski, Robert Tyszkiewicz, Janusz Żabiuk. Tymczasowa Rada Ruchu miała opracować deklarację programową NRSM i przygotować dokumenty do rejestracji, a także przygotować zestawienie najbardziej istotnych problemów środowisk młodzieży regionu¹⁶.



Ze zbiorów Marka Hyniewickiego

Wiece NZZ, Rynek Kościuszki, wiosna 1989 r.,
drugi z lewej Jan Żabiuk,
na pierwszym planie Marek Hryniewicki,
pierwszy z prawej (na drugim planie) Krzysztof Paliński.
Fot. ze zbiorów M. Hryniewickiego.



Wiosną 1989 r. NZZ powołał do życia Klub bez lokalu. Ze względów formalnych Klub został zarejestrowany w Białostockim Urzędzie Miejskim jako Klub Studentów Filii UW Bez Lokalu. W pierwszym okresie istnienia działalnością Klubu kierowali Marek Hryniewicki, Jan Zdzienicki, Dorota Woźniak i Jerzy Woroniecki. Klub współorganizował wiele ciekawych imprez (koncerty, projekcje filmowe, spotkania dyskusyjne, itp.), współorganizował też Juwenalia. Ponieważ nazwa Klubu była odzwierciedleniem jego sytuacji lokalowej, imprezy organizowano korzystając z gościnności m.in. klubów Gwint oraz Herkulesy, a także Famy¹⁷

11 kwietnia 1989 r. w kościele Św. Maksymiliana Kolbego na Wygodzie odbył się mityng niezależnych środowisk młodzieży Białegostoku. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele 11 środowisk młodzieżowych, począwszy od wspólnot parafialnych przez katolickie inicjatywy polityczne, po organizacje społeczne jak NRSM czy NZZ. Licznie przybyli przedstawiciele niezależnego harcerstwa. Po prezentacji odbyła się gwałtowna dyskusja na temat motywacji osobistych do prowadzenia działalności społecznej. Nie wypracowano wspólnej platformy przyszłego porozumienia, nie przyjęto też programu wspólnych działań. Potwierdzono tylko potrzebę niezależnej działalności bez narzucania jakichkolwiek schematów.

Tymczasowa Rada Niezależnego Ruchu Solidarności Młodych pracowała 15 i 22 kwietnia 1989 r. Po długich i zaciętych dyskusjach przyjęto deklarację programową. Ustalono też przebieg kampanii reklamowej w szkołach, na uczelniach i w zakładach pracy. Największy wysiłek organizacyjny – stwierdzili członkowie Rady – miał być skierowany na budowanie struktury, tak, można było przystąpić do realizacji konkretnych postulatów i projektów środowiska młodzieży. Należało wychodzić do ludzi z różnymi propozycjami aby nie tworzyć organizacji dla organizacji. Spośród problemów poruszonych przez środowisko uczniowskie na pierwszy plan wysuwały się kłopoty z administracją szkolną. W spotkaniu wzięli udział, w charakterze obserwatorów, członkowie Niezależnego Zrzeszenia Uczniowskiego. Przyjęto deklarację programową Niezależnego Ruchu Solidarności Młodych stwierdzając w niej, iż NRSM będzie skupiał uczniów, stu-



dentów oraz młodych robotników, że będzie reprezentantem interesów młodego pokolenia. Deklarację podpisali: Bernard Banaszuk, Adam Brak, Kazimierz Chojnowski, Roman Kozłowski, Wojciech Małanowski, Krzysztof Obiedziński, Bohdan Paszkowski, Tadeusz Skrętowski, Robert Tyszkiewicz, Janusz Żabiuk¹⁸.

19 kwietnia 1989 r. Walne Zebranie członków NZZ Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku wybrało Komisję Uczelnianą w której znaleźli się: Michał Hintertan, Marek Hryniewicki, Jacek Piotrunek, Katarzyna Gacko, Robert Mrozowski, Artur Smółko, Andrzej Duchnowski. Przewodniczącym KU został Robert Mrozowski. Delegatem na zjazd krajowy został Michał Hintertan, a do Komisji Rewizyjnej weszli: Dorota Woźniak, Witold Morgownik i Jan Zdzienicki¹⁹.

Następnego dnia NRSM, NZZ i Niezależne Zrzeszenie Uczniowskie zorganizowały wiec pod hasłem *Wolne szkoły, Wolne uczelnie*. Wiece odbył się na Rynku Kościuszki. Uczestniczyło w nim około 400 osób. Następnie zgromadzeni przeszli ulicą Lipową w stronę kościoła Św. Rocha, skandując hasła o wolności uczelni i szkół, a pod komisariatem MO domagano się zwrotu książek zagarniętych z biblioteki uniwersyteckiej przez SB w czasie stanu wojennego. ZOMO nie interweniowało.

Członkowie NRSM wspomagali NSZZ „Solidarność” w czasie akcji propagandowych przed wyborami do Sejmu i Senatu w 1989 r. Rozklejali plakaty wyborcze, roznosili ulotki. Mimo intensywnego zrywania reklam „Solidarności” udało się jednak przed samym dniem wyborów opanować większość murów Białegostoku i wyeksponować plakaty wyborcze „Solidarności”.

Wiosną 1989 r. Międzyśrodowiskowy Dyskusyjny Klub Młodej Solidarności gościł m. in. Grzegorza Bogutę i Jana Kofmana, czyli szefa Niezależnej Oficyny Wydawniczej oraz redaktora naczelnego kwartalnika politycznego „Krytyka”, którzy w swych krótkich wystąpieniach przypomnieli historię i rodowód tych instytucji. J. Kofman mówił o cenzurze, zaś G. Boguta proponował stworzenie konsorcjum Wydawnictw Niezależnych – grupującego największe firmy drugiego obiegu. Miało ono na celu upowszechnianie nieocenzurowanej książki²⁰.

Przemarsz Niezależnego Zrzeszenia Uczniowskiego i NZZ
pod Wydział Prawa FUW, maj 1989 r.
Fot. ze zbiorów Marka Hryniewickiego.

**nie śpij
bo cię
przegłosują**

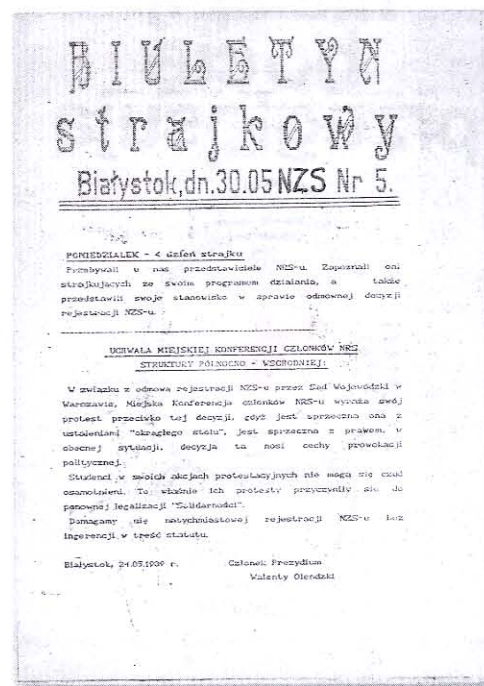
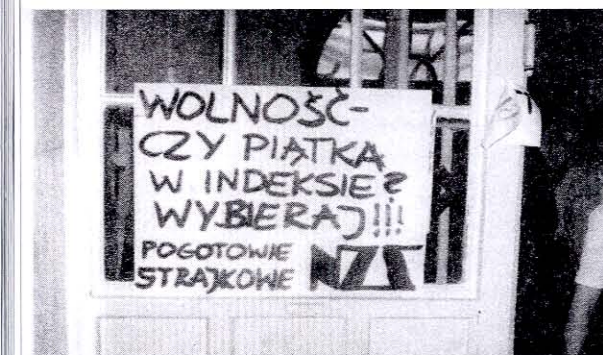


Solidarność

Ze zbiorów Lecha Gryko



Strajk studentów, Wydział Prawa F UW, maj 1989 r.,
w centrum z lewej Artur Smółko.
Fot. ze zbiorów Marka Hryniewickiego.



23 maja 1989 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie odrzucił wniosek o zarejestrowanie ogólnopolskiej organizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Konsekwencją złamania przez władze postanowień Okrągłego Stołu i podjęcia sprzecznych z prawem decyzji była akcja strajkowa w kilkunastu ośrodkach akademickich w kraju²¹.

W Białymstoku strajk rozpoczęli 26 maja 1989 r. studenci Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Pierwszy dzień strajku NZS F UW wzbudził spore zainteresowanie i wykazał pozytywne nastawienie studentów, jak i nauczycieli akademickich do tej formy protestu. Nie odbyły się zaplanowane na ten dzień zajęcia oraz egzaminy zerowe.

Strajk rozpoczął się od wiecu zwołanego na godzinę 8. Do zebranych przemówili członkowie Komisji Uczelnianej NZS (tej sprzed stanu wojennego), Następnie głos zabrał dr Andrzej Nowakowski – pracownik naukowy Wydziału Prawa, który poparł słuszny protest studentów. Po nim przemawiał Jan Beszta-Borowski – członek NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, kandydat do Sejmu, który poparł strajk i obiecał regularne dostawy żywności w wypadku przedłużenia strajku. Do strajkujących studentów przybyli jeszcze prof. Andrzej Stelmachowski, który kandydował z ramienia białostockiej „Solidarności” do Senatu i Krzysztof Putra – kandydat do Sejmu. Około godziny 15 podjęto decyzję, że strajk zostanie przedłużony i będzie miał formę okupacyjną Wydziału Prawa F UW. Jeszcze tego dnia pod Wydział dotarła kilkudziesięciuosobowa manifestacja zorganizowana przez Niezależne Zrzeszenie Uczniowskie, solidaryzujące się z żądaniami studentów. Także NRSM poparł strajkujących studentów²².

Wsparcia strajkującym studentom udzieliła również Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Region Białystok. W oświadczeniu podpisanym przez Stanisława Marczyka R KW wyraziła głębokie zaniepokojenie odmową rejestracji NZS. Decyzja ta pozostawała w sprzeczności z ustaleniami „okrągłego stołu”. Podjęcie w tej sytuacji strajku okupacyjnego przez studentów było formą obrony prawa do wolności zrzeszania się, jak i przejawem odpowiedzialności za przyszłość polskiej nauki. Jak zapewnił S. Marczyk R KW zgodnie z oświadczeniem Lecha Wałęsy oświadczyła, iż nie ustąpi od żądania legalizacji NZS i do czasu rejestracji miała mu służyć stosowną pomocą²³.

W ciągu następnych dni strajkujących studentów odwiedzili m. in. Jan Pietrzak, którego krótki występ przyjęto z aplauzem, Kazimierz Trzęsicki – przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” pracowników F UW, prof. Andrzej Kaliciński – kandydat do Senatu z ramienia NSZZ „Solidarność”, K. Putra, S. Marczyk – przewodniczący R KW NSZZ „Solidarność” Region Białystok, doc. Henryk Ruciński, wiceprzewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” pracowników F UW.

27 maja 1989 r. studenci zrzeszeni w NZS w Akademii Medycznej podjęli decyzję o rozpoczęciu strajku okupacyjnego jednego z budyn-



ków. Zawiązał się Międzyuczelniany Komitet Strajkowy NZS. W skład MKS weszli: Jacek Borawski – AMB, Michał Hintertan – F UW, Zbigniew Matoszek – AMB, Robert Mrozowski – F UW, Artur Smółko – F UW i Maciej Wojciechowski – AMB. Strajkującym w AMB studentom wsparcia udzielił dr med. Bolesław Połocki – Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” AMB²⁴.

W dwa dni później na wniosek Samorządu Studenckiego Prorektor Uniwersytetu Warszawskiego ds. F UW prof. Zbigniew Kuderowicz zagwarantował studentom uczestniczącym w strajku prawo przystępowania do egzaminów i uzyskiwania zaliczeń w terminach uzgodnionych z nauczycielami akademickimi, pod warunkiem nie przekraczania sesji letniej. Studentom zagwarantowano także, iż nie będą represjonowani, ani nie będą im stawiane utrudnienia z powodu udziału w strajku²⁵.

30 maja 1989 r. zakończył się strajk w AMB. Uchwałę podjęto przez głosowanie, większością głosów. Po opuszczeniu Collegium Maximum studenci przeszli pod budynek Wydziału Prawa, gdzie spotkali się ze studentami z F UW. Następnie „medycy” zwartą grupą przemaszerowali na nabożeństwo majowe do kościoła farnego. Tego samego dnia studenci F UW zgodnie z decyzją Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego zawiesili strajk i pomaszerowali na Rynek Kościuszki, gdzie odbył się wiec²⁶.

Zakończenie strajku studentów, Wydział Prawa F UW,
maj 1989 r.
Fot. ze zbiorów Marka Hryniewickiego.



Czerwiec 1989 r., ul. M. Curie-Skłodowskiej w Białymstoku.
Znicze zapalone ofiarom masakry 4 czerwca 1989 r.
na placu Tiananmen w Pekinie
Fot. ze zbiorów Marka Hryniewickiego.

Ruch
Solidarności
Młodych
Białystok

**NASZ
GŁOS**

MAJ-CZERWIEC 1989 NR 5-6/89-70



DROGA DO SUKCESU *** PRZYGOTOWANIA ***
NASI PRZEDSTAWICIELE W SEJMIE I SENACIE ***
NOWE CZASY *** DEKLARACJA PROGRAMOWA
NRSM *** NIEKIEDY ZADYKŁA *** SAMOKSZTAŁCENIE
NIEM *** WAKACJE *** WIERŚBIE A. J. Szwajcy ***
J. Kaczmarski *** DYREKTORZY ***
ZIMNA WODA *** JUVENALIA '89 ***

„Nasz Głos”

Po wygranych przez „Solidarność” wyborach do Sejmu i Senatu czerwcu 1989 r. R. Tyszkiewicz podsumował działalność ruchu młodzieżowego, stwierdzając, iż Niezależny Ruch Solidarności Młodych przekroczył pierwszy próg. Miał swoją deklarację, istniały przyczółki w szkołach, na uczelni (FUW), w zakładach pracy. Był dopiero na początku drogi, jego liderom brakowało doświadczenia, wiele czasu i sił pochłaniał udział w akcji wyborczej²⁷ „Solidarności”, brakowało pieniędzy, pomieszczeń, ludzie też nie garnęli się od razu i entuzjastycznie. Najbardziej angażowała członków Ruchu budowa struktury organizacyjnej – nawiązywanie kontaktów, reklama, wprowadzanie nowych osób.

Jak stwierdzał dalej R. Tyszkiewicz ruch młodzieżowy nie narodził się po legalizacji „Solidarności”. Jego korzenie sięgały roku 1981, kiedy to w szkołach i na uczelniach, a także w zakładach pracy młodzi ludzie zaczęli domagać się, by pozwolono im mówić o własnych sprawach własnym głosem, by mogli współdecydować o tym, jak będą rozwiązywane ich problemy. Okres słynnych 16 miesięcy był jedynie epizodem, a znacznie dłużej trwała niezależna walka młodzieży w konspiracji po 13 grudnia 1981 r. I właśnie te podziemne doświadczenia określiły sposób działania w 1989 r.

W „okresie podziemnym” uprawiano w środowiskach młodzieżowych przede wszystkim trzy formy działalności: samokształcenie, wydawanie pism i demonstracje. W skład formacji samokształceniowej wchodziło przede wszystkim czytelnictwo książek drugiego obiegu, rzadziej wykłady i spotkania z profesjonalistami różnych dziedzin nauki – głównie historii i literatury. W kilka lat później wyglądało to nieco „pozytywistycznie”, w czasie stanu wojennego za takie rzeczy szło się siedzieć. Jeszcze większym przestępstwem była działalność wydawnicza, lecz to właśnie ona stała się największym sukcesem niezależnych ruchów młodzieżowych lat 1982-1989. Własne małe piśmiśko spełniało znakomicie rolę spoiwa w sytuacji, gdy nie można było dotrzeć do szerszego grona osób.

Stwierdził także, że jeżeli niezależny ruch młodzieżowy miał stać się w nowej rzeczywistości bardziej powszechny, to kontakty między ludźmi należało uczynić bardziej bezpośrednimi. Samokształcenia powinny być raczej formą publicznej dyskusji niż tajnym kompletem a pismo zaś swobodnym środkiem komunikowania się, demonstracja zaś celowym działaniem dla poparcia konkretnego, najlepiej jednego celu.

NRSM miał reprezentować młodzież w kontaktach z administracją różnych szczebli, albo z państwowymi instytucjami. Należało władzy przedstawić propozycje rozwiązań różnych problemów i potem tworzyć nacisk aby zostały one przyjęte do realizacji.

Młodzież powinna brać udział w życiu szkoły, uczelni czy zakładu wszędzie tam, gdzie rozpatrywane były sprawy młodych ludzi, gdzie często za nich ktoś decyduje o tym, jak ma być. Trzeba było zbierać postulaty w środowiskach młodzieżowych i wciągać wszystkich do rozważań

o sposobach ich realizacji. Jedna mała sprawa rozstrzygnięta z korzyścią dla ucznia, pracownika, studenta potrafiła bowiem lepiej przekonać niż najpiękniejszy artykuł czy najbardziej radykalne hasło²⁸.

W październiku 1989 r. NRSM razem z NZS i „Klubem bez lokalu” zorganizował w kinie „Pokój” kiermasz wydawnictw niezależnych. Zaprezentowano ponad 100 tytułów. Kiermasz cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców Białegostoku, a w szczególności białostockich studentów.

W początkach listopada 1989 r. ukazał się „Tygodnik Białostocki” pismo członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”. W skład jego redakcji weszli: Jerzy Górko, Tomasz Kleszczewski, Andrzej Kondej, Michał Kość, Adam Kurluta, Tomasz Malewicz, Krzysztof Paliński – redaktor naczelny, Bohdan Paszkowski, Sławomir Raube, Krzysztof Sawicki – sekretarz redakcji, Zbigniew Suszczyński, Robert Tyszkiewicz, Jacek C. Żukowski – redaktor techniczny. Stale współpracowali Ewa Szemplińska, Janusz Taranienko, Krzysztof Sacharczuk, Artur Jan Szcześny i Krzysztof Obiedziński²⁹.

W I LO w Białymstoku od wiosny 1989 r. działało Niezależne Zrzeszenie Uczniowskie. Jego członkowie powołali we wrześniu 1989 r. Niezależną Unię Młodzieży Szkolnej Region Białystok. NUMS współpracowała z NZS, a także wydawała własne czasopisma „Cegła”, „Śledzik”. Białostocki Kurier Szkolny. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Uczniowskiego przy I LO w Białymstoku. Był to dwutygodnik, a w skład jego redakcji wchodził: Karol Usakiewicz, Adam Marcinkiewicz, Krzysztof Łukaszuk, Wojciech Kopczuk, Kamil Puczek, Adam Bartnicki³⁰. Pismo ukazywało się jeszcze w 1990 r. Potem zniknęło razem z organizacją. Nowe czasy niosły nowe wyzwania i niezależna działalność młodzieżowa zaczęła powoli zanikać.

10 listopada 1989 r. w klubie „Metafora” Niezależny Ruch Solidarności Młodych zorganizował spotkanie dyskusyjne *Dlaczego szkoła nie pozwala myśleć?* Wzięli w nim udział nauczyciele zrzeszeni w NSZZ „Solidarność” i przedstawiciele samorządów szkolnych³¹. W zasadzie była to dyskusja z której nic konkretnego nie wynikło.

Od jesieni 1989 r. głównym miejscem spotkań NRSM było III LO w Białymstoku. Tam Ruch rozpoczął wydawanie własnego pisma, nieregularnika III LO – „A Niech to Szlag” – w którym znalazł się opis „zniknięcia pięknej panny M” (chodziło tu o patronkę szkoły Małgorzatę Fornalską). Pismo wychodziło w nakładzie 200 egzemplarzy. Redagowali je: Karol Poznański (red. Naczelny), Roman Kozłowski, Rafał Rudnicki, Katarzyna Szawiec (grafika), Wojciech Uliłko, Tomasz Władczyński, Krzysztof Zdrodowski i Grzegorz Zackiewicz. Następnie pismo przyjęło skróconą nazwę „Szlag” (wyszło 10 jego numerów³²). Zniknęło na początku lat dziewięćdziesiątych razem z NRSM. Nie udało się stworzyć ogólnopolskiej organizacji młodej „Solidarności”. Mło-



„Tygodnik Białostocki”

Wieża NZS pod budynkiem KW PZPR w Białymstoku
(obecnie budynek Uniwersytetu w Białymstoku),
marzec 1990 r.
Fot. ze zbiorów Marka Hryniewickiego.



dzień była zniechęcona polityczną wojną na górze, rozłamek w obozie dawnej opozycji. Działacze „Solidarności”, którzy przejęli władzę (od grudnia 1990 r. L. Wałęsa zaczął piastować urząd Prezydenta RP) nie potrafili i chyba nie chcieli zagospodarować entuzjazmu młodzieży. Wydaje się, iż rok 1990 był ostatnim, w którym młodzież powszechnie chciała brać udział w życiu politycznym odrodzonej Rzeczypospolitej. Potem młodzi ludzie powoli zaczęli oddalać się od polityki i sędzę, że ten proces ciągle się pogłębiał.

7 listopada 1989 r. odbyło się I Walne zebranie NZS. Wybrano nową Komisję Uczelnianą w następującym składzie: Tomasz Kowalewski, Robert Naporę i Adam Oksztol z Wydziału Humanistycznego, Marek Hryniewicki, Dorota Woźniak i Szymon Zyberyng z Wydziału Prawa, Bogdan Piorunek i Małgorzata Stachura z Wydziału Pedagogiki i Psychologii, Jarosław Domarecki z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Funkcję przewodniczącego NZS FUU powierzono Tomaszowi Kowalewskiemu. Jego zastępcą został Szymon Zyberyng. Dyskutowano także czy NZS powinien wstąpić do Komitetu Obywatelskiego. Decyzję jednak odłożono na następne spotkanie³³.

W gmachu po byłej siedzibie KW PZPR, który został przekazany na potrzeby uczelni po okupacji studentów odbyła się po raz pierwszy Rada Wydziału Humanistycznego Filii UW w Białymstoku. Przekazanie „białego domu” odbyło się dzięki pomocy i zaangażowaniu działaczy Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, a w szczególności Roberta Tyszkiewicza i Niezależnego Zrzeszenia Studentów z przewodniczącym Tomaszem Kowalewskim na czele.

NZS dość pręźnie działał przez następne kilkanaście miesięcy. Jego działacze nie potrafili jednak utrzymać formuły apolityczności i bycia wyłącznie organizacją reprezentującą interesy studentów. Przed wyborami parlamentarnymi w 1991 r. NZS w Białymstoku wspierał kampanię wyborczą Kongresu Liberalno-Demokratycznego, jego niektórzy członkowie znaleźli się na listach tej partii. Porażka wyborcza KLD doprowadziła do zaniku działalności NZS.

¹ Deklaracja założycielska Międzyśrodkowiskowego Dyskusyjnego Klubu Młodej „Solidarności” w zbiorach autora.

² „Stetoskop”. Ad usum internum. AM Białystok 1989, nr 1, s. 1-2.

³ „Biuletyn Informacyjny NZS” 1989, nr 2, s. 1; także ks. K. Litwiejko, *Bibliografia druków niezależnych* ..., s. 33.

⁴ „Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1989, nr 1, s. 2.

⁵ „Biuletyn Informacyjny NZS” 1989 nr 3, s. 1.

⁶ Tamże 1989, nr 4, s. 1.

⁷ Tamże 1989, nr 2, s. 2.

⁸ Relacja Andrzeja Olszewskiego z czerwca 2005 r.

⁹ Relacja Ireneusza Kalinowskiego z lipca 2005 r.

¹⁰ „Stetoskop”... 1989, nr 1, s. 4.

¹¹ Federacja Młodzieży Walczącej była organizacją stawiającą sobie za cel walkę o niepodległość i demokratyczną Polskę. Skupiała młodzież niezależnie od przekonań politycznych. Do FMW należeli uczniowie, robotnicy, studenci. Jej liderzy zamierzali docierać do szerokich środowisk młodzieżowych. Chciała kształtować aktywną postawę młodzieży, przeciwstawiała się konformizmowi i zobojętnieniu wobec spraw społecznych, zob.: *Deklaracja Programowa Federacji Młodzieży Walczącej*, „Nasze Wiadomości. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej” 1989, nr 42, s. 1.

¹² „Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1989, nr 3, s. 1-2.

¹³ Tamże, s. 2.

¹⁴ „Biuletyn Informacyjny NZS FUU” 1989, nr 4, s. 3.

¹⁵ A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-1995*, Kraków 1997, s. 31-32; także *Prawo konstytucyjne*, pod red. W. Skrzydło, Lublin 1994, s. 142.

¹⁶ „Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1989 nr 5-6, s. 3.

¹⁷ Relacja Marka Hryniewickiego z lipca 2005 r.

¹⁸ „Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1989 nr 5-6, s. 13.

¹⁹ Tamże, s. 3.

²⁰ Tamże.

²¹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2004, s. 311.

²² „Biuletyn Strajkowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów”, 1989 nr 3, s. 1.

²³ Oświadczenie RKW NSZZ „Solidarność” Region Białystok w zbiorach autora.

²⁴ „Biuletyn Strajkowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów”, 1989 nr 4, s. 1.

²⁵ „Biuletyn Strajkowy ...”, 1989 nr 5, s. 2.

²⁶ Tamże, s. 6.

²⁷ Dzięki wspólnemu wysiłkowi opozycja odniosła znaczny sukces wyborczy. W I turze wyborów z Białostockizny senatorami desygnowanymi przez „Solidarność” zostali Andrzej Kaliciński, na którego głosowało 153.758 osób (58,5%) i Andrzej Stelmachowski, na którego głosowało 158.326 osób (60,2%), posłami zaś Jan Beszta Borowski (61,7%), Krzysztof Putra (65%). Wybory przebiegły w spokojnej atmosferze. Okazało się, że frekwencja w województwie białostockim wyniosła 62%.

²⁸ Tamże, s. 19-20.

²⁹ „Tygodnik Białostocki”. Pismo członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” 1989 nr 3, s. 15.

³⁰ P. Olędzki, dz. cyt., s. 158; także ks. K. Litwiejko, dz. cyt., s. 36.

³¹ „Tygodnik Białostocki”..., 1989 nr 2, s. 2.

³² D. Boćkowski, M. Boćkowska, *50 lat III LO w Białymstoku*. Księga Pamiątkowa, Białystok 1999, s. 79-80; także ks. K. Litwiejko, *Bibliografia* ..., s. 32.

³³ A. Januszewski, *Zmiana warty*, Biuletyn Informacyjny NZZ FUW 1989, nr 2, s. 3.



W latach 1980-1989 na Białostocczyźnie istniały niezależne organizacje młodzieżowe. Trzon opozycyjnego ruchu młodzieżowego stanowił Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej, który został utworzony w 1982 r. i przekształcony potem w Ruch „Solidarności” Młodych.

Dynamiczną działalność opozycyjną prowadziły Białostockie Grupy Oporu, wyróżniające się akcjami plakatowania miasta, czy też rozrzucania ulotek. Były próby odradzania się niezależnego harcerstwa oraz niezależnego ruchu studenckiego.

Na szczególną uwagę zasługują dokonania wydawnicze MłoSOS, potem RSM i NRSM w latach 1982-1989. Ukazało się ponad 50 numerów „Naszego Głosu”, który był obok „Biuletynu Informacyjnego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” (ukazało się ponad 120 numerów „Biuletynu”) regularnie i nieprzerwanie ukazującym się pismem opozycyjnym na Białostocczyźnie.

Białostocka młodzież wpisywała się w ogólnopolski ruch wydawniczy, który był największym sukcesem opozycji lat osiemdziesiątych. „Nasz Głos” wydawała Społeczna Inicjatywa Wydawnicza „Kresy”, prasa RSM ukazywała się pod szyldem Wydawnictwa Północno-Wschodniego, które związane były z Warszawskim Wydawnictwem Prasowym „Myśl”.

Wydawana w podziemiu prasa świadczyła o istnieniu podziemnych struktur oporu. Wydaje się, że podziemny ruch wydawniczy był najlepiej przygotowany do walki z ustrojem socjalistycznym. Ludzie, którzy tworzyli drugi obieg wydawniczy potrafili odnaleźć się w realiach III Rzeczypospolitej. Zakładali firmy wydawnicze, pisma i gazety, drukarnie, firmy komputerowe i reklamowe.

Autor zdaje sobie sprawę, że udało mu się stworzyć tylko zarys dziejów niezależnego ruchu młodzieżowego na Białostocczyźnie w latach 1980-1989. Istnieje jednak myśl, aby z czasem napisać monografię nt. działalności niezależnych organizacji młodzieżowych.

W związku z tym uprzejmie proszę kontakt osoby, które chciałyby pomóc w zbieraniu materiałów, podzieliłyby się wiedzą o tamtym okresie. Poniżej podaję adres kontaktowy

Marek Kietliński

Białystok, Rynek Kościuszki 4

tel. (085) 7435603; tel. dom. (085) 6541991

e-mail: sekretariat-ap@bialystok.ap.gov.pl

ANEKS

Deklaracja Programowa Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej

„Wszyscy doskonale wiemy w jakim okresie przyszło nam żyć. Sytuacja, która wytworzyła się, a raczej została brutalnie narzucona nie budzi już niczyjego zdziwienia. Stan wojenny traktowany jest jako FAKT, z którym można się pogodzić lub nie. Reprezentujemy tę część młodzieży, która nie potrafiła przejść do porządku dziennego nad zerwaniem wszelkich porozumień, szalejącym terrorem, brutalnym podeptaniem wszelkich nadziei, jakie, my młodzi, wiązaliśmy z ruchem „Solidarność”. Wbrew kłamstwom, które się teraz narzucają społeczeństwu nie była to partia polityczna. „Solidarność to ruch, który przez zjednoczenie wszystkich klas i warstw społecznych osiągnął to, co nam, Polakom nigdy się nie udawało: Jedność. Po marazmie CRZZ prężny, aktywnie działający i upominający się o prawa swych członków Związek musiał się stać obiektem ciągłych napaści ze strony rządu i partii. Ukoronowaniem tego było wypowiedzenie wojny własnemu narodowi. Inaugurujemy nasze pismo w marcu - miesiącu, który na zawsze, nierozdzielnie złączony został z rokiem 1968. Cel nasz jest ambitny: teraz, gdy toczy się zaciekle walka ideologiczna o młodzież, nie możemy pozostać na uboczu. Rozmyślnie przypominamy marzec 1968 – prześladowania inteligencji, wyrzucanie na bruk studentów, zmuszanie profesorów do wyjazdu za granicę. Nie możemy o tym zapomnieć i nie zapomnimy”.

*„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Szkolnej Białegostoku.
Organ Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej
1982 nr 1*

Apel Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej do młodzieży szkół średnich Białegostoku

Dnia 13 grudnia 1981 r. władza jednostronnie zerwała wszelkie porozumienia społeczne. Spotkało się to z powszechnym protestem. Strajkowały kopalnie, stocznie, zakłady przemysłowe, ich bramy musiano zdobywać czołgami (tak właśnie wygląda realizacja przewodnictwa klasy robotniczej). W kopalni „Wujek” połała się krew¹. Ciężkie ciosy spadły na inteligencję. Deklaracje lojalności, zwalnianie z pracy osób, które uznano za niezdolne do „nawrócenia” to tylko niektóre przykłady. W środowisko akademickie, praktycznie bezbronne, uderzono rozwiązaniem Konferencji Rektorów i NZS. Najbardziej „podejrzanych” internowano (m.in. część członków Polskiej Akademii Nauk). Warunkiem pozostania na studiach jest podpisanie odpowiedzialnego „regulaminu”. Prawdopodobnie będzie to również głównym warunkiem przyjęcia na studia w tym roku. W naszych szkołach podjęto szeroko zakrojoną akcję propagandowo-represyjną mającą na celu narzucenie określonych poglądów. Temu celowi służą spotkania z oficerami Wojska Polskiego, szkolenia ideologiczne nauczycieli, prasówki, unieruchomienie radiowęzłów szkolnych, likwidacja i surowa cenzura gazet szkolnych itp. To co piszemy nie jest żadną rewelacją. Są to fakty powszechnie znane. Warto je przytoczyć jako powód naszego protestu. W celu prowadzenia działalności protestacyjnej utworzyliśmy Młodzieżowy komitet Obrony Społecznej (MłoSOS).

Odnosnie sytuacji ogólnospołecznej MłoSOS popiera żądania NSZZ „Solidarność”

- uwolnienia internowanych i aresztowanych za naruszenie przepisów wprowadzonych po 13 grudnia 1981 r.
- zniesienia stanu wojennego
- umożliwienia Związkowi działania zgodnego z Statutem i Programem

Odnosnie sytuacji w szkolnictwie i oświacie MłoSOS żąda:

- zwolnienia uwięzionych przedstawicieli Federacji Młodzieży Szkolnej, Niezależnego Ruchu Harcerskiego, młodzieżowej opozycji demokratycznej oraz uczniów zatrzymanych za działalność w czasie stanu wojennego,
- przywrócenia do pracy zwolnionych nauczycieli, zaprzestania wymuszania składania deklaracji lojalności,

- odrzucenia jednostronnej interpretacji faktów historycznych i tekstów literackich,

- umożliwienia młodzieży faktycznego wpływu na życie szkolne.

Apelujemy do wszystkich o poparcie naszej działalności. Czytajcie „Nasz Głos”. Uczestniczcie w akcjach przez nas podejmowanych. Podczas działania zachowujcie niezbędną ostrożność. Wierzmy, że w ten sposób przyczynimy się do kontynuowania posierpniowych reform.

MłoSOS. Białystok dn. 27 III 1982 r.

„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Szkolnej Białegostoku. Organ Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej 1982 nr 2

¹ 16 grudnia 1981 r. doszło na Śląsku do tragicznych wydarzeń. Oddziały ZOMO dokonały ataku na strajkującą kopalnię „Wujek” w Katowicach. Milicja użyła broni palnej. Od kul zginęło 9 górników.

Koleżanki i koledzy

Apelujemy do Was w imieniu własnym i NSZZ „Solidarność”! Nie bierzcie udziału w oficjalnym pochodzie Pierwszomajowym. Okażmy ty, którzy odważyli się zdławić siłą wolę Polaków pogardę i zdecydowany sprzeciw. Nie pozwólmy by udała się próba wykorzystania Was do propagandowych oraz politycznych celów zhańbionej przelana krwią władzy. Nie dajmy się zastraszyć! W całej niemal Polsce młodzież przeciwstawia się czynnie próbom manipulacji ze strony władzy. Bądźmy solidarni!

Apelujemy do nauczycieli i wychowawców! Od Waszej postawy zależy najwięcej. W obliczu demoralizującej siły niezbędna jest Wasza postawa i pomoc. Zwracamy się o nie sprawdzanie obecności uczniów na pochodzie.

1 MAJA W STANIE WOJENNYM – BEZ MŁODZIEŻY

Białystok 24.IV.82

Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej (MłoSOS)

Ulotka z apelem ze zbiorów prywatnych

Apel do uczniów szkół średnich Białegostoku wystosowany II maja 1982 przez Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej

„W przełomowych momentach historii nie ma miejsca dla ludzi obojętnych. Ten kto czynnie nie włącza się w nurt walki o kształt przyszłości, powierza swój los obcym ręką. To oczywiste, lecz w naszej sytuacji znaczy coś jeszcze więcej. Bo cokolwiek by nie była dla dorosłych dzisiejsza walka – jedno jest pewne: dla nas będących na początku drogi jest ona walką o życie. To właśnie my mamy w niej najwięcej dla stracenia, lecz także najwięcej do wygrania. Czy możemy zmarnować taką szansę? Czy wolno ją zmarnować?

Przez 37 lat totalitarny system kierował polską oświatą, wychowaniem i kulturą. Przypisywał sobie monopol na prawdę, dobro i sprawiedliwość. Każdy, kto przeszedł przez tryby systemu miał się stać grzecznym i posłusznym, uległym i nie zadającym kłopotliwych pytań pionkiem. Nie spełniły się zamiary zarządców systemu, lecz mimo to zostawił on widoczne ślady w psychice wychowanków Polski Ludowej. Dlatego dziś, jak zwierzęta urodzone w klatce wahamy się ile warto zapłacić za zdobycie wolności. Nie bardzo nawet wiemy, jak moglibyśmy żyć życiem ludzi wolnych. Jakże ciężko jest nam nauczyć się odważnej solidarności. Karmieni systemową frazeologią płaczemy się w oddzieleniu dobra i zła. I system chce na tym skorzystać. To jest jego szansa.

To właśnie dlatego znów nam się każe ufać tym, którzy próbują uratować swoje interesy ubierając martwą kukłę systemu w generalski mundur. Oto jeszcze wyższy stopień komplikacji rzeczywistości. Żebyśmy zaskoczeni nową sztuką stali się kolejnym pokoleniem, które uwierzyło, albo raczej, które pozwoliło. A możemy zobaczyć jak odpłaca totalitarna władza za okazany jej mandat zaufania i jak się mają do rzeczywistości jej obietnice. Po każdorazowej zmianie ekipy następcy ubolewają nad straconym, z powodu „błędów i wypaczeń” poprzedników, pokoleniem. Ale dziś oszukiwani podnieśli głos. Dziś jest czas straconych pokoleń, przez władzę już opłakanych i pogrzebanych. Od nas zależy czy okażemy im solidarność, czy też uwierzmy zapewnieniom władzy. Tylko musimy wiedzieć jedno: teraz wystarczy być razem – kiedyś być może trzeba będzie walczyć samotnie.

Na tym polega nasza obecna szansa. Jeśli wystarczy nam siła do solidarności, możemy wygrać wolność. Możemy przeżyć swoje życie inaczej niż jakiegokolwiek pokolenie Polski Ludowej. Jest to nasz pokoleniowa szansa. Czy ktokolwiek przed nami już taką miał.

Jedyną możliwością zmuszenia wojskowej junty do kompromisu i porozumienia ze społeczeństwem jest szeroki, mądry i wielowarstwowy ruch oporu. Muszą w nim brać udział wszystkie grupy społeczne, a więc i my młodzież szkolna. Wolności i sprawiedliwości nie można otrzymać – trzeba ją sobie wywalczyć – solidarnie w jedności. Potrzebny jest zatem pokoleniowy zryw dzieci systemu, które już nie dadzą się wykorzystać jako masa do poprawy statystyk ze świąteczno-propagandowych obchodów. Są już oznaki mówiące o tym, że następuje wreszcie przebudzenie. Uczniowie Gdańska, Warszawy, Śląska, Krakowa, Lublina, Szczecina otwarcie i odważnie manifestują swoją wolę. To nie oni ponoszą odpowiedzialność za wywołane uliczne starcia, lecz ci, którzy nie pozwalają osobistych poglądów w normalny sposób, a potem wysyłają na tych, co nie chcą milczeć oddziały ZOMO. Stało się tak, że dziś lekcje prawdziwego wychowania obywatelskiego muszą się toczyć wobec uzbrojonej milicji, wśród gęstego dymu łzawiących gazów. Nie stójmy obojętnie. Pomyślmy, co możemy zrobić w naszych warunkach dla zwycięstwa wolności i prawdy. Łączmy się w piątki. Mogą wejść do nich tylko ludzie stuprocentowo pewni. Rozpowszechniajmy propagandę szeptaną, informacje, kolportujcie niezależną prasę i ulotki. Bojkotujcie oficjalne imprezy i popierajcie akcje protestacyjne NSZZ „Solidarność”.

„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Szkolnej Białegostoku.
Organ Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej 1982 nr 4.

Oświadczenie Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej z 10 czerwca 1982 r:

„Od wprowadzenia stanu wojennego minęło pół roku. Przez ten nieskrępowana niczym władza mogła nam zaprezentować pełnię swoich możliwości. Niestety, dziś widzimy, że wyrugowanie z życia publicznego NSZZ „Solidarność” – w mniemaniu władz głównej przyczyny kryzysu - nie przyniosło spodziewanych efektów. Nadal zbliżamy się do krawędzi katastrofy gospodarczej. Pogłębia się przepaść dzieląca władzę i społeczeństwo, brak jest koncepcji rozwiązania problemów naszego kraju. Wszystko to wykazuje niezwykłą nieudolność władz i nieefektywność oraz nieskuteczność metod jej działania. W tej sytuacji dalsze utrzymywanie stanu wojennego nie można odczytać inaczej niż jako akt złej woli, dążenia za wszelką cenę do złamania społeczeństwa i zmuszenia go do wiernopoddania. Z drugiej strony naród polski szybko podniósł się z przygnębienia i zorganizował podziemne struktury samoobrony przed posunięciami władzy. Odbudowano konspiracyjne formacje NSZZ „Solidarność”, NZS w szkołach średnich powstał system obiegu niezależnej informacji oraz tworzy się ruch samokształceniowy. Można powiedzieć, że społeczeństwo polskie zahartowane i doświadczone w ciągu wieków w ukrytej walce o przetrwanie i obronę swych najwyższych wartości, dobrze zdało egzamin obrony przed skutkami zdrady. Straty społeczne są duże, ale władza wciąż nie osiągnęła swego celu.

Kiedy 27 marca zebraliśmy się aby przedyskutować sytuację wynikłą w szkołach po wprowadzeniu stanu wojennego, wiedzieliśmy tylko jedno: że nie wolno nam być biernymi. I kiedy tego dnia postanowiliśmy utworzyć Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej, byliśmy w pełni świadomi, że nie możemy uważać się za reprezentantów Was wszystkich. Nasze działanie ma na celu danie Wam alternatywy wyboru, drugiej drogi. Wolność oznacza przecież także i możliwość błędzenia. Chodzi o to, żeby nie musieć iść tylko „jedynie słuszną drogą”, żeby oprócz niej było coś jeszcze. Jesteśmy także w pełni świadomi, że wielu z Was, być może bardzo pragnących działać, lub nawet działających, nie ma z nami kontaktu. Dzieje się tak jedynie ze względów techniczno-organizacyjnych, nie zaś z naszej elitarności czy braku chęci

współpracy. Mamy nadzieję, że powoli wszyscy się porozumiemy. Wielką tą szansą jest tworzenie Kół Oświaty Niezależnej.

Rok szkolny zbliża się do końca. Nie był to zwyczajny rok. Wielu naszych kolegów i koleżanek jest aresztowanych, wielu musiało opuścić swe szkoły. Podobnie jest z nauczycielami. Być może niedługo będziemy musieli pożegnać niektórych spośród z nich. Nie możemy o tym zapomnieć. Nie dajmy się zwieść usypiającej polityce władz/ Nawet jeżeli w Waszej szkole niewiele się dzieje, to nie wolno myśleć, że tak jest wszędzie. Przez siedem numerów „Naszego Głosu” staraliśmy się Was o tym przekonać.

Tym numerem kończymy działalność wydawniczą MłOKOS-u w roku szkolnym 1981/1982. Przez wakacje chcemy usprawnić i rozwinąć organizację oraz kolportaż pisma. Apelujemy i do Was o zbieranie podczas letnich wojaży informacji z innych regionów Polski, nawiązywanie kontaktów z rówieśnikami z innych miast i szkół. Wierzmy, że spotkamy się wszyscy jeszcze przed naszym rokiem szkolnym witając w Polsce Papieża Jana Pawła II (w przypisie dać informację o wizycie Papieża).

Życząc wszystkim fajnych, słonecznych wakacji oraz urodzajnych pól na trasie, żegnamy się na dwa miesiące (z nadzieją na nowy sierpień).

„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich,
1982 nr 7

Jak utworzyć Koło Oświaty Niezależnej

Jeżeli chcesz włączyć się w pracę Ruchu Oświaty Niezależnej (RON) przystąp do organizowania podstawowej komórki Ruchu, czyli Koła Oświaty Niezależnej.

I Założenie organizacyjne

1. Koło powinno liczyć około 5-6 osób, dobrze znających się i ufających sobie.

2. Podstawową formą pracy Koła są systematyczne spotkania jego członków. Czas i miejsce tych spotkań muszą zapewniać ich uczestnikom bezpieczeństwo i ewentualne alibi.

3. Program pracy RON obejmuje zasadniczo zagadnienia z zakresu literatury, historii oraz nauk społecznych. Tym niemniej zachęcamy gorąco do tworzenia specjalistycznych kół, których program będzie zależał od ich członków.

4. Z powodu braku materiałów opracowanych specjalnie dla RON, głównym źródłem pomocy naukowych są wydane w niezależnych wydawnictwach książki oraz artykuły i opracowania z niezależnej prasy. W tym celu będziemy rozwijać akcję czytelnictwa, zamieszczać też będziemy w „Naszym Głosie” teksty o tematyce historycznej i literackiej z myślą o Kółach Oświaty Niezależnej.

5. W czasie spotkań musi być czas na dyskusje i refleksje natury ogólnej, dotyczące spraw bliskich nam i ważnych dla naszego życia. Rozmowy takie z pozoru bezproduktywne pozwalają nieraz na zrozumienie wielu rzeczy, dostarczają cennej argumentacji do dyskusji w innym gronie, zwiększają naszą odporność na indoktrynacyjne naciski z zewnątrz. Jeżeli ktoś w ich wyniku zdecydować się spisać swoje spostrzeżenia – łamy „Naszego Głosu” stoją przed nim otworem.

II Pierwsze działania

Tematem pierwszych spotkań nowo założonego Koła powinno być omówienie wszystkich spraw techniczno-organizacyjnych: ustalenia miejsca zebrania, łączności między sobą i ewentualnie innymi kołami, sposobu kolportażu materiałów, itp. Wszystkie zagadnienia z zakresu organizacji Koła muszą być załatwione bez niedomówień.

Jeżeli Koło nie ma dostępu do siatki kolportażowo-informacyjnej, powinno starać się o dotarcie do niej, zachowując przy tym ostrożność. Można w tym celu zwracać

się w sposób delikatny do zaufanych osób o znanych nam przekonaniach. Jeżeli starania te nie przyniosą rezultatów, należy prowadzić działalność, czekając na rozwinięcie kanałów łączności. Do tego czasu Koło powinno pracować na materiałach dostępnych członkom (np. z bibliotek własnych i znajomych). Po włączeniu się w siatkę kolportażowo-informacyjną należy podać przez nią wiadomość o istnieniu Koła i czekać na odpowiedź. Dostęp do siatki powinna mieć tylko jedna osoba z Koła.

Powyższy materiał należy traktować jako propozycję. Jest to tylko jedna z wielu możliwych form działania na polu samokształcenia. Wasz udział w tworzeniu Ruchu Oświaty Niezależnej będzie najlepszą odpowiedzią na pytanie: o jaki sposób pracy dziś chodzi?

Ruch Oświaty Niezależnej

Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej

„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Szkolnej Ziemi Wschodnich.
Organ Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej,
1983 nr 10

Apel Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej do Tymczasowej Komisji Regionalnej NSZZ „Solidarność”

„Solidarność” oficjalna trwała 16 miesięcy, podziemna przekroczyła 2 lata. Stało się jasnym, że konspiracja, która miała być doraźnym przetrwalnikiem, sposobem uchronienia demokratycznego ruchu przed terrorem władz; okazała się jego spadkobiercą i kontynuatorem. Zresztą nie wydarzyło się to nagle. Sytuacja dojrzewała powoli wraz z odchodzącą nadzieją na rozwiązanie generalne – strajk powszechny. Dziś trzeba ten fakt już jasno wyakcentować: cudu nie będzie, a szczególnie w regionie Białystok.

Szukajmy więc znamion trudności, bo walka będzie na pewno długa. Rozejrzyjmy się więc za warunkami rozwoju, przecież trzeba tę spuściznę (sierpień 80) przetworzyć. Ale jak to zrobić? Jak tego dokonać w naszej konkretnej regionalnej sytuacji? Czego najbardziej brakuje nam do życia? Na pewno powielaczy, papieru, farby, na pewno przeróżnych innych materiałów, ale przede wszystkim brakuje nam ludzi. Myśląc o przyszłości NSZZ „S” w regionie Białystok należy stawiać pytanie nie tyle o to jak, a bardziej kto ją będzie tworzył. I nie chodzi tu tylko o kadrę działaczy. Problem jest natury programowej. Nie ma przyszłości w idei doskonalenia się garstki zapaleńców. Musicie tu zrozumieć. Właśnie teraz stajecie się organizacją milczącą.

„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich
1983 nr 21

Oświadczenie Tymczasowej Komisji Regionalnej NSZZ „Solidarność” z 30 października 1984 r.

W imieniu członków NSZZ „Solidarność” Regionu Białystok żegnamy księdza Jerzego Popiełuszkę – męczennika narodowej sprawy. Ksiądz Jerzy służył w bezkompromisowy sposób prawdzie, ideałom „Solidarności”, najlepszym wartościom narodowym. Dlatego zginął.

Za jego śmierć, bez względu na to, co się jeszcze powie o jej bezpośrednich przyczynach, odpowiedzialny jest komunistyczny system władzy PRL, oparty na dyktacie siły, przemocy, lekceważeniu podstawowych praw osoby ludzkiej. Szczególnie doświadczenia trzech ostatnich lat pokazały, jak niewiele dla tej władzy znaczą podstawowe prawa człowieka, a aparat bezpieczeństwa funkcjonuje z poczuciem bezkarności i moralnego przyzwolenia na zbrodnie i występki przeciwko społeczeństwu.

Łącząc się w bólu i żałobie po śmierci księdza Jerzego z wszystkimi ludźmi pracy w kraju, z całym naszym Związkiem, mamy jednakże do tej żałoby prawo szczególne. Żegnamy Syna naszego Regionu, który tu, na ziemi białostockiej, ziemi ludzi tak często krzywdzonych i poniżanych kształtował swoją osobowość i wrażliwość moralną.

Męczeńska śmierć księdza Jerzego Popiełuszki stała się wielkim wyzwaniem rzuconym naszym sumieniom. Zobowiązuje nas ona do jeszcze większej odpowiedzialności za wartości w imię których oddał życie. Ufamy, że śmierć księdza Jerzego Popiełuszki umocni w nas jeszcze bardziej przywiązanie do ideałów „Solidarności”, pogłębi nasze dążenie do uzyskania autentycznej niepodległości duchowej i politycznej naszego narodu, stanie się trwałym fundamentem nadziei na lepszy los naszej umęczonej Ojczyzny.

„Biuletyn Informacyjny” NSZZ „Solidarność Region Białystok,
1984 nr 77.

Drodzy Czytelnicy „Naszego Głosu”

Po przerwie wznawiamy wydawanie naszego młodzieżowego pisma, życząc wszystkim czytelnikom, by ten nowy 1985 r. był rokiem spełnienia marzeń osobistych każdego z Polaków oraz przyniósł pomyślność naszej udręczonej Ojczyźnie. Takie są nasze choć spóźnione ale szczere życzenia zespołu redakcyjnego. Jednak, aby mogły się one zrealizować, musimy wszyscy bardzo mocno chcieć czynić dobro wokół nas w życiu codziennym, gdyż to my swoim działaniem tworzymy własny los i przyszłość Polski. Może warto się zastanowić nad samym pojęciem dobra i zła, co one znaczą i jak je należy odróżniać? Żyjemy w czasie pomieszania pojęć, czyli odebrania słowom właściwych znaczeń lub świadomego odbierania sensu wypowiedziom za pomocą tzw. „nowo mowy”. Pokolenie starszych Polaków i średniego wieku już się tego nauczyło nie wiedząc kiedy ani jak to się stało i często boczy się na nas młodych, że przekornie się z tego śmiejemy lub nawet buntujemy. To dobrze jeżeli dostrzegamy, bardzo źle jeśli już się tej sprytniej okoliczności mieszania dobra i zła nauczyliśmy i stosujemy w swoim życiu, więc warto się głębiej zastanowić nad naszą codzienną postawą, jak ona jest.

Dobro to prawda, zło to fałsz i zakłamanie. Mamy więc obowiązek poznawać prawdę i według niej żyć każdego dnia, w małych i wielkich sprawach kierować się prawdą. Przykład takiego postępowania dał nam śp. ksiądz Jerzy [Popiełuszko], ogólną wykładnię prawdy podaje ciągle Jan Paweł II. Nawet koleżanki i koledzy niewierzący mogą z tego źródła brać wzór i wyznaczać kierunek własnego życia bez konieczności zmiany swego światopoglądu. Papież udzielił swego szczególnego błogosławieństwa ks. Jerzemu i potwierdził jego religijną, ewangeliczną działalność w obronie człowieka pracy, w obronie nas – Polaków miazdżonych przez system zła, tj. fałszu, zakłamania, obłudy i poniewierania naszej ludzkiej godności.

Nigdy dotychczas zło nie było tak jawne, tak butne i pewne siebie jak obecnie widzimy to na przykładzie zabójstwa księdza Jerzego i procesie jego zabójców. Obserwując ten proces, a powinniśmy go pilnie obserwować, widzimy jak w państwie w którym żyjemy, został postawiony problem zła i dobra i tego wyboru musimy dokonać sami, każdy z nas i dobra i tego wyboru musimy dokonać sami, każdy z nas, wierzący, czy niewierzący

i to z zasadniczymi z dwu powodów, po pierwsze dlatego, że jest to wybór między prawdą, którą głosił ks. Jerzy, wynikająca z Ewangelii, dotycząca uznania Boga przez człowieka oraz obronę samego człowieka i jego podstawowych spraw ludzkich, po wtóre dlatego, że potentat zła – rząd PRL, którego imienia najmocniej przemawia rzecznik prasowy minister Jerzy Urban ten niby nasz cały rząd nabrał już takiej wprawy w poniżanie obywateli, ich terroryzowaniu, że ma odwagę stosować jako metody walki z narodem wyrafinowane mordowanie myślących i niewygodnych mu ludzi.

Drodzy czytelnicy nie możemy być obojętni na tak jawną podłość rządu, który mógł uniknąć procesu, ale właściwych sprawców zbrodni nie pozwala skazać, gdyż musiałby wskazać na samego siebie.

Mamy więc sytuację podstawowego, koniecznego wyboru, czy popierać rządzących złoczyńców różnych odcieni, czy się im przeciwstawiać. Jako Redakcja „Naszego Głosu” chcemy brać udział w tym sprzeciwie zwanym oporem, zachęcamy Was do tego, by czynić w różnych miejscach swej pracy, nauki, czy życia towarzyskiego. Znamy już różne formy manifestowania naszego sprzeciwu wobec nikczemnego rządu PR, musimy poszukiwać nowych metod wynikających z potrzeb życia. „Nasz Głos” chce być pośrednikiem w tych poszukiwaniach, będziemy się starali doradzać, pisać o różnych przejawach takiej działalności, ale nie prosimy Was włączyć również. Redakcja zaprasza do pisania artykułów o Waszej pracy i problemach aktualnej sytuacji. Oczekujemy na listy i liczymy na odważną działalność podlaskiej młodzieży.

Redakcja

„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich,
1985 nr 33.

Deklaracja Programowa Ruchu Solidarności Młodych:

„Stoimy wobec sytuacji, która niesie z sobą nowe potrzeby i powinności. My – jako naród, jako społeczeństwo, każdy z nas z osobna. Opór przeciw komunistycznemu reżymowi dawno przestał już wystarczać. Opór stawiają słabi. My jesteśmy silni. Silni tradycją walki o niepodległość i autentyczność życia społecznego, tradycją „Solidarności”, determinacją ludzi wolnych i świadomych. Czas protestu minął. Naszą powinnością jest budowanie.

Komunistyczna władza w Polsce nie jest i nie będzie w stanie zapewnić państwu, społeczeństwu i każdemu z nas warunków do życia godnego i wolnego. O to musimy zatroszczyć się sami. Każdy z nas. Zacząć musimy od siebie. Świadomi tej konieczności powołujemy Ruch Solidarności Młodych. Celem i głównym zadaniem Ruchu jest kształtowanie aktywnej świadomej, prawnej i obywatelskiej postawy naszego pokolenia. Budowanie społeczności ludzi wolnych i gotowych podjąć trudy wolności.

Ruch Solidarności Młodych jest organizacją skupiającą młodzież wszystkich środowisk regionu północno-wschodniego. Bazą działania naszego ruchu jest środowisko w którym żyjemy. Nie pretendujemy do roli jedynego reprezentanta kontestacji politycznej młodzieży. Pragniemy jedynie nadać wspólną formę organizacyjną działaniom prowadzonym dotąd i otworzyć nasze struktury dla tych, którzy uznają nasze położenie polityczne i formy działania za słuszne oraz godne realizacji. Zadaniem Ruchu jest określenie roli młodzieży w opozycyjnej działalności bieżącej. W szkołach wyższych skoncentrujemy uwagę na pełnym wykorzystaniu legalnie istniejących możliwości, swobodnego i demokratycznego działania. Zamierzamy aktywnie włączyć się do prac w tych instytucjach na uczelniach, które dają pewną gwarancję takiego działania. Jeśli to okaże się niewystarczające lub niemożliwe będziemy wychodzić z inicjatywą poza uczelnie szkoły.

Przez niezależną kulturę rozumiemy nie tylko to, co nie mieści się w wymogach cenzury, ale także świadome działanie na rzecz odchodzenia od monopolu kulturalnego PRL w dziedzinie wydawnictw i wszelkich innych działań tworzących życie kulturalne. Świadomy wybór a nie ucieczka przed cenzurą. Za konieczną uważamy pomoc dla niezależnych twórców. Pomoc promocyjną i materialną. Aktywnie włączmy się do działania insty-

tucji kulturalnych działających oficjalnie i zachowujących niezależność wobec władz politycznych. Widzimy konieczność utworzenia Funduszu Kultury Niezależnej w naszym regionie.

Każda, uważana przez władze za nielegalną działalność niesie z sobą większe lub mniejsze ryzyko. W wypadku niepowodzeń nikt nie może zostać bez pomocy. Będzie ona miała charakter materialny, a w razie potrzeby również prawny. Otoczmy opieką wszystkich represjonowanych w miarę środków i możliwości.

Ruch Solidarności Młodych jest otwarty dla każdego któremu bliskie są nasze założenia programowe. Zapraszamy do dyskusji nad nimi. Do wszystkich, którzy nasze działania poprą apelujemy o przystępowanie do Ruchu, o czynną realizację jego idei. Apelujemy do wzięcia odpowiedzialności za siebie i innych”.

RSM Białystok 26-II-1986 r.

„Korekta”. Analizy – Historia – Literatura – Propozycje. Ruch Solidarności Młodych, 1987 nr 1.

Oświadczenie Ruchu Solidarności Młodych

Od momentu wprowadzenia stanu wojennego w wielu środowiskach młodzieżowych Regionu Białystok mamy do czynienia z różnorodną działalnością opozycyjną. Doceniając znaczenie podejmowanych inicjatyw, nie można było zapomnieć o potrzebie ich koordynacji dla zwiększenia skuteczności ich działań. Szanse zrealizowania tego postulatu pojawia się wraz z powstaniem Ruchu Solidarności Młodych. RSM pragnie zbudować wspólną platformę działania różnych istniejących grup młodzieży niezależnej. W tym celu – oprócz nowych propozycji – konieczne jest kontynuowanie dotychczasowych, już sprawdzonych form pracy mających w naszym regionie określoną tradycję.

Ruch Solidarności Młodych i Redakcja „Naszego Głosu” uważają, że najlepszym wyrazicielem opinii publicznej młodzieży regionu jest ukazujący się od marca 1982 r. „Nasz Głos”. W związku z tym, w wyniku porozumienia RSM i Redakcji NG ustalono, „Nasz Głos” staje się organem Ruchu Solidarności Młodych. Porozumienie wchodzi w życie z dniem ukazania się niniejszego Oświadczenia

Redakcja „Naszego Głosu”
Ruch Solidarności Młodych
Białystok 6.04.1986 r.

„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich, 1986, nr 4.

Rozmowa z działaczem RSM

P. Czy jesteś zawodowcem?

O. Raczej nie. Ale... rzekłbym tak: jeśli chodzi o zaangażowanie to jestem zawodowcem, natomiast staram się unikać rutyny, która w tak nienormalnej sytuacji jest o tyle niebezpieczna, że żadne schematy się nie sprawdzają. Trzeba być otwartym, bo można się pośliznąć.

P. A jak było na początku – czy myślałeś podobnie?

O. Należę do – myślę, że można użyć tej nazwy – pokolenia, które Sierpień zaskoczył, był wspaniałym prezydentem, którego wartości nie bardzo potrafiliśmy docenić. Włączaliśmy się w ten ruch, jak to się wówczas mówiło, odnowy, tak, jak potrafiliśmy pełni nadziei na to, że solidarne społeczeństwo potrafi przebudować ten system ustrojowy w taki, w którym po prostu da się fajnie żyć. Da się żyć normalnie.

P. Wróćmy do stanu wojennego. Powstaje Młokos, „Nasz Głos”.

O. Jest 13 grudnia raptem okazuje się, że to co robiliśmy do tej pory jest niewystarczające. Z drugiej strony przeświadczenie, że oto nagle trzeba się będzie wyrzec możliwości wspólnego budowania życia społecznego, które w czasie 16 miesięcy „Solidarności” przestało być molochem, a stało się odkryciem, nowy ładem. Nie mogliśmy się z tym pogodzić. Dlatego powstał już w lutym 1982 r. Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej, a w marcu „Nasz Głos” – pismo młodzieży szkół średnich Białegostoku. Charakterystyczne, że w czasie jawnej „Solidarności” młodzież szkolna nie mogła dobić się o własne pismo u władz Regionu „Solidarności”. Wówczas myśleliśmy jeszcze kategoriami Sierpnia. Uciekaliśmy od polityki. Uważaliśmy, tak jak uważała większość młodych ludzi w tym czasie i jak uważał wówczas Związek, że koniecznym warunkiem działania w tych polskich układach geopolitycznych jest apolityczność. Myśmy na początku myśleli dalej podobnie, że...

P.... uda się obejść politykę?

O. Tak. Wręcz udawaliśmy, że problemy, które my podejmujemy nie mieszczą się w klasycznej definicji polityki jako walki o władzę – my nie chcemy mieć z nią nic wspólnego. Myśmy chcieli dobrze zrobić rzeczy małe. Poruszać trochę młodzież, utrzymać w niej jakąś świadomość, odpowiedzialność za swoje własne przynajmniej losy. A do tego polityka nie wydawała się konieczna. Np.

Ruch Wolność i Pokój działający obecnie, ruch pacyfistyczny, skupiający ludzi odmawiających służby wojskowej uważałbym za ruch absolutnie apolityczny, jako typowy ruch pacyfistyczny. Jest to przyjęcie pewnego demokratycznego punktu widzenia. Naturalnie władza uważa ten ruch za superpolityczny.

P. Czy uważasz, że istnieje coś takiego jak misja pokoleniowa i czy nie stało się tak, że typowy bunt młodych nakłada się na bunt społeczny, na opozycyjność wobec władzy?

O. Rozumiem, ja wolę operować pojęciem nie misji pokoleniowej, ale interesu pokoleniowego. Po prostu bunt jest zazwyczaj jakimś tam początkiem, zarzewiem. Natomiast jest zbyt mało konstruktywny aby przebudować rzeczywistość i dlatego on musi zostać zracjonalizowany w miarę rozwoju sytuacji. Czego mam nadzieję, że jesteśmy świadkami. To nasze pokolenie uczy się myśleć politycznie. W tym procesie owa misja pokoleniowa właśnie zmienia się w interes pokoleniowy. Uważam, że jedyną możliwą drogą rozwoju jest droga spokojnego budowania programu realizacji własnych interesów oraz głębszego włączania się w realizację spraw społeczeństwa.

P. Pytanie o misję pokoleniową, czy jak to zgrabnie powiedziałeś interes pokoleniowy nie było przypadkowe. To co się, może od niedługiego czasu, ale dość intensywnie dzieje to wzrastanie masy ruchów młodzieżowych. Takich, które próbują się określić już politycznie. Takich, które często już nie dają się prowadzić za rękę „tatusiom” z „Solidarności”. Bardzo często współpracują oczywiście ze strukturami starozwiązkowymi, ale częściej próbują szukać jakiejś tam własnej drogi, określają się politycznie w inny sobie właściwy sposób. Czy można mówić już o dojrzałej politycznie postawie tego pokolenia?

O. Tak. Mam nadzieję, że ci „tatusiowie” z „Solidarności” okażą się na tyle mądrzy, że będą tę różnorodność, w miarę swoich możliwości, wspierać. Formuła trade-union, formuła związków zawodowych, jest ze swej natury nie do podjęcia dla młodzieży. Ona może wchodzić w różnorodną współpracę ze związkami zawodowymi, ale jej sposób wewnętrznego zorganizowania się musi być dostosowany do jej potrzeb i jej możliwości. To, że jest ich wiele budzi radość.

P. Masz z jednej strony w tym wachlarzu ruchów młodzieżowych RSA, który walczy w manifestacjach, anarchistyczny w poglądach, na drugim biegunie masz kółka samokształceniowe, struktury NZS, pośrodku FMW,

RMN z Gorzowa. Świadczy to jakby o różnorodności rozumienia tego twojego interesu pokoleniowego. A na ile według Ciebie świadczy o powszechności?

O. Interes pokoleniowy nie jest jeszcze sprecyzowany. Mamy teraz do czynienia z procesem definiowania tego interesu – oczekiwań i programów młodzieży. Zawsze pewne cele zadania społeczne są artykułowane w znacznym stopniu przez elity. Te grupy stanowią pewne elity, myślę, że w znacznym stopniu, reprezentatywne dla środowisk młodzieżowych.

P. Podjęliśmy i to dość powszechnie, strategię „długiego marszu”. Czy nie wydaje Ci się, że ta strategia po prostu przykrywa naszą niemoc, nasze niezdecydowanie, wahanie?

O. Doszliśmy do takiego etapu, gdzie nie da się prowadzić czegokolwiek w oparciu o rezultaty natychmiastowe. Nie ma szans teza o tym, że decyduje wybuch, przełom. Myślę, że stać nas już obecnie na stałe, nie okresowe, artykułowanie celów politycznych i organizowanie wokół nich społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży.

P. Powiedz mi o RSM. Czy jest ewolucją, jakąś potrzebą, czy po prostu nowym pomysłem?

O. Myślę, że nie jest na pewno nowym pomysłem. Jest wszystkim tym co powiedziałeś. Jest ewolucją, bo podejmuje pewne tradycje działalności młodzieżowej w regionie. Jest potrzebą, bo oczywiście stała się od pewnego momentu, konieczność jakiejś koordynacji działań różnych grup młodzieżowych. A jest także swego rodzaju podsumowaniem pewnego okresu, trudnego – ale jak się wydaj owocnego – 5 lat po stanie wojennym. RSM właśnie teraz jest bardzo potrzebny, abyśmy nie pograżali się w jałowość, abyśmy mogli zebrać owoce tego co zasiewamy.

P. No to daję Ci jeszcze szansę na manifest. Co jest wg Ciebie najważniejsze w tej chwili? Dla nas dla RSM?

O. Dla mnie najistotniejszym elementem w pracy z ludźmi jest danie im poczucia wspólnoty, poczucia przynależności. Wyrwanie z tego cholernego kontekstu: totalitarne państwo i ja - jednostka, która nie zgadza się z jego metodami założeniami. Chciałbym, aby RSM stał się miejsce, w którym można zrealizować wiele własnych pomysłów i w którym można przeżyć coś tak niepowtarzalnego jak świadomość wspólnej sprawy, coś w rodzaju siły, polegającej na wspólnocie. Chciałbym też aby RSM stał się forum dyskusji, forum polemik, starć różnych poglądów, różnych koncepcji, żeby był, nie tyle dyspozy-

torem ile koordynatorem różnych form aktywności młodzieży. Aby pozwolił temu pokoleniu na wypracowanie programu na później. Moim marzeniem jest, żeby ludzie wychodzący z RSM nie byli ludźmi osamotnionymi, żeby mieli świadomość łączności.

P. Ostatnie osobiste pytanie. Masz nieco ponad 20 lat, z tego 5 ostatnich w konspirze. Czy masz czas na dziewczynę, książki, wino? Czy masz dziewczynę?

O. Tak. Tak.

P. Czy jesteś zmęczony?

O. Czasem.

„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich, 1986, nr 4.

A może byśmy tak przejrżeli?

„Białorus”, „miotłą chrzczony”, „sowiec ukryty” – to częste i dość typowe określenia w stosunku do przedstawicieli narodu białoruskiego używane przez Polaków. Polaków? Być nie tych z Warszawy, Poznania czy Krakowa, ale jakże swojsko brzmiące w ustach rodaków zamieszkujących wschodnie tereny PRL. Dlaczego widząc na ulicy „zomowców” od razu kojarzymy ich z Białorusinami lub przejeżdżając ulicą Próchniaka obok budynku KW mówimy - „świątynia Arkadiusza”? Czy te skojarzenia są bezpodstawne? Chyba nie. Ale może wypada zastanowić się dlaczego tak jest? Czy to tylko miłość do komunizmu, którą – jak twierdzą niektórzy – „mają oni we krwi”? Czy na pewno jest to spowodowane czynnikiem genetycznym?

Spróbujmy spojrzeć na ten problem z drugiej strony. W jaki sposób widzą Białorusini nas, Polaków. Skupisko ludności białoruskiej znajduje się przede wszystkim na wsi. Ludzie ci przyjeżdżając do miasta spotykają się zazwyczaj z pogardą dla ich języka, religii, zwyczajów. Polaków się po prostu boja – ich kpin, lekceważenia, pogardy. Często czują się gorsi. Kierują się więc w stronę PZPR czy MO widząc tu swoistą odskocznnię do wybicia się w społeczeństwie, może i odbicie się na nim. Czy zdają sobie sprawę, że polityka narodowościowa komunistów polskich niewiele się różni od jej rosyjskiego wydania? Chyba tak, ale czy mają wybór?

Powinniśmy zadać sobie pytanie, czy nie czas coś zmienić w stosunkach polsko-białoruskich. Czy stać nas na to? Dlaczego często świadomie czy podświadomie bronimy im prawa do współistnienia, do posiadania własnej kultury, języka czy religii? Jak to możliwe by naród, który tak długo walczył i walczy o swą tożsamość odmawiał jej innemu narodowi? Dlatego pierwszy krok musi należeć do nas. Im jest gorzej. Oni muszą się bronić – stać czoła polonizacji, wrogości, obcości.

Nie należy spodziewać się sukcesów łatwych i szybkich. Pozostawienie jednak tych problemów samym sobie spowoduje jeszcze większe ich zaostrzenie.

Białorusinom trzeba pomóc – w serze kultury, oświaty, samoorganizacji. Pomóc znaleźć miejsce w społeczeństwie, ale nie za cenę wynaradawiania, którą to cenę niestety wielu przedstawicieli tego narodu obecnie płaci. Trzeba dać im wybór. Wtedy może w pełni zrozumieją

intencje jakimi kieruje się nasza władza ludowa w stosunku do nich. Może przejrzą, ale najpierw trzeba, żebyśmy przejrzeni sami i spróbowali zrozumieć drugi naród żyjący we wspólnych granicach.

„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich, 1986, nr 4.

„Nie możecie z tego zrezygnować”

„Nasza młoda opozycyjna nędza. Nasza codzienność. Przeliczanie egzemplarzy bibuły, długie marsze z pełnymi torbami z jednego krańca miasta na drugi. Odwroty spod zamkniętych drzwi, bo ktoś nie czeka – choć powinien. Wysłuchiwanie potem z uśmiechem przyklejonym do ust czyichś fałszywych przeprosin – bo szkoda przecież tracić człowieka. I dalej, dalej by zadusić w sobie gorzki smak rozczarowania. Wydobywanie sensu wspólnoty z farby, matrycy, papieru i kleju. Zdziwienie jak te kruche rzeczy mogą utrzymać ciężar, który na nie wkładamy. Myślenie o przyszłości w naszych biednych artykułach, na stronach naszych lichutkich gazetek podszytych lękiem. Lęk przed jutrem, gdy się wydrze komuś ostatni nieprzepity grosz. Wściekłe zbieranie pieniędzy na książki i dopłacania z własnej kieszeni do cudzych książek. Poszukiwanie mieszkania na konspiracyjny lokal, bezsilne marzenie o własnym mieszkaniu. I jeszcze dalej, jeszcze.....

Zatrącanie wiary, utrata spokoju, niewiara w cokolwiek stałego. Trzymanie się ze zwierzęcą siłą wierności samemu sobie. Myślenie o nierealnym kompromisie z moralnością.

Słowa trafiające w samo sedno. Słowa Papieża do nas podczas spotkania na Westerplatte: Każdy z Was, młodzi przyjaciele, znajduje też w swoim życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można zdezerterować”.

„Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Ziemi Wschodnich 1987 nr 6.

Oświadczenie Ruchu Solidarności Młodych

Ruch Solidarności Młodych jest grupą wyrosłą z niezależnego ruchu młodzieżowego. Za podstawę naszych działań uznaliśmy społeczne i polityczne ideały NSZZ „Solidarność”. W deklaracji Programowej RSM z 26 lutego 1985 r. uznaliśmy za własne ideały „Solidarności” i zadeklarowaliśmy współpracę ze środowiskami robotniczymi poprzez propagowanie niezależnej kultury i oświaty oraz podejmowanie wspólnych działań programowych.

W obecnej sytuacji ruchu „Solidarności”, kiedy to władza próbuje oderwać inteligencję od robotników i w ten sposób zniszczyć istotę „Solidarności”, widzimy konieczność sprecyzowania naszego stosunku do NSZZ „Solidarność”, przede wszystkim w jego regionalnym wymiarze. Posłużyć ma to udziałowi RSM w pracach związku.

I Diagnoza

Sytuację w „S” w regionie Białostok oceniamy krytycznie. Nastąpiło daleko posunięte rozbicie struktur związkowych, objawiające się porwaniem więzi komunikacyjnych, niedowładem informacyjnym oraz podziałem środowiska na wiele wąskich grup nie współdziałających ze sobą. Wszystkim tym zjawiskom towarzyszy ogólna bierność środowisk niezależnych, które skupiają się przede wszystkim na utrzymaniu własnego stanu posiadania, nie podejmując prób rozwinięcia działalności w nowych kręgach i w nowy sposób. Jedynym istotnym osiągnięciem naszego regionu jest jak dotąd w miarę uregulowana obecność trzech pism niezależnych „Biuletynu Informacyjnego NSZZ „S”, „Naszego Głosu” oraz „Bez Debitu”. Działalność wydawnicza, choć cenna dla tworzenia niezależnego środowiska, nie może jednak w żadnym razie zastąpić działalności związkowej. Tym bardziej niepokoić musi bierność władz regionalnych w kwestii nowych propozycji programowych, nowych działań, których liczne przykłady znajdujemy w innych regionach – niekoniecznie większych od naszego, a także absencja działaczy z Białegostoku w oficjalnych agendach Związku. Szczególnie niedobrym zjawiskiem jest także bardzo niska aktywność „S” w zakładach pracy, które przecież stanowią o sile Związku.

W konsekwencji stwierdzić należy NSZZ „S” przeżywa w regionie białostockim głęboki kryzys, że znajduje się w defensywie i ogarnięta jest atmosferą niemożności.

II Przyczyny

Obserwowany stan rzeczy spowodowany jest w pewnej mierze kryzysem ogólnopolskim, nękającym ruch związkowy od wprowadzenia stanu wojennego, kryzysem wyrosłym z dotkliwej porażki, jakiej doznał wówczas NSZZ „S”. Jednak nie wszystko daje się nim wytłumaczyć. Źródeł obecnej sytuacji należy szukać przede wszystkim w naszym regionie.

Za pierwsze z nich uważamy rażące zachwianie proporcji między działalnością związkową – socjalną i ekonomiczną, a tzw. pielgrzymkowo- rocznicową. Sprowadziło to na bardzo niski poziom wymóg niezbędnej aktywności członków Związku, stanowiło akceptację dla jedynie okazjonalnych więzi organizacyjnych, zachęcało do zamykania form aktywności w gronie wąskich znajomości. Następnym kryzysogennym czynnikiem był niewątpliwie brak reakcji władz regionu na obniżającą się aktywność „S”. Niekonsekwencja w działaniu, a do pewnego czasu brak jakichkolwiek propozycji programujących lub instruujących dla szeregowych członków Związku doprowadziły do rozmycia takich pojęć jak: główny cel Związku, najważniejsze działania prowadzone przez niego, najważniejsze metody działania. Władze regionu nie spełniały także swojej roli koordynującej – wiele środowisk pozostawionych zostało samych sobie i nie doczekało się odpowiedniego wsparcia. Należy w tym miejscu mówić o zbyt trudnym dostępie aktywnych członków „S” do władz regionu, o ich przesadnym zakonspirowaniu. Wreszcie trzeba też wspomnieć o tym, że wielu działaczy jawnej „S” wycofało się z czynnej działalności, bądź udało się na emigrację.

III Drogi wyjścia

Uważamy, że z tej trudnej sytuacji możemy wyjść własnymi siłami. Należy zaprzestać oglądania się na innych i skupić na potencjale, który wciąż jeszcze istnieje w naszym regionie. Ostatnie posunięcia władzy, prowadzące do dalszego zubożenia społeczeństwa mogą być dla nas dodatkowym czynnikiem wspomagającym.

Konieczna jest nowa, konsekwentna strategia działalności związkowej w regionie. Niezbędne jest położenie nacisku na działalność ściśle związkową, opartą na postulatach rewindykacji płacowych w konkretnych zakładach pracy. Trzeba w związku z tym na nowo postawić problem „S” w środowisku zakładowych, bądź przez zakładanie jawnych i legalnych Komitetów Założyciel-

skich „S” bądź przez odnawianie Tajnych Komisji Zakładowych. Akcję tę należy prowadzić tak, aby umożliwić udział w pracy związkowej nowym ludziom, a głównie młodym. To musi być przyszłość „S”. Dla właściwej koordynacji konieczne jest usprawnienie władz regionu, tak, by ludzie, którzy zechcą uczestniczyć w jawnej działalności, wiedzieli do kogo mają się zwrócić o pomoc i poradę. Najlepszym wyjściem byłoby utworzenie jawnego Zarządu Regionu.

Widzimy także potrzebę przedstawienia nowych propozycji programowych. Dwie spośród nich uważamy za szczególnie istotne w obecnej sytuacji. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rad Narodowych należy inicjować i wspierać wszelką działalność samorządową, w tym zwłaszcza w kwestii samorządu lokalnego. Koresponduje z tym sprawa tworzenia środowisk opiniotwórczych, które miałyby opracować stanowisko „S” wobec różnych problemów regionu – od ekonomicznych, poprzez opiekę zdrowotną – aż po problemy ochrony środowiska.

Nie chcemy pozostawać na marginesie działalności związkowej w regionie. Uważamy, że doświadczenia, pomysły i działania mogą przysłużyć się do zrealizowania wyżej wymienionych postulatów. Szczególną uwagę chcemy zwrócić na młodych ludzi w zakładach pracy. Na tych, którzy do „S” nie należą dlatego, że nie chcą. Chcemy zaproponować działania wymagające odważnego myślenia i niekonwencjonalnego postępowania.

Niniejsze propozycje kierujemy także do wszystkich środowisk solidarnościowych naszego regionu. Oferujemy naszą pomoc i współpracę”.

Ruch Solidarności Młodych

Białystok 5-II-1988 r.

„Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1988, nr 2.

Bierność czyni odpowiedzialnym

Spokojne przygotowania do pierwszomajowego pokazu poparcia społeczeństwa dla władz zostało zakłócone w Białymstoku pojawieniem się w piątek haseł „Solidarności” na budynku przy ul. M.C. Skłodowskiej, ulicy niedzielnego pochodu. Sobota była więc dniem bardziej nerwowych przygotowań, zamalowywania haseł, stała straż milicji przy trybunie.

W dniu 1 maja przed rozpoczęciem oficjalnego pochodu rzuca się w oczy zarówno dobre przygotowanie dekoracji jak również sił MO przy budynku KW PZPR i na ul. Skłodowskiej. Oddziały specjalne zostały umieszczone w gmachu związków zawodowych, gdzie można było oglądać komiczny obrazek: nad wejściem hasło *W jedności ruchu związkowego – SIŁA*, a nad hasłem w każdym z okien jeden lub dwóch milicjantów. Obok budynku armatki wodne, wozy milicyjne, a wszystko w gotowości bojowej.

A główną przyczyną tejże gotowości była zapowiedziana przez opozycję w Białymstoku niezależna manifestacja. Rozpoczęła się ona po Mszy św. W kościele farnym. Około 9.40 grupa kilkudziesięciu niepokornych wyszła na ulicę, udają się w stronę ulicy Lipowej. Na czele niesiono dwa transparenty: *Nie ma wolności bez „Solidarności”*, *Uwolnić politycznych*. Po okrzykach *Chodźcie z nami* grupa powiększyła się do 100 osób. Na skrzyżowaniu Rynku Kościuszki z ul. Sienkiewicza drogę manifestantom zastąpił oddział MO. W międzyczasie pojawił się oddział ZOMO, który jednak nie interweniował. Po kilku minutach nastąpił odwrót. Podjęto niezbyt szczęśliwą decyzję dotarcia do ul. M.C. Skłodowskiej. Ze zwiniętymi transparentami manifestanci udali się do ulicy Dzierżyńskiego, a następnie pod trybunę. W czasie marszu grupa zaczęła zmniejszać się i do trybuny przy ul. Skłodowskiej dotarła tylko garstka, która rozproszyła się.

Czy była to demonstracja na miarę możliwości? Na pewno duży wpływ miało niedoinformowanie społeczności naszego miasta. Także nie bez znaczenia była postawa dużej grupy obserwatorów, mniej lub bardziej dystansujących się. Jak widać kilka lat oświecenia przyniosło efekty. Także strach, który ma wielkie oczy sprawił, że lepiej krytykować, być przeciw, lecz lepiej się tym nie afiszować. Niestety taka postawa o sile społeczeństwa nie stanowi. A banalnym jest powtarzanie, że tylko presja społeczna

zmusza władzę, niechętnie lecz jednak do ustępstw na rzecz społeczeństwa. Pamiętać należy, że czasy gdy bierność mogła cieszyć się poparciem dawno minęły. Obecnie bierność czyni odpowiedzialnym.

„Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1988, nr 5.

Niecierpliwość

Wokół nas robi się duszno. Nadzieje zbudzone po sierpniowych strajkach rozmywają się na naszych oczach. Na naszych oczach niebezpieczny człowiek na stanowisku premiera prowadzi niebezpieczną grę o prestiż. Całe serie posunięć rządu nie dają się wytłumaczyć inaczej, niż jako służące poprawieniu samopoczucia aparatu. A skoro tak, to nic się nie zmieni, bo w Polsce istotna zmiana polegać może tylko na zniesieniu aparatu. „Solidarność” zaryzykowała okazanie dobrej woli i gotowość rozmów z tymi, którzy ją wcześniej rozbili i przez lata prześladowali represjami. Aparat nie okazał jednak zainteresowania poważnymi rozmowami. Inicjatywa tych osób z kręgu władzy, które mają świadomość konieczności uzyskania poparcia społecznego dla planu reform została zablokowana przez zasiedziały na kierowniczych posadach aparaczyków, którzy wciąż nadają ton partii. Ile jeszcze cierpliwości mamy w sobie? Z pewnością już bardzo niewiele.

Łatwo jest w dzisiejszej Polsce prorokować burzę. Po likwidacji Stoczni Gdańskiej Wałęsa w ostatniej chwili zmienił decyzję co do ogłoszenia pogotowia strajkowego – odwołał je. Nie wszyscy mu się podporządkowali. W Stoczni Remontowej i Stoczni „Wisła” doszło do strajków. Nie jest żadną tajemnicą, że zrobili je ludzie młodzi. Dramatyczne sceny zakończenia strajków. Zwracanie opasek. Następnym razem niech sami strajkują – to o „starych”.

Młodych łączy dziś wielka niecierpliwość. I wola zwycięstwa, wola podsumowania dorobku i doświadczeń poprzednich pokoleń walczących z czerwonym systemem w PRL i doprowadzenia wreszcie sprawy do końca. Różny jest jednak język działań, na jaki się to przekłada.

W panoramie białostockiej opozycji młodzieżowej najbardziej radykalną grupą są, jak się wydaje Białostockie Grupy Oporu. Wiele akcji ulotowych, niezliczone napisy na murach, transparenty na budynkach w centrum miasta – to wszystko świadczy o zamiłowaniu do konkretności, o przedkładaniu czynu na słowo. To dzięki nim właśnie poprawiła się informacja o tym, że „Solidarność” żyje. Chodzi tu o informację docierającą do przeciętnego obywatela, pozbawionego możliwości czytania prasy niezależnej, lub też ze zwykłego strachu nie szukającego jej. To są z pewnością wielkie aktywa BGO. Jednakże nie

sposób oprzeć się wrażeniu, że są też i pasywa. Podstawowe to sama koncepcja działania skazująca uczestników na pewną jałowość, na brak możliwości politycznego rozwoju, Konieczność ścisłej (jak się domyślam) konspiracji skazuje wręcz na nieobecność w macierzystych środowiskach uczelnianych, szkolnych, czy zakładowych. Również opór jako hasło działania niezależnego już dawno stracił na aktualności. Dziś liczy się przede wszystkim czynne zmienianie systemu, wchodzenie do konkretnych społeczności i robienie tam konkretnych rzeczy. Są wzory – Komitety Założycielskie „Solidarności”, samorządy, wreszcie kluby polityczne. Nie namawiam bynajmniej BGO do rezygnacji dotychczasowej działalności, zapraszam jedynie do dyskusji. Wierzę, że dzięki niej będzie można w oparciu o doświadczenia różnych grup młodzieżowych wybrać najlepszą formułę działania. Mam nadzieję, że właśnie o to chodzi.

Na przeciwnym skrzydle pod względem form działania znajduje się Niezależne Zrzeszenie Studentów. Wyłoniony w październiku Komitet Założycielski NZS F UW szybko rozpoczął intensywną działalność aktywizując w znacznym stopniu środowisko uczelni. Przyjęta formuła jawności działania nakłada jednak znaczne ograniczenia. Nie chcę przez to powiedzieć, bron Boże, że jest to formuła zła. Wręcz przeciwnie – obecnie chyba jedyna. Ale jednocześnie stawia ona organizatorom bardzo wysokie wymagania. Jawna organizacja musi wciąż być widoczna – już nie przez napisy i plakaty, lecz w osobach swych przedstawicieli, przez interesujące imprezy i ciekawe dyskusje. Przede wszystkim zaś – przez demokrację wewnętrzną. Przez danie szansy każdemu studentowi, by wyraził swoje poglądy i mógł sformułować swoje postulaty. Jak dotąd tego nie było. Oby stało się to jak najprędzej. Postulaty przynoszone w teczce nie rokurują społecznego poparcia, choćby były najśluszniesze. Te kryte adresuję w intencji przypomnienia skromnego faktu: na uczelni jest się maksimum 7 lat (niektórzy dłużej), potem idzie się do pracy. Trzeba więc przez ten czas nauczyć się o wiele więcej niż korzystanie ze względnego liberalizmu w szkole wyższej. I wiele więcej powiedzieć. Skąd to przekonanie, że studenci interesują się tylko warunkami swej nauki. Jest o co się spierać. Spierajmy się. Także na tych łamach.

Rodzi się w Białymstoku Pomarańczowa Alternatywa, działa od wielu już lat niezależne harcerstwo, skromnie, ale z konsekwencją godną podziwu. Na manifestacji 11 listopada badaj najwięcej było młodzieży ze szkół śred-

nich. To jest wielkie zadanie dopomóc tym najmłodszym. Ruch Solidarności Młodych przedstawił na spotkaniu z młodzieżą szkół średnich propozycje tworzenia Klubów Młodzieży Solidarnej o szerokim polu działania – otartych głównie na uczniów oraz młodych robotników. Czy to się przyjmie? Nie wiadomo. Trzeba jednak próbować. Gdyby tak jeszcze włączyli się studenci...

W kraju naprawdę robi się duszno. Warto zacząć, zachowując własną odrębność organizacyjną, myśleć o pewnych sprawach wspólnie.

Andrzej Sołtycki

„Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych, 1988 nr 8.

Treść ulotki Pomarańczowej Alternatywy, która ukazała się 10 grudnia 1988 r.

W poczuciu internacjonalistycznego obowiązku zawiadamiamy, że nasz niegodny wyczyn z dnia 2 grudnia br. poważnie nadszarpnął dobre imię pewnego resortu. Zrozumieliśmy, że postulaty zrehabilitowania psa Cywila, elektryfikacji wsi kambodżańskiej oraz przetopienie symbolu rewolucji (Aurory) na żyłki są ordynarną prowokacją i to zdalnie kierowaną przez CIA. Dlatego postanowiliśmy złożyć broń i odpokutować swe nieczne czyny, włączając się do Happeningu zorganizowanego przez państwo pt. Spis powszechny. Obywatelu, daj się spisać! W tym celu zgłoś się do najbliższego patrolu Pomarańczowej Alternatywy. Ww. patrole będą krążyły od godziny 15.30 w okolicach Ratusza 12 grudnia. I Ty możesz zostać społecznym rachmistrzem! Jeżeli zaś nie posiadasz zdolności matematycznych wyraż swe poparcie inaczej, np. sporządź odpowiednim transparent, wymyśl hasło. Możesz to samo wyrazić strojem, np. przebierz się za 10 m² powierzchni, liczbę izb, instalację sanitarną lub grzewczą, liczydło, poziom wykształcenia, swój stan cywilny, itp. Z poważaniem, pogrążona w poczuciu ogromu swojej winy Pomarańczowa Alternatywa.

Ulotka informacyjna Pomarańczowej Alternatywy w zbiorach prywatnych.

Oświadczenie Międzyśrodowiskowego Dyskusyjnego Klubu Młodej „Solidarności”

Istniejący w Polsce system polityczny wymaga zasadniczych reform, których celem powinna być budowa państwa demokratycznego, stwarzającego ramy dla swobodnego rozwoju pluralistycznego społeczeństwa. Za podstawowy element zmian w kraju uważamy możliwość działania niezależnych od władz państwowych, organizacji politycznych, związkowych i społecznych.

Klub popiera dążenia służące legalizacji NSZZ „S” oraz NZS. Decyzja ministra spraw wewnętrznych odmawiająca zgody na legalną działalność NZS budzi nasz głęboki sprzeciw.

Uważamy, że uczelnie wyższe powinny w swej działalności naukowej i dydaktycznej opierać się na pełnej autonomii, samorządności i wolności badań. Obecnie obowiązująca ustawa o szkolnictwie wyższym ogranicza niezbędne podstawy funkcjonowania polskich uczelni. Klub będzie wspierać działania na rzecz zmiany tej ustawy w duchu postulatów środowisk akademickich, w tym w myśl projektu przygotowanego przez NZS.

Wzywamy wszystkich do poparcia naszego stanowiska.

Białystok, 19 I 1989

MDKM „S”

„Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych, 1989, nr 1.

Ruch Solidarności Młodych. Elementy programu na dziś

Jesteśmy ludźmi, którzy nie mają wiele do stracenia. Żyjemy w państwie nie zapewniającym nam podstawowych możliwości rozwoju, nie dającym szans na normalne wejście w dorosłe życie. W szkołach i na uczelniach usiłuje się nas pozbawić wolności intelektualnej. Poznajemy okrojoną historię oraz kulturę narodową. W zamian zmusza się nas do uczenia się przedmiotów służących politycznej indoktrynacji. W jeszcze gorszej sytuacji znajdują się młodzi robotnicy, pozbawieni praktycznie do kultury nie obciążonej komunistyczną ideologią. System organizacyjny i programowy szkolnictwa działa na zasadzie popierania bezmyślnych, ale posłusznych. Podobnie jest w zakładach pracy.

Beznadziejna jest nasza sytuacja materialna. Jesteśmy faktycznie pokoleniem ludzi bezdomnych: nie można bowiem uznać za dom hotelu robotniczego. Nie można też uznać za normalne gnieźdzenie się w blokowych kłitkach wielopokoleniowych rodzin. Kilkudziesięcioletnie perspektywy otrzymania samodzielnego mieszkania są nie do przyjęcia. Jesteśmy źle opłacani: młode rodziny żyją w skrajnej biedzie, stypendia nie pokrywają kosztów nauki, co dla wielu z nas odbiera praktycznie szansę dalszego kształcenia się.

Wielu z nas nie wierzy już w możliwość jakiegokolwiek poprawy swego losu w Polsce, swojej szansy szuka na Zachodzie. Nie trzeba nikogo za to potępiać. Ten wybór, często trudny i skazujący na rolę niechcianego marginesu bogatych społeczeństw, wystarczająco jest usprawiedliwiony przez sytuację w naszym kraju. Ci jednak, którzy pozostają – nie ważne, czy z wyboru, czy też z braku możliwości – muszą podjąć walkę o swoją przyszłość. W przeciwnym razie czeka nas degradacja do poziomu rezerwatu innej cywilizacji.

Dlatego właśnie potrzebne jest nam działanie wspólne, organizujące pojedynczą aktywność w społeczną siłę zdolną wywierać wpływ na bieg wydarzeń. Dotychczasowy system władzy w PRL opierała się na zasadzie atomizacji społeczeństwa, czyli przeciwstawienia samotnej i bezbronnej jednostki potężnej machinie państwowej. Ten stan rzeczy pozwalał władzy na praktycznie dowolne i niekontrolowane rządzenie, bez liczenia się ze zdaniem obywateli. Chcąc poprawić nasze położenie musimy prze-

zwyciężyć ten stan rozbicia, w którym się znajdujemy i – przez zorganizowanie się – stać się dla władzy partnerem, z którym będzie musiała się liczyć.

Z takich założeń wychodziliśmy tworząc w 1985 r. **Ruch Solidarności Młodych**. Dziś, gdy poszerzają się możliwości autentycznego działania na rzecz prawdziwej reformy życia społecznego i politycznego w Polsce, pragniemy otworzyć się bardziej niż dotąd pozwalala nam sytuacja i proponować wszystkim niezależnie myślącym współtworzenie Ruchu.

Punktem wyjścia i podstawą działania są dla nas idee i doświadczenie NSZZ „Solidarność”. Uważamy, że idea „Solidarności” najlepiej wyraża społeczne potrzeby i aspiracje Polaków. Oto jak tę ideę rozumiemy.

Po pierwsze – należy odbudować i stworzyć w systemie politycznym miejsce dla podmiotowości społeczeństwa. Oznacza to, że nikt inny tylko społeczeństwo, jego wola i dobro, jest celem istnienia państwa. Obywatele muszą mieć prawo do swobody zrzeszenia się i wyrażania publicznie swojej opinii aby móc decydować o kształcie życia społecznego. Państwo jest dla społeczeństwa.

Po drugie – należy poszerzyć zasięg wolności, Polacy muszą czuć się ludźmi wolnymi w swoim kraju. W sferze kultury oznacza to zniesienie cenzury, w sferze gospodarki – wolny rynek, w sferze polityki – demokrację, czyli zniesienie indoktrynacji politycznej i ideologicznej. Państwo niepodległe to państwo ludzi wolnych.

Po trzecie – życie społeczne powinno opierać się na prawdzie. Tylko obywatel znający rzeczywisty kształt problemów państwa może poczuwać się odpowiedzialny za jego losy. Tylko prawda rodzi współodpowiedzialność.

Po czwarte – społeczeństwo powinno działać solidarnie w swojej walce o należne mu prawa. Tylko międzyrządowa solidarność może nas doprowadzić do sukcesu. W naszym pokoleniu oznaczać to powinno współpracę wszystkich młodych: od ucznia i studenta, po robotnika i inteligenta. Podstawowym podziałem zachodzącym w naszym kraju jest inny podział: na rządzących i rządzonych. Nie przewyciężymy go bez działania wspólnego. Głównym przesłaniem „Solidarności” jest właśnie „Solidarność”.

Po piąte – działamy środkami pokojowymi. Często władza posługuje się wobec nas przemocą. Musimy być rozsądni i nie dopuścić, aby przemoc rodziła przemoc,

abyśmy przejęli metody władzy. Naszym dążeniem jest pokój. Non violence – bez przemocy.

Takie są nasze idee i zasady działania. Oprócz nich nie głosimy żadnej ideologii. Jesteśmy w ogóle przeciw ideologiom. Polska, rządzona od II wojny światowej przez komunistów usiłujących dopasować rzeczywistość do ideologii, nie potrzebuje dziś nowej doktryny. Potrzebuje raczej nowego, konkretnego myślenia i działania opartego o najbardziej powszechne wartości, z powodzeniem zdające egzamin w wielkiej części świata.

Chcemy dziś zmienić formułę działania Ruchu Solidarności Młodych. Będziemy dążyć do utworzenia na jego bazie jawnej, legalnej niezależnej organizacji międzyrządowskiej młodzieży. Pragniemy aby była to organizacja konkurencyjna i opozycyjna wobec istniejących prokomunistycznych związków młodzieżowych. Aby skupiała ludzi wolnych i niezależnie myślących, nie pogodzonych z sytuacją młodego pokolenia w Polsce. Naszym podstawowym działaniem na dziś staje się więc walka o pluralizm organizacji młodzieżowych. W sferze rozwiązań konkretnych proponujemy:

walkę o poprawę sytuacji ogólnej młodzieży : m. in. o zwiększenie nakładów budżetowych na oświatę i naukę, szeroki dostęp do zastępczej służby wojskowej, reformę budownictwa mieszkaniowego, poprawę opieki zdrowotnej walkę o reformę szkoły: m. in. likwidację przedmiotów indoktrynacyjnych jak PNOS, PO, zwiększenie uprawnień samorządów uczniowskich, zwiększenie stypendiów i odpłatności za praktyki, zwiększenie samodzielności programowej nauczyciela i Rad Pedagogicznych, walkę o reformę uczelni: m. in. o nową ustawę o szkolnictwie wyższym, stałą rewaloryzację stypendiów, zwiększenie uprawnień samorządu pracowniczego, walkę o poprawę sytuacji młodzieży w zakładach pracy wg postulatów NSZZ „Solidarność”, a także: o pełną samorządność w hotelach robotniczych, reprezentację w radach pracowniczych, przestrzeganie okresu stażowego.

Lista problemów do podjęcia przedstawiona powyżej jest niepełna. Zarysowuje jednakże ogólny kierunek w którym chcemy iść. Czeką nas trudny okres przejściowy. Legalizację naszej organizacji będziemy musieli sobie wywalczyć. Ale już dziś można zrobić wiele.

Najlepszą metodą działania wydaje się nam dziś zakładanie w szkołach, na uczelniach i w zakładach pracy Klubów Solidarności Młodych, Klubów Młodzieży Solidarnej, czy też innych o podobnej nazwie. Szyld nie

jest tu najistotniejszy. Ważne, abyśmy działali w oparciu o wspólne zasady, które tu wymieniamy oraz pozostawiali w kontakcie organizacyjnym. Każdy członek takiego Klubu będzie przez nas traktowany jako uczestnik Ruchu i w razie jakichkolwiek represji zostanie otoczony stosowną opieką.

Ruch nie ma ścisłej struktury organizacyjnej i w okresie przejściowym wydaje się nam to wystarczającym rozwiązaniem. Po pewnym czasie proponujemy Klubom federację, w wyniku której powstanie nowa, legalna organizacja. Wówczas też zdecyduje się nasz ostateczny program i statut, z którym pójdziemy do rejestracji.

Nie apelujemy o pospolite ruszenie, w apelach specjalizują się dotychczasowe „reglamentowane” organizacje. Zwracamy się do Was tylko o przemyślenie naszej propozycji. Sami rozstrzygniecie czy sprawa jest dobra.

„Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1989, nr 3.

Deklaracja Programowa Niezależnego Ruchu Solidarności Młodych

Niezależny Ruch Solidarności Młodych jest organizacją skupiającą młodzież różnych środowisk: uczniów, studentów, pracowników. Pragniemy bronić interesów całego młodego pokolenia.

Młodym ludziom w Polsce żyje się coraz gorzej. Ponośmy koszty katastrofalnego kryzysu, nie przez nas przecież zawinione. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spoczywa w całości na dotychczasowym systemie władzy PRL. Nie wierzymy w skuteczność tego systemu i będziemy działać na rzecz jego zmiany. Otrzymaliśmy w spadku po komunistach kraj w stanie rozpadu. Mamy prawo naprawiać go po swojemu. Nasza wizja Polski to wizja państwa suwerennego, demokratycznego i praworządnego, z pełnią wolności obywatelskich, zapewniających godny poziom życia. Dla urzeczywistnienia takiej wizji chcemy pracować. W tym celu utworzyliśmy naszą organizację. Niezależność i solidarność - te dwie wartości stanowią podstawę naszego Ruchu. Czerpiemy je z dorobku NSZZ „Solidarność”, związku zawodowego ale też pierwszego w powojennej historii Polski masowego ruchu na rzecz wolności społecznej i politycznej. Niezależność oznacza, że nie jesteśmy podporządkowani jakiegokolwiek organizacji czy instytucji i sami stanowimy o swoim działaniu. Solidarność - że nie akceptujemy podziału społeczeństwa na klasy, grupy czy narodowości i chcemy łączyć dążenia wszystkich środowisk młodzieży. Tylko razem stanowimy siłę zdolną wpływać na kształt życia w naszym kraju.

W obecnej chwili po raz kolejny chce się nas wtłoczyć w schemat pokolenia bez przyszłości, które tylko posłuszną pracą może poprawić swoje położenie. To nasz kraj - i nikt nie może odebrać nam prawa do współdecydowania o jego losie. Dal obrony interesów młodzieży za niezbędne uważamy:

- odbudowanie podmiotowości społeczeństwa: nikt inny, tylko społeczeństwo, jego wola i dobro, jest celem istnienia państwa,
- poszerzenie zasięgu wolności: musimy czuć się wolnymi we własnym kraju
- radykalną poprawę sytuacji materialnej młodzieży,
- umożliwienie szerokiego dostępu do kultury, zwłaszcza dla młodzieży pracującej,

- zasadnicze przemiany w szkolnictwie zmierzające do samorządności uczniów i odkłamywania programów nauczania,

- ochronę środowiska naturalnego,
- tworzenie międzyśrodowiskowej solidarności,
- przyjęcie zasady działania środkami pokojowymi, często władza posługuje się wobec nas przemocą, ale nie powinniśmy dopuścić by przemoc rodziła przemoc.

Takie są nasze idee i zasady działania. Oprócz nich nie głosimy żadnej ideologii. Polska, od II wojny światowej rządzona była przez ludzi próbujących dopasować rzeczywistość do myślenia i działania, opartego na ideologii. Dziś potrzebuje raczej nowego, konkretnego myślenia i działania, opartego o najbardziej powszechne wartości, z powodzeniem zdające egzamin w wielkiej części świata. Potrzebuje nas.

Białystok, 15 kwietnia 1989 r.

Tymczasowa Rada Niezależnego Ruchu Solidarności Młodych:

Bernard Banaszuk - uczeń, Adam Brak - uczeń, Kazimierz Chojnowski - pracownik, Roman Kozłowski - uczeń, Wojciech Małanowski - uczeń, Krzysztof Obiedziński - student, Piotr Olędzki - student, Krzysztof Pałiński - student, Bohdan Paszkowski - student, Tadeusz Skrętowski - pracownik, Robert Tyszkiewicz - student, Janusz Żabiuk - student

„Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych, 1989 nr 5-6.

Projekt Deklaracji Założycielskiej Międzyśrodowiskowego Dyskusyjnego Klubu Młodej „Solidarności”.

„Solidarności” tworzymy Międzyśrodowiskowy Dyskusyjny Klub Młodej „Solidarności”.

Projekt Deklaracji ze zbiorów prywatnych

1. NSZZ „Solidarność” i cały ruch społeczny wokół niej skupiony w ostatnich latach dojrzuje do kolejnego samoograniczenia. Związek pragnie zrzucić z siebie balast onnipotencji zawarty w formie ruchu społecznego, który wyraźnie nie mieścił się w gorsecie organizacji związkowej. Nie powinno to oznaczać rezygnacji z ideałów przemiany politycznej i społecznej, których „Solidarność” była i jest symbolem.

2. Opozycja w Polsce wypracowała w miarę zgodną wizję przyszłości. Wszyscy znają w zarysach punkt dośścia - państwo demokratycznie rządzone, z suwerennym społeczeństwem, szanujące jednostkę, sprawne ekonomicznie. Jednocześnie zdajemy się zapominać, że aby wytyczone cele realizować należy wpiąć się z systemu, w którym tkwimy. Nie będzie to łatwy i bezkonfliktowy proces. Nie da się go zadekretować w kolejnym programie politycznym. Wymaga on szerokiej samoorganizacji społeczeństwa. Istnienie NSZZ „Solidarność” jest jej niezbywalnym i podstawowym elementem.

3. W życie polityczne wchodzi nowe pokolenie. Wychowane i ukształtowane jednak w innym kraju (innym sensie społecznej atmosfery i życiowych realiów), jest ono diametralnie różne od swych poprzedników. Nieufne wobec wszystkich uczestników polskiej sceny politycznej, wzruszeniem ramion najczęściej reaguje na tradycyjne modele i formacje polityczne. Uznajemy tę nieufność za ważny wyznacznik naszego działania.

4. Istotą ruchu skupionego wokół „Solidarności” jest dążenie do upodmiotowienia społeczeństwa. Jednak nie poprzez nadanie, ale budowanie warunków dla samostanowienia. Ruch „Solidarności” jest zjawiskiem bezprecedensowym nie tylko w polskiej skali, ale jest zadaniem zaniedbanym szczególnie w naszym kraju konkretne określenie jego fenomenu i wyprowadzenie zeń praktycznych wniosków, pozwalających rozwinąć i rozbudować doświadczenie „Solidarności”.

5. Świadomości wyżej zarysowanej sytuacji i przekonani o konieczności działania społecznego wspartego na etosie

Oświadczenie Niezależnego Zrzeszenia Studentów

My strajkujący studenci białostockich uczelni oświadczamy, iż strajk nasz ma charakter protestacyjny. Od roku walczymy o legalizację NZS. 23 maja Sąd Wojewódzki w Warszawie odrzucił wniosek o rejestrację naszej organizacji. Mimo podejmowanych przez nas prób osiągnięcia tego celu, mimo ustępstw rząd PRL kierując się wyłącznie pobudkami politycznymi przekreślił nasze starania. Decyzję tę uważamy za sprzeczną z literą prawa. Traktujemy ją jako próbę manipulacji nastrojami społecznymi, mającą na celu zakłócenie przygotowań do wyborów. Nie możemy i nie chcemy być traktowani jako element przetargowy w rozgrywkach partyjnych decydentów. Świadomość doznanej krzywdy połączona z niezachwianą wiarą w słuszność naszych racji oraz płynąca stąd determinacja, utwierdzają nas w przekonaniu, że jakiegokolwiek ustępstwa wobec władz partyjno-rządowych prowadzą wyłącznie do eskalacji żądań tych ostatnich.

To nie my prowokujemy zamieszki na ulicach, katusimy bezwzględnie ludzi podczas manifestacji, nie my szkalujemy i fałszujemy rzeczywistość, nie my zabramy i hamujemy tworzenie autonomicznych organizacji burzących monopol PZPR na „jedyną marksistowską rację”. Jak długo jeszcze pałki, gazy, kłamstwo i totalna propaganda będą jedynymi realnymi argumentami legalności władzy w PRL? Jak długo hojnie opłacane zastępy milicji i wojska, z nazwy tylko obywatelskiej i ludowej, decydować będą o trwałości owego stanu?

Dziś, gdy zewsząd słyszymy o pluralizmie, przebudowie warto zastanowić się chwilę, jak do tych deklaracji o reformowalności systemu ma się odmowa rejestracji NZS? Czyż to nie my studenci wraz z robotnikami i rolnikami udowadnialiśmy przez szereg lat, iż celem naszym jest demokracja i humanizacja życia? Czyż nie my, wspólnie z naszymi braćmi ze wsi i miast doprowadziliśmy do podjęcia przez władze rozmów ze społeczeństwem? Czyż, w końcu nie my konsekwentnie, bez protestów wspieraliśmy ruch odnowy społecznej, zachwiany wprowadzeniem stanu wojennego?

Dlatego też uważamy odmowę rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów za cios wymierzony w najwyższe dobro Polski, za zamach na swobody obywatelskie, za deptanie ustaleń „okrągłego stołu” za dowód na faktyczne intencje elity rządzącej naszym krajem.

Przeto wzywamy wszystkich, studentów, robotników, chłopów, całą młodzież uczącą się do czynnego wsparcia naszych działań. Tylko solidarność społeczeństwa, świadomość wzajemnej nieodzowności doprowadzić nas może do odzyskania i poszanowania należnych nam praw.

Białystok dn. 27.05.1989

Międzyuczelniany Komitet Strajkowy NZS w składzie: Jacek Borawski – AMB, Michał Hirtentan – FUW, Zbigniew Matoszko – AMB, Robert Mrozowski – FUW, Artur Smółko – FUW i Maciej Wojciechowski – FUW

Biuletyn Strajkowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów” 1989 nr 4.

Program NZS Filii UW

Kardynalną barierą uniemożliwiającą podjęcie większości aktywnych działań oraz ich późniejszej realizacji jest skostnienie struktur administracyjnych, wykonawczych, finansowych i dydaktycznych. Stan ten powoduje pogłębiający się regres, przede wszystkim w sferze nauki.

Obecny system dydaktyczny odbierający jakąkolwiek samodzielność, tak pracownikom naukowym, jak i studentom, już dziś stawia go na pozycji daleko odbiegającej swymi wynikami od osiągnięć uczelni zachodnich. Wszelka inwencja twórcza, chęć samodoskonalenia, podejmowanie niekonwencjonalnych działań były sukcesywnie tłumione, gdyż stanowiły zagrożenie dla istnienia sztywnych, narzuconych alei zaakceptowanych powszechnie norm. Obecny stan ogólnie pojmowanej oświaty, w tym oświaty stopnia wyższego, nie wynika z braku zainteresowania społeczeństwa pogłębieniem swej wiedzy, abstrahując od czynników gospodarczych, lecz spowodowany jest brakiem możliwości samorealizacji.

Dlatego też za główne zadanie środowisk akademickich należy uznać zmianę systemu szkolnictwa wyższego i reformę uczelni, tak, by mogła ona spełniać swój podstawowy cel – kształcenie inteligencji zdolnej do pokierowania życiem państwa w nowych warunkach.

W sferze dydaktyki niezbędne jest dążenie do takich zmian form i zasad kształcenia, która:

– zagwarantuje wysoki poziom wykształcenia studentów,

– dostosuje uczelnie polskie do wymogów światowych, a przez to umożliwi im włączenie się do międzynarodowego życia naukowego.

System ten powinien opierać się na następujących założeniach:

1. Należy zapewnić studentowi swobodę wyboru przedmiotów oraz kolejność ich odbywania (poza tzw. ścieżką dydaktyczną).

2. Należy zapewnić swobodę wyboru egzaminatorów i prowadzących zajęcia.

3. Jeżeli z danego przedmiotu istnieje niedostateczna ilość prowadzących zajęcia, wówczas winno się umożliwić i honorować zaliczenia i egzaminy zdawane poza uczelnią, np. w Warszawie

4. Zaprzestać całkowicie praktyki sztywnego określenia ilości grup z danego przedmiotu (u jednego wykładowcy).

5. Należy poszerzyć grupę przedmiotów uzupełniających.

6. Nowy system musi umożliwić zindywidualizowanie procesu nauczania

Panujący dotąd przymus ścisłego przestrzegania z góry narzuconego toku studiów powodował, iż niemal zupełnie nie wymagany był proces indywidualnego doboru przedmiotów najbardziej odpowiadających zainteresowaniom studenta. Ten sam proces ubezwłasnowolnienia musiał wpływać także na postawę nauczycieli akademickich. Stąd też warunkiem rozpoczęcia jakichkolwiek zmian w sferze dydaktyki winno być cofnięcie większości sztywno określonych norm warunkujących poza wspomnianą już ścieżką dydaktyczną, proces studiowania. Zmusi to także młodzież uczącą się jak i wykładowców do ciągłego wyboru, niezbędnych ich zdaniem kierunków nauczania, ich uprofilowania, doboru przedmiotów uzupełniających. Spowoduje to także automatyczny wzrost aktywności obu stron procesu nauczania. Swoboda wyboru prowadzących zajęcia stworzy tzw. giełdę autorytetów i umiejętności wśród pracowników naukowych, którzy dbać będą musieli o odpowiedni poziom i atrakcyjność zajęć. Ewentualnie mogący pojawić się zarzut, że nowy system oparty na powyższych założeniach doprowadzi do spadku poziomu zdobywanej przez studentów wiedzy, wydaje się bezzasadny, gdyż przy wzroście wymaganych od absolwentów kwalifikacji a kurczeniu się rynku pracy winno dojść w szybkim czasie do naturalnego zainteresowania studiowaną dziedziną. Ponadto zabezpieczeniem odpowiedniego poziomu nauki jest wprowadzenie nowego systemu oceniania postępów – systemu punktowego.

Wobec spełnienia przedstawionych wyżej założeń, niezbędne staje się wprowadzenie innego systemu wartościowania wiedzy, umożliwiającego indywidualną ocenę wkładu pracy i osiągnięć wszystkich studentów.

System punktowy:

- zindywidualizowane oceny każdego studenta,
- zobiektywizowane oceny każdego studenta,
- większa swoboda w doborze przedmiotów,
- stworzenie warunków mobilizujących studenta do pogłębiania wiedzy, specjalizacji,
- zwiększenie samodzielności studenta w zdobywaniu wiedzy.

Podstawowym technicznym założeniem tego systemu jest podział przedmiotów na 3 zasadnicze grupy, wg wagi przedmiotów, trudności, wkładu pracy, specyfiki kierunku.

Z ogółu przedmiotów stworzona zostanie, tzw. ścieżka dydaktyczna warunkująca kolejność odbywanych przedmiotów. Każdej z grup przedmiotów przyporządkowana jest określona ilość punktów otrzymanych za osiągnięcie oceny (ocena razy ilość punktów przyporządkowanych danej grupie). Ustalona zostanie również minimalna ilość punktów umożliwiających zaliczenie danego roku. Ustalona zostanie także maksimum niezbędne do wskazania osób upoważnionych do pobierania stypendium naukowego (ocena+nakład pracy, tj. ilość przedmiotów spoza ścieżki dydaktycznej). Poszerzeniu ulegnie ilość przedmiotów uzupełniających oraz wykładów monograficznych.

Dowolny wybór przedmiotów uzupełniających i dodatkowych winien wpływać na zindywidualizowanie specjalizacji w danej dziedzinie. W systemie tym musi ulec zmianie forma i treść ćwiczeń i zajęć laboratoryjnych. Głównym założeniem ich winno być uczenie, przedstawienie metody i dróg, kierunków dochodzenia do określonych celów naukowych. Wobec chronicznego braku kadr dydaktycznych należy pozwolić wybierającym się studentom na prowadzenie zajęć na latach niższych.

Obecny system stypendialny zakłada udzielanie pomocy finansowej wg z góry narzuconego kryterium. Powoduje to sytuację, w której około ¼ ogólnej liczby studentów pobiera świadczenia ze strony uczelni wyższych w Polsce. Także wadliwy system udokumentowania dochodów w poszczególnych sferach gospodarczych prowadzi do niesprawiedliwego podziału puli pieniędzy przeznaczonych na stypendia socjalne. Dokonanie zmian w tym względzie jest tym bardziej niezbędne, że zasoby finansowe państwa są bardzo ograniczone.

Powyższy stan prowadzi do zagubienia różnicy między pomocą państwa dla potrzebujących, a premiowaniem osiągnięć naukowych. Dlatego też należy jasno sformułować czym są poszczególne formy świadczeń materialnych na rzecz studentów.

1. Stypendia socjalne winny być pomocą udzielaną przez państwo (uczelnie) najbardziej potrzebującym, stąd też pojawia się konieczność przewartościowania świadczeń powszechnych na indywidualne. Decyzję co do przyznawania pomocy materialnej będą podejmować

studenckie koła kolegialne (Samorząd Studencki, wydziałowe i i uczelniane komisje socjalne). Winny one być przyznawane jednorazowo na miesiąc, semestr, rok akademicki.

2. Stypendium naukowe musi stać się formą premiovania najlepszych, inwestycją państwa w studenta. Ich wysokość należy zwiększyć na tyle by starczyły na bezproblemowe utrzymanie się. Przydział ich należy uzależnić od ilości uzyskanych za naukę punktów, np. tworzenie list rankingowych (np. 3 osoby najlepsze na roku).

3. Samorząd Studencki danej uczelni może zwiększyć zakres świadczeń socjalnych dla studentów.

Wobec zachodzących zmian konieczne staje się określenie pozycji Samorządu Studenckiego w strukturach uczelni oraz jego prerogatyw. Będąc z założenia instytucją ponad organizacyjną powinien on zająć centralną pozycję, równą co do kompetencji reprezentacjom pracowniczym (rektor, dziekan, Rada Wydziału). Należy stworzyć sytuację, w której Samorząd Studencki i jego forum winno stać się polem ścierania się poglądów. Musi on posiadać głos stanowiący, decydujący w takich kwestiach jak:

- pomoc finansowa (zapomogi, stypendia naukowe)
- pomoc materialna (przyznawanie akademików, ulgi w opłatach, itp.)

Musi uczestniczyć i współdecydować w:

- podziale budżetu uczelni,
- wyborze władz uczelni (jako jedyny powinien decydować o wyborze rektorów i dziekanów ds. studenckich)

Samorząd Studencki musi dążyć do zwiększenia swej reprezentacji w uczelnianych ciałach kolegialnych. Winien stać się także jedynym w nich przedstawicielem środowiska studenckiego. Stąd też działania mające na celu dokonanie nowych wyborów do Samorządu Studenckiego i ich wygranie traktować jako priorytetowe.

Wobec braku możliwości oficjalnej, pełnej wymiany poglądów między studentami a kadrą naukową – dydaktyczną i pracownikami administracyjnymi na forum Rady Wydziału i Senatu koniecznym staje się powołanie ciał spełniających owo zapotrzebowanie.

Działanie takie staje się niezbędne tym bardziej, że nowy system dydaktyczny wymaga zmiany stosunków panujących między studentem a nauczycielem akademickim. Stąd też pojawia się szansa ale i konieczność dążenia do stworzenia korporacji pracowników i studentów. Winno się podjąć kroki w celu powołania początkowo celowych, a następnie rzeczowych ciał skupiających ww.

grona na forum których dochodziłoby do ścierania się poglądów, opracowywania koncepcji, zyskiwania dlań stronników. Tak wypracowane poglądy na poszczególne tematy pełniej mogłyby być realizowane na Radach wydziałów i obradach Senatu.

Program NZS Filii UW w zbiorach prywatnych

NZS był i jest

Zwróciliśmy się do osób związanych z życiem społeczno-politycznym Białegostoku co sądzą o rejestracji NZS. Oto ich opinie:

Zastępca szefa do spraw polityczno-wychowawczych WUSW w Białymstoku: „Stajemy się neutralni, nie będziemy w tej sprawie zabierać głosu. Jesteśmy agendą państwową. Nie zamierzamy wypowiadać się w sprawie organizacji politycznych”.

Krzysztof Jabłoński – Uczestnik „Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego: „Uważam, że istnienie niezarejestrowanego NZS w obecnej sytuacji politycznej byłoby anachronizmem. Szkoda tylko, że rejestracja nie nastąpiła przed dojściem do władzy Tadeusza Mazowieckiego i jego gabinetu. Nie uważam legalizacji NZS we wrześniu 1989 r. za sukces. To musiało nastąpić. No cóż teraz Zrzeczenie zajmie się chyba szeroko pojętymi problemami studenckimi, aby wyniki tej działalności były widoczne. Mam na myśli palące problemy socjalne. Nie należę do NZS, ale mam nadzieję, że nie stanie się on czymś w rodzaju Zrzeszenia Studentów Polskich. Wyrażam pełne poparcie bojkotu wojska sygnowanego przez NZS.

Adam Szóstko – Przewodniczący Rady Wojewódzkiej NSZZ „Solidarność” RI: „Nareszcie! Bardzo dobrze, tylko za późno. I pogratulować. Wspaniale, że wytrwaliście i jako druga, po naszej organizacji, nie zmieniliście statutu”.

Stanisława Korolkiewicz – Konfederacja Polski Niepodległej: „Cieszę się, że NZS został zarejestrowany, choć wydaje się, że przed rejestracją był bardziej widoczny, bardziej żywy. W tej chwili jeśli chodzi o Białystok tak jakby go prawie nie słyszał”.

Stanisław Marcuk – Przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność”: „Ja się oczywiście cieszę, że młodzież ma swoją organizację. Autentycznie przeżyłem ten moment, kiedy sprawę tę odwlekano. Ponieważ jako „Solidarność” mamy moralny obowiązek wobec młodzieży i gdyby do tego nie doszło, jako związek musieliśmy w sposób jak najbardziej aktywny was poprzeć. Chwała bogu, że taka potrzeba nie zaszła”.

Lech Lebensztejn – Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego w Białymstoku: „My byliśmy od początku za i takie zdanie wyrażaliśmy. Co do tego nie ma absolutnie żadnych wątpliwości, nie było i nie mogło być”.

ks. Wojciech Łazewski – Duszpasterz Akademicki - “Pamiętam strajk majowy. Atmosferę pełną nerwowości. To wszystko pozostało już z tyłu. Każda inicjatywa na uczelni, która ma za zadanie realizację pewnych wartości jest godna poparcia. Świadczy ona o tym, że są jeszcze ludzie, którzy nie chcą przespać studenckich lat, przerywając jedynie ów sen urlopem dziekańskim w celu wyjazdu na zachód”.

Ryszard Adamski – Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR - “Pozytywnie oceniam fakt legalizacji NZS. Dobrze zrobiło to zwłaszcza środowisku studenckiemu – dotychczasowy stan wprowadzał ostry antagonizm między interesami Zrzeszeniem Studentów Polskich a NZS. Uważam, że historia oceni fakt, czy słusznie władze zezwoliły na legalizację właśnie teraz. PZPR otwarte jest na współpracę, a więc i NZS”.

Jacek Żalikowski – Dziennikarz “Kurier Podlaskiego” - “Nie mam nic przeciwko, ale także nic za. Powinno się dopuścić możliwość legalnego działania wszystkich organizacji. Te, które będą nieatrakcyjne upadną”.

Zbigniew Drabik – Kierownik Informacji i Propagandy WK SD - “CK SD wypowiedział się za legalizacją NZS już w czasie wiosennych strajków. Atrakcyjność dla środowiska zdecyduje, które organizacje wyjdą na pierwszy plan, a które upadną.

Antoni Poźniak – Pracownik Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych w Białymstoku - “Ja, podobnie jak cały OPZZ popieram decyzję legalizacji. Szczególnie istotne jest promowanie działalności kulturalnej, gdyż w zakładzie pracy trudno jest pobudzić ludzi do tego typu działalności”.

Janusz Kossakowski – Prokurator Rejonowy w Białymstoku - “Nie mam zdania na ten temat. Nasza praca jest bardzo odległa od polityki. Wyrosłem już z lat studenckich”.

Karol Usakiewicz – Działacz Niezależnej Unii Młodzieży Szkolnej - “Odmawianie przez tzw. niezawisły sąd zarejestrowania NZS odbiło się szerokim echem także wśród uczniów szkół średnich. W Białymstoku wspieraliśmy strajk studencki. Inna sytuacja polityczna niż maju spowodowała zmianę sądu w tym roku akademickim NZS jest już zarejestrowany, wyłącznie dzięki wytrwałym zabiegom samych studentów. Teraz zarejestrowany NZS i NUMS powinny podjąć ścisłą współpracę.

Artur Smółko – Działacz Polskiej Partii Socjalistycznej – Rewolucja Demokratyczna – „rejestracja NZS

jest z pewnością na tyle istotną rzeczą, by doprowadzić w Zrzeszeniu, jak i całym ruchu akademickim do pewnej normalności. Nie będzie już zadymiarzy, zwykli działacze, nie będzie opozycyjnego z założenia ugrupowania studenckiego, a normalna organizacja studencka. Mijamy nadzieję, że skutecznie broniąca interesów całego środowiska. Na pewno też rejestracja jak i nowa sytuacja w kraju doprowadziły do tego, że w chwili obecnie NZS działać zacznie inaczej, może nawet troszeczkę od nowa.

„Biuletyn Informacyjny NZS FUW 1989 nr 2.

Archiwum Państwowe w Białymstoku

- Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, Protokoły posiedzeń Egzekutywy Komitetu Miejskiego, sygn. 56/IV.
- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Protokoły posiedzeń Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego, sygn. 55/IV.
- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, Wytyczne i materiały dyrektywne dla Regionalnych Ośrodków Pracy Partyjnej oraz informacje partyjne I stopnia KW PZPR oraz informacje przesłane z KC PZPR 1979-1985, sygn. 55/XII/9.
- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Informacje notatki i korespondencja dotycząca polityki wyznaniowej, problemów kościoła i kleru, sygn. 55/XI/11 – t. 1.
- Urząd Wojewódzki w Białymstoku 1975-1998, Wojewódzki Komitet Obrony, Protokół z posiedzenia WKO w Białymstoku odbytego w dniu 14 grudnia 1981, sygn. I/21.

Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku

- Kontrwywiadowcza charakterystyka województwa białostockiego 1980-1982. Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny województwa białostockiego, sygn. 047/2302.
- Akta sprawy przeciwko R. Tyszkiewiczowi za wytwarzanie i kolportaż nielegalnego Biuletynu „Nasz Głos”, sygn. 07/98.

Archiwum Sądu Okręgowego w Białymstoku

- Akta sprawy Jerzego Korolkiewicza i innych, sygn. III K 70/86,
- *Rejestr spraw o wykroczenia 1982, poz. 15.*

Źródła drukowane

- Białoruski ruch studencki w Polsce 1981-1992. wybór dokumentów, pod red. S. Iwaniuka i E. Wappy, Białystok 1995.
- Deklaracja Programowa Federacji Młodzieży Walczącej, „Nasze Wiadomości. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej” 1989, nr 42.
- Dekret z dnia 12 grudnia o stanie wojennym, Dz. U. Nr 29, poz. 154. z 14. 12. 1981.

ŹRÓDŁA

- Dokumenty. Społecznej Akcji Obliczania Frekwencji Podczas Wyborów do Sejmu w październiku 1985 r., „Bez Debitu. Kwartalnik Nieregularny” 1987 nr 2.
- Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej, „Gazeta Współczesna” 1985 nr 242
- *Przed ostatnią drogą. Relacja ks. Grzegorza Kalwarczyka z podjęcia zwłok ks. Jerzego Popiełuszki z Prosektorium Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku*, „Nasza Polska” 2002, nr 43.
- Stan wojenny w Polsce. Dokumenty i materiały archiwalne 1981-1983, Warszawa 2001.
- *Stan wojenny w Polsce. Kalendarium wydarzeń 13 XII 1981-31 XII 1982. Źródła do historii Polski XX wieku* – ze zbiorów Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 1999.

Zbiory prywatne

- Deklaracja założycielska Międzyśrodowiskowego Dyskusyjnego Klubu Młodej „Solidarności”.
- Instrukcja dla uczestników akcji 3x5 sporządzona przez Społeczny Komitet Kontroli Wyborów do Sejmu.
- Komunikat nr 2 Społecznego Komitetu Kontroli Wyborów do Sejmu.
- Oświadczenie RKW NSZZ „Solidarność” Region Białystok
- Program NZS Filii UW
- Ulotka informacyjna Pomarańczowej Alternatywy.
- Ulotka zawierająca apel MłoSOS w zbiorach autora.
- Ulotka zawierająca apel do uczniów szkół średnich Białegostoku wystosowany 24 kwietnia 1982 r. przez Młodzieżowy Komitet Obrony Społecznej.

Relacje

- Relacja Jana Budela z kwietnia 2002 r.
- Relacja Krzysztofa Dąbrowskiego „Smutnego” z czerwca 2005 r.;
- Relacja Marka Hryniewickiego z lipca 2005 r.

- Relacja Ireneusza Kalinowskiego z lipca 2005 r.
- Relacja Olega Łatyszonka z kwietnia 1999
- Relacja Mirosława Małyszki z maja 2002 r.
- Relacja Krzysztofa Palińskiego z maja 2000 r.
- Relacja Sławomira Sawina z maja 2000 r.
- Relacja ks. Jerzego Sidorowicza sierpnia 1999
- Relacja Ewy Sypitkowskiej z października 1999 r.
- Relacja Artura Jana Szczęsnego z października 2004
- Relacja Roberta Tyszkiewicza z września 1999 r.
- Relacja Krzysztofa Wasilewskiego z maja 2002 r.
- Relacja Jarosława Żukowskiego z czerwca 2005 r.
- Refleksje Włodzimierza L. Kusaka z czerwca 2005 r.

Prasa

- „Biuletyn Informacyjny” NSZZ „Solidarność” Region Białystok” [nieocenzurowany] 1982.
- „Biuletyn Informacyjny NZS” 1989.
- „Biuletyn Strajkowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów” 1989.
- Demokratyczny Ruch Oporu. Informator nieregularny” 1982.
- „Gazeta w Białymstoku” (dodatek lokalny do „Gazety Wyborczej”) 2001.
- „Gazeta Współczesna” 1982.
- „Gazeta Wyborowa”. NSZZ „Solidarność” Białystok 1985.
- „Kartki” 1986.
- „Korekta”. Analizy – Historia – Literatura – Propozycje. Ruch Solidarności Młodych” 1987.
- „Kurier Poranny” 1990.
- „Nasza Polska” 2002.
- „Międzyrodowiskowy Biuletyn Informacyjny NZS” 1989.
- „Nasz Głos”. Pismo Młodzieży Szkolnej Białegostoku. Organ Młodzieżowego Komitetu Obrony Społecznej 1982-1989.
- „Nasz Głos”. Ruch Solidarności Młodych 1989.
- „Nasze Wiadomości. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej” 1989.
- „O co chodzi”? Biuletyn Informacyjny Samorządu Studenckiego F UW 1988.
- „Opornik”. Akademicki Ruch Oporu 1982.
- „Opór. Pismo Białostockich Grup Oporu” 1988.
- „Pierwsza „Solidarność”. Biuletyn Klubu Więzionych, Internowanych, Represjonowanych – Białystok 2004.
- „Regionalny Informator Solidarności” 1988, nr 1.
- „Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych”, T. LX – 2000.

- „Rzeczpospolita Samorządna”. Miesięcznik Tymczasowej Komisji Regionalnej NSZZ.
- „Stetoskop”. Ad usum internum. AM Białystok 1989.
- „Tygodnik Białostocki”. Pismo członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” 1989.
- „Tygodnik Mazowsze” 1982.

Opracowania i artykuły

- Boćkowski Daniel, Boćkowska Maryla, *50 lat III LO w Białymstoku. Księga Pamiątkowa*, Białystok 1999.
- Bondaryk Krzysztof, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980-1981*, Białystok 1999.
- Cenckiewicz Sławomir, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004
- Choruży Wiesław, *Białoruski drugi obieg w Polsce 1980-1990*, Białystok 1994.
- Dudek Antoni, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki w stanie wojennym, [w:] „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. Studia i artykuły z okazji XV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, pod red. L. Mażewskiego i W. Turka, Gdańsk 1995.
- Dudek Antoni, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-1995*, Kraków 1997.
- Dudek Antoni, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2004.
- Friszke Andrzej, *Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003.
- Garlicki Andrzej, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003.
- Gędek Marek, *Przełom. Polska 1976-1991*, Lublin 2002.
- Głębocki Henryk, *Konspira. Dzieje „Solidarności” w podziemiu (1981-1989)*, [w:] „Solidarność” XX lat historii, Warszawa 2000.
- Januszewski Andrzej, *Zmiana warty*, „Biuletyn Informacyjny NZS F UW” 1989 nr 3.
- Kondej Andrzej, *Tu wolne radio Białystok*, „Kurier Poranny”, 1990 nr 83.
- Litwiejko Kazimierz, *Bibliografia druków niezależnych Białostocznicy 1980-1990*, Białystok 2001.
- Ks. Litwiejko Kazimierz, *Staszek Suchowolec i Biało-Czerwony Wrzesień*, „Gazeta w Białymstoku” (dodatek lokalny do „Gazety Wyborczej”) 2001, nr 70.
- Olędzki Piotr, *Mechanizmy kontestacji - młodzież białostocka przeciwko systemowi w latach 1980-1990*, „Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych”, T. LX – 2000.
- Łozowska Marzanna, *Za Miłosza i Wałęsę*, „Gazeta w Białymstoku” [lokalny dodatek do „Gazety Wyborczej”) 2001 nr 40 i 41.

- Popińska Joanna, *Na pograniczu jawności i podziemia. Niezależna grupa samorządowa „Dwunastka” na Uniwersytecie Wrocławskim*, [w:] *Młodzież w oporze społecznym 1944-1989*, pod red. M. Kała i Ł. Kamińskiego, Wrocław 2002.
- *Prawo konstytucyjne*, pod red. W. Skrzydło, Lublin 1994.
- Schabieński Jarosław, Sychowicz Krzysztof, *Marzenia o orle w koronie. Nauczyciele i młodzież Polski północno-wschodniej wobec władzy w latach 1980-1986*, Białystok 2004.
- Sychowicz Krzysztof, *Młodzież Polski północno-wschodniej w okresie stanu wojennego*, „Pierwsza „Solidarność”. Biuletyn Klubu Więzionych, Internowanych, Represjonowanych – Białystok 2004, nr 11.
- Tabako Tomasz, *Strajk 88*, Warszawa 1992.
- Wałęsa Lech, *Droga do wolności. Decydujące lata 1985-1990*, Warszawa 1991.
- Wende Edward, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki. Mechanizm i retoryka zbrodni*, [w:] *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, pod red. W. J. Wysockiego, Warszawa 2004.
- Zoltar, *Pod kluczem*, „O co chodzi”? Biuletyn Informacyjny Samorządu Studenckiego F UW, maj 1988 b n, s.

INDEKS OSÓB

A

Abłażewicz Piotr 36, 66
Adamski Ryszard 110
Aleksiejczuk Edyta 37
Ancypo Krzysztof 60
Andruszkiewicz Tomasz 24
Andrzejewski Sławomir 36, 66
Andrzejewski Jerzy 10
Andrzejewski Piotr 27
Augustyniak Barbara 17
Augustyniak Ryszard 39

B

Banasik Wojciech 50
Banaszuk Bernard 55, 73, 75, 104
Barańczak Stanisław 10
Bartnicki Adam 79
Bazyluk Barbara 17, 39, 47
Bednarczyk Joanna 37, 54
Bereza Maria 34
Beszta-Borowski Jan 76, 81
Białous Anna 24
Biały Eugeniusz 34
Bielawski Mirosław 35
Bielski Grzegorz 36
Biender Zenon 39
Bil-Jaruzelski Krzysztof 6, 51, 69
Blecharczyk Tomasz 17
Bobrowicz Izabela 54
Boćkowska Maryla 82, 112
Boćkowski Daniel 82, 112
Bogdan D. 73
Bogucki Wojciech 24
Boguski Dariusz 19, 67
Boguta Grzegorz 75
Bojanowski Michał 27
Bojarski Krzysztof 36, 66
Bondaryk Krzysztof 12, 14, 27, 67, 112
Boniecka Bogumiła 34
Borawski Jacek 77, 106
Borowski Kazimierz 52, 60
Borowski Leszek 36, 60, 69
Borusewicz Bogdan 10, 60
Brak Adam 74, 104
Broniewski Stanisław 36
Budel Bolesław 9
Budel Jan 5, 9, 10, 14, 15, 16, 17, 30, 31, 35, 38, 39, 43, 46, 51, 113
Budnik Jarosław 70

Bujak Zbigniew 28, 50
Bujwicki Bernard 41
Burek Krzysztof 19, 41
Butwiłowski Marek 12
Byrdy Maria 34

C

Cenckiewicz Sławomir 112
Chalecki Tomasz 36, 66
Chmielewski Jerzy 41
Chmielewski Waldemar 32
Chocha Ewa (zob. Stankiewicz Ewa, Sosnowska Ewa)
Choińska Irena 52
Chojecki Mirosław 10
Chojnowski Kazimierz 74, 104
Chołodowski Maciej 11
Choruży Wiesław 67, 112
Chrostowski Waldemar 32
Chwalibóg Andrzej 27
Chwieśko Anna 30, 35
Cimochowski Mariusz 37, 38
Ciszewski Andrzej 27
Ciszewski Dariusz 36
Cohn Ludwik 10
Czerepko Ewa 24
Czeszkiewicz Marek 27
Czyrynda Eugeniusz 10
Cyrta Jacek 27

D

Dalecka Kornelia 27
Daniuk Tomasz 17
Daukszewicz Adam 69, 71
Dawidko Mariusz 37, 71
Dąbrowski Jan 24
Dąbrowski Krzysztof 14, 37, 71
Dmitruk Robert 24
Dolistowski Adam 67
Domanowski Marek 36, 54, 66
Domarecki Jarosław 80
Dorosz Robert 60, 70
Drabik Zbigniew 110
Dubaniewicz 27
Duchnowski 75
Dudek Antoni 28, 81, 112
Dudko Bogdan 54
Dunaj Kazimierz 18
Dzienis Tadeusz 17

F

Falkowski Michał 67
Filipkowski Wacław 18
Friszke Andrzej 10, 112

G

Gacko Katarzyna 75
Gajl Magda 10
Garlicki Andrzej 54, 112
Gędek Marek 46, 112
Głębocki Henryk 46, 112
Golianek Daniel 10
Gontar Andrzej 27
Górko Jerzy 79
Gołębiewska Teresa 60
Gołębiewski Zbigniew
Grabowiecki Jerzy 70, 71
Grabowski Wiesław 24
Gryguc Maciej 51
Gryko Lech 36, 61, 65, 66, 71, 75, 77
Grzymała Władysław 27

H

Hajduk Marta 17
Hall Aleksander 28
Haraburda Barbara 37
Hardziej Paweł 36
Hardziej Piotr 36
Harkiewicz Władysław 12
Hintertan Michał 60, 70, 71, 75, 77, 106
Hryniewicz Marek 59, 70, 72, 74, 75, 77, 79, 80, 81, 111

I

Ignatowska Krystyna 24
Iwaniuk Sławomir 67

J

Jabłońska Katarzyna 24
Jabłońska Krystyna 54
Jabłoński Krzysztof 109
Jabłoński Mirosław 17
Jamro Robert 32
Janas Marcin 69, 71

Janicz Jerzy 34
Janowicz Sokrat 39
Janusz Jerzy 24
Januszewski Andrzej 70, 82, 112
Jaruzelski Wojciech 12, 33, 62
Jaworski Bohdan 11
Jedeluk Jolanta 39
Jerzewski Jerzy 34
Jurgielewicz Adam 66

K

Kakareko Henryk 24
Kaliciński Andrzej 69, 76, 81
Kalinowski Ireneusz 66, 67, 112
Kalisz Jan 27
Kalwarczyk Grzegorz 33, 35, 47
Kała M. 54
Kamieński Cezary 38, 54
Kamińska Agata 54
Kamiński Aleksander 37, 54
Kamiński Łukasz 54, 113
Kamiński Zbysław 24
Karpio Andrzej 9, 14
Kiernik Włodzimierz 38
Kisiel Edward 34, 35, 61
Kiszczał Czesław 32
Klej Kazimierz 34
Kleszczewski Tomasz 27
Kleszczewski Tomasz 51, 79
Kofman Jan 75
Kondej Andrzej 68, 79, 112
Kopczuk Wojciech 79
Korczak Robert 17
Korolczuk Danuta 50, 51, 52
Korolkiewicz Jerzy 39, 70, 109
Korolkiewicz Stanisława 110
Korsak Jerzy 27
Kossakowski Janusz 47, 110
Kostka Stanisław 27
Kostro Bożena 27
Kość Michał 35, 51, 79
Kowalewski Piotr 54
Kowalewski Tomasz 70, 71, 80
Kozak Andrzej 6, 50
Kozak Krzysztof 27
Kozłowski Roman 75, 79, 104
Kozłowski Jacek 17, 104
Król Zdzisław 33
Kruszewski Konrad 6, 60

Kryński Edward 18
Kryński Stanisław 24
Kucharczyk Ewa 67
Kuczyńska Anna 56
Kuderowicz Zbigniew 76
Kulerski Wiktor 28
Kulesza Dariusz 51
Kulikowski Józef 18
Kułak Jerzy 12
Kupidłowski Andrzej 54
Kuprianowicz Stanisław 24
Kurluta Adam 6, 79
Kurniewicz Marek 12
Kuroń Jacek 10, 50
Kurpiewski Andrzej 51
Kurzyzna Małgorzata 17
Kusak Włodzimierz 13, 14, 112
Kuszuk Stanisław 34

L

Lachowski Krzysztof 14
Lajdorf Edmund 41
Laskowski 24
Lebensztejn Lech 27, 39, 109
Lechojda Mieczysław 24
Leszczyńska Teresa 39
Lewkowicz Wacław 53
Lider Urszula 17, 24, 27, 52
Lipiński Edward 10
Lipiński Jacek 34, 35
Lipiński Mirosław 24
Lipski Jan Józef 10
Lisiecki Roman 70
Lisowska Barbara 34
Litemus Piotr 19
Litwiejko Kazimierz 9, 11, 14, 36, 37, 54, 65, 67, 81, 82, 112
Litwińczuk Eugeniusz 34
Litwińczuk Henryk 24
Lityński Jan 50
Lićwinko Antoni 34
Lussa Piotr 69

Ł

Łatyszonek Tamara 27
Łatyszonek Oleg 27, 45, 46, 112
Łazewski Wojciech 110
Łozowska Marzanna 47, 112
Łuckiewicz Marek 24

Łukaszuk Krzysztof 79
Łuszyńska Ewa 12

M

Macierewicz Antoni 10
Makarczuk Hanna 24
Makowski Roman 24
Maksim Wiesław 17, 39, 51
Malewicz Tomasz 79
Malinowska Małgorzata 24
Małanowski Wojciech 55, 73, 75, 104
Małaszewski Mirosław 60
Małyszko Mirosław 15, 16, 17, 21, 22, 43, 112
Marciniak Anna 112
Marciniak Dariusz 11, 24, 37
Marciniak Maciej 24
Marcinkiewicz Adam 79
Marczuk Stanisław 19, 28, 36, 38, 42, 50, 53, 56, 60, 61, 76, 109
Matoszko Zbigniew 69, 71, 77, 106
Mażewski Lech 28, 112
Michalczuk Antoni 39
Michnik Adam 28
Mikłasz Paweł 38
Mikołajska Halina 10
Milewski Artur 70
Miłosz Czesław 40, 47
Misiewicz Monika 54
Morgownik Witold 60, 62, 75
Mosiejewski Jarosław 27
Mrozowski Robert 60, 62, 70, 75, 77, 106
Mucha Maciej 38

N

Nachiło Jerzy 51, 52, 65
Naimski Piotr 10
Napierało Mirosław 24
Napora Robert 70, 80
Nieciecki W. 73
Niemiec Aniela 34
Niewińska Teresa 39
Nowak Agnieszka 27
Nowakowski Andrzej 76

O

Obiedziński Krzysztof 6, 49, 73, 75, 79, 104
Oksztol Adam 70, 80

Olechnicki 24
Olchownik Romuald 24
Olendzki Walenty 60
Olędzki Piotr 7, 8, 14, 43, 54, 55, 67, 68, 82, 104, 112
Olszewski Andrzej 36, 66
Olszewski Andrzej 47, 68, 81
Olszewski Tadeusz 24
Oldak Maciej 54
Ostaszewska Ewa 12
Ostrowski Tomasz 60
Ozdowski Michał 36
Ozorowski Edward 61
Ożarowski Michał 34
Ożlański Sławomir 60

P

Paczoska Ewa 51
Paczuska Jerzy 34
Pajda Edward 25
Pajdak Antoni 10
Paliński Krzysztof 6, 28, 35, 43, 49, 51, 54, 60, 67, 69, 73, 74, 79, 104, 112
Pankiewicz Ewa 62, 69
Paszkowski Bohdan 6, 43, 69, 73, 75, 79, 104
Pawłowski Roman 6, 51
Pietrzak Jan 76
Pietrzak Wojciech 27
Piorunek Bogdan 80
Piorunek Jacek 75
Piotrowski Grzegorz 32
Piskurewicz Halina 17
Płachecki Marian 51
Połocki Bolesław 77
Popiełuszko Jerzy 32, 33, 34, 35, 37, 46, 47, 90, 91, 113, 115
Popiełuszko Marianna 33
Popiełuszko Zdzisław 33
Popińska Joanna 54, 113
Potocki Cezary 35
Powichrowski Marek 12
Poznański Karol 79
Prokopiuk Jan 34
Prokopiuk Sławomir 27
Prymak Anna 27
Przemyk Grzegorz 46
Przestrzelski Stanisław 17, 50
Puczek Kamil 79
Pugacewicz Aleksander 36
Putra Krzysztof 76, 81
Pękala Leszek 32

R

Rabczewski 27
Radziwiński Krzysztof 11
Radziwoń Jan 24
Raube Sławomir 79
Rogacin Wojciech 60
Rogalewski Sylwester 18
Romanowski Piotr 69, 71
Rossa M. 73
Roszkowski Grzegorz 24
Rozwadowski Romuald 60
Ruciński Henryk 76
Rudnicki Rafał 79
Rybakiewicz Leopold 18
Rybicki Józef 10
Rybnik Jerzy 19, 42, 60
Rybołowicz Mariusz 11
Rzemieniecki Mirosław 6

S

Sacharczuk Krzysztof 67, 79
Sadowski Leszek 27
Samsonowicz Zofia 27
Sawicka Teresa 24
Sawicki Krzysztof 24, 79
Sawin Sławomir 6, 43, 46, 51, 54, 112
Schabieński Jarosław 7, 8, 44, 113
Sekuła Ireneusz 59
Siła-Nowicki Władysław 27
Sidorowicz Jerzy 24, 45, 112
Siemion M. 73
Siemiończyk Leon 18
Sienkiewicz Mariusz 36, 66
Skowroński Eugeniusz 33
Skrętowski Tadeusz 55, 73, 75, 104
Skrzydło W. 81
Smoleńska Elżbieta 10
Smółko Artur 70, 71, 75, 76, 77, 106, 110
Sokołowski Wiesław 24
Sołowicz J. 73
Sosnowska Ewa 51, 52
Stachura Małgorzata 80
Stankiewicz Ewa 51, 52 (zob. Chocha Ewa, Sosnowska Ewa)
Stanowski Krzysztof 112
Stawecki Leopold 42, 50
Stelmachowski Andrzej 76, 81
Stodułko Witold 18
Strankiewicz Andrzej 24

Strubel Krystyna 42
Stypukowska-Wiszowata Dorota 62
Suchowolec Stanisław 9, 36, 61, 63, 114
Suszczyński Zbigniew 50, 51, 79
Sychowicz Krzysztof 7, 8, 43, 44, 113
Sytykowska Ewa 60, 62, 112
Sytykowski Adam 60
Szaciłowska Ewa 24
Szawiec Katarzyna 79
Szczęsny Jan Artur 5, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 35, 38, 39, 43, 46, 47, 49, 51, 52, 54, 65, 68, 69, 79, 112
Szczęsny Piotr 10
Szemplińska Ewa 79
Szerszunowicz Piotr 52
Szkładź M. 11
Szóstko Adam 109
Szpilko Jerzy 111, 112
Szutkiewicz Piotr 70

Ś

Ścibor jacek 54
Ślarzyński Julian 18
Świerzbński Wojciech 27
Świtaj Zenon 18

T

Tabako Tomasz 67, 113
Taranienko Janusz 27, 79
Tarnas Tadeusz 24
Tomalak Robert 70, 71
Tadus Bogdan 24
Trembaczowski Emanuel 69
Trockin Marek 24
Trzęsicki Kazimierz 76
Turek W. 28, 114
Tynecka Bożena 37
Tyszkiewicz Robert 6, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 17, 30, 31, 35, 38, 39, 43, 46, 47, 49, 50, 51, 52, 53, 56, 60, 63, 64, 67, 69, 72, 73, 75, 78, 79, 80, 104, 112

U

Ulitko Wojciech 79
Usakiewicz Karol 79, 110

W

Walcuk Anna 24
 Walczuk Barbara 24
 Walczak Gabriela 67
 Wałęsa Lech 47, 48, 76, 80, 113
 Waluda Andrzej 60
 Wappa Eugeniusz 62, 67
 Warda 24
 Wasilewski Antoni 34
 Wasilewski Krzysztof 17, 30, 43, 112
 Waśniewski Tadeusz 42
 Wende Edward 46, 113
 Werpachowska Janina 6, 38, 50, 67
 Wierzyński Kazimierz 40
 Wilk Roman 19, 42, 60
 Winnicki Henryk 34
 Winnicki Ryszard 24
 Wiśniewski Tomasz 27
 Władyczański Tomasz 79
 Wojciechowski Maciej 77, 106
 Wojtecka J. 73
 Woroniecki Jerzy 74
 Woźniak Dorota 74, 75, 80
 Wysocki Robert 17
 Wysocki Wojciech 34
 Wysocki Wiesław 46, 113
 Wyspiański Sławomir 6
 Wysztygiel Beata 30

Z

Zackiewicz Grzegorz 79
 Zadroga Mirosław 54
 Zając Ryszard 63, 72
 Zamaćński Maciej 10, 11
 Zawadzka Danuta 50 (zob. Korolczuk Danuta)
 Zawadzki Andrzej 30, 51, 52, 73
 Zawadzki Mirosław 24
 Zawadzki Wojciech 12
 Zdrowski Krzysztof 79
 Zdzienicki Jan 74, 75
 Zgrzywa Sawomir 6, 27, 35, 49, 50, 51, 69
 Zinkiewicz Jerzy 34
 Zyberyng Szymon 78, 80

Ż

Żabiuk Jan 6, 60, 62, 70, 73, 74, 75, 104
 Żalikowski Jacek 110
 Żero Czesław 39
 Żmijewski Edward 34
 Żukowski Cezary 67
 Żukowski Jacek 27, 79
 Żukowski Jarosław 14, 37, 47, 112
 Żurobski Czesław 24
 Żygiel Jarosław 69, 71

